Pani Anna skończyła 105 lat!

Str. 3

ISSN 1231-4188 INX 347256

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Nr 22 (1778)
2-8 czerwca 2026

Cena 6,99 zł

polub nas na www.korso

Tragedia w bloku

Str. 4

Roman Kowalik Mielczaninem Roku!

Roman Kowalik – znany mielecki przedsiębiorca, działacz sportowy i społeczny – został oficjalnie ogłoszony Mielczaninem Roku 2025. To właśnie do jego rąk trafiła prestiżowa statuetka „Skałka Korso". Wybór Kapituły oraz czytelników potwierdza, że Roman Kowalik to postać, która w wyjątkowy sposób łączy świat biznesu z autentycznym zaangażowaniem społecznym.

Str. 13,14

Str. 19

Katarzyna Zdziebło Ambasadorką Mielca!

To był jeden z najbardziej poruszających momentów tegorocznej Gali Mielczanina Roku 2025. Wybitna lekkoatletka, olimpijka oraz lekarka medycyny, Katarzyna Zdziebło, została uhonorowana Nadzwyczajnym Wyróżnieniem Kapituły i odebrała oficjalny tytuł Ambasadora Mielca

Bezsilni wobec dyskoteki

Dla większości z nas weekend to czas na odpoczynek, ale dla kilkudziesięciu rodzin z okolic ulicy Jagodowej i Kolejowej w Mielcu to czas nieprzespanych nocy. Mieszkańcy osiedla Rzochów od pięciu lat bezskutecznie proszą o egzekwowanie ciszy nocnej. Sprawa, poparta twardymi danymi o wielokrotnym przekroczeniu norm hałasu, stała się tematem burzliwej debaty miejskich radnych

Str. 6

14 nowych kapłanów

W sobotę, 30 maja podczas uroczystej liturgii pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża, czternastu diakonów przyjęło sakrament święceń kapłańskich. W tym gronie znalazł się także mielczanin – ks. Bartosz Sobczyk z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Str. 7

Będzie dyskusja o szpitalu

Podczas sesji Rady Miasta radni zapewnili, że chcą rozmawiać na temat losów mieleckiego szpitala. Związki zawodowe ogłosiły, że 5 czerwca odbędzie się spotkanie dla mieszkańców, samorządowców i polityków, podczas którego dyskutowana będzie ta kwestia.

Str. 9

eprasa.pl 9b1b1b14ee

liczba tygodnia

105

- tyle lat ukończyła mieszkanka Mielca

Więcej na str. 3

cytat tygodnia

Marian Kokoszka, przewodniczący Rady Miejskiej:

- To oświadczenie jest naszym głosem, że chcemy w tej sprawie brać udział

Więcej na str. 8

za tydzień

Sprawdzimy, co mieszkańcy Mielca mówią o konsolidacji szpitala

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
mail: redakcja@korso.pl
www.korso.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Marta Warias – redaktor naczelna
marta.warias@korso.pl, tel. 534 560 769

Giovanna Jakimowicz – dziennikarka
gjakimowicz@korso.pl, tel. 530 200 299

Julia Bogdan – social media manager
julia.bogdan@korso.pl

Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Szymon Markulis – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Bartosz Kręcigłowa – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Paulina Konieczny – dziennikarka
paulina.konieczny@korso.pl

BIURO REKLAMY I MARKETINGU

tel. 17 788 41 80, sekretariat@korso.pl

Marcin Batko – dyrektor biura
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl

Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Korso Kolbuszowskie,
korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl,
rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

REKLAMA

Komentarz Tygodnia

Nadchodzi długi weekend

Kalendarz bywa czasem najlepszym przyjacielem człowieka, zwłaszcza gdy zbliża się przełom maja i czerwca.

Strategiczne planowanie urlopu na piątek po Bożym Ciele to dyscyplina narodowa, w której jako społeczeństwo osiągnęliśmy status arcymistrzów. Operacja ta zaczyna się w głowach rodaków już w okolicach stycznia. Wymaga logistyki godnej misji NASA: trzeba złożyć wniosek o urlop szybciej niż kolega z biurka obok, zanim szef zorientuje się, że 5 czerwca w firmie zjawią się tylko... on.

Kiedy operacja „piątek" zakończy się sukcesem, w środowy wieczór poprzedzający święto w narodzie wstępuje nowy duch. Korki na wylotówkach z miast przestają paraliżować – one stają się przestrzenią radosnego oczekiwania. Wszyscy jedziemy w stronę słońca (lub deszczu, bo polska pogoda lubi weryfikować optymizm), z bagażnikami wypchanymi po brzegi.

Boży Ciało to dzień specyficzny. Z jednej strony – uroczyste, lokalne procesje, zapach tataraku, dziewczynki sypiące kwiatki i chłopcy z dzwoneczkami. Z drugiej – wielkie, narodowe przygotowanie do popołudniowej transformacji. Gdy opadną już religijne emocje, a odświętne garnitury i garsonki wylądują w szafach, Polskę spowija jedna, wielka, błękitna chmura. To dym z grilla, który w długi weekend staje się naszym ołtarzem i centrum dowodzenia wszechświata.

Rozpoczyna się wielkie, czerwcowe biesiadowanie. Kiełbasa śląska skwierczy w rytm rozmów o wszystkim i o niczym, a zimne napoje chłodzą rozgrzane słońcem umysły. Z niesłabnącą nadzieją patrzymy w niebo, ignorując aplikacje pogodowe, które uparcie wieszczą burze. Bo nawet jeśli przejdzie front, to przecież „zaraz się wypogodzi", a deszcz tylko zmyje kurz z ogrodowych krzeseł.

W ten długi weekend uciekamy od maili, „asapów" i deadline'ów. Przez te cztery dni żyjemy w błogiej iluzji, że poniedziałek to odległa galaktyka, która nas nie dotyczy. I choć w niedzielny wieczór powroty bywają bolesne, a wspomniane wylotówki znów zamieniają się w wielokilometrowe sznury aut, nikt nie żałuje. Przetrwaliśmy, odpoczęliśmy, naładowaliśmy baterie. A w poniedziałek rano, z kubkiem mocnej kawy w ręce, pierwsi wirtualni turyści zaczną już dyskretnie sprawdzać, jak w tym roku układa się listopad... **MW**

Uczniowie uczcili pamięć św. Jana Pawła II

Jan Paweł II to postać, która mimo upływu lat inspiruje. Udowodnili to uczniowie szkół jego imienia.

W Parku Smoczka w Mielcu odbyły się biegi przełajowe w ramach regionalnego pikniku rekreacyjno-sportowego. W wydarzeniu wzięli udział uczniowie szkół, których patronem jest św. Jan Paweł II. Do Mielca przyjechały dwunastoosobowe drużyny ze szkół podstawowych z Radomyśla Wielkiego, Dobrynina, Jam, Zawady i Trześni. Gospodarzem była SP nr 11. w Mielcu.

Uczestnicy nie tylko rywalizowali na trasie biegu, ale także rozwiązywali przygotowane zadania związane z wydarzeniem upamiętniającym rocznicę urodzin św. Jana Pawła II. Spotkanie było okazją do promocji aktywności fizycznej, integracji uczniów oraz przypomnienia wartości bliskich papieżowi Polakowi. Dodatkowo w szkolnym apfiteatrze odbyły się pokazy talentów.

Podczas pikniku, pełnego pysznego jedzenia, zapytaliśmy uczniów co cenią w Janie Pawle II. Nastolatkowie wskazywali na wytrwałość papieża w dążeniu do celu, stosunek do innych ludzi i fakt, że podnosił innych na duchu, jego mądrość, zasługi dla Polski oraz zamiłowanie dla sportu. Jedna z uczennic wskazała, że przykład Wojtyły jest dla niej pomocą w trudnych chwilach i źródłem inspiracji. Jak widać dziedzictwo papieża - wbrew pozorom - trwa w młodym pokoleniu.

Nastolatkowie podziwiają w papieżu wytrwałość w dążeniu do celu.

W wydarzeniu uczestniczyli m.in. zastępca prezydenta Mielca Tomasz Leyko, naczelnik Wydziału Edukacji Mirosław Kapinos, dyrektor MOSiR Jacek Cyganowski oraz przedstawiciele szkół. Piknik połączył sportową rywalizację z edukacją i wspólnym uczczeniem pamięci św. Jana Pawła II.

3 czerwca, środa

godz. 19.00 - wyjątkowe wydarzenie muzyczno-teatralne, stworzone z okazji 45-lecia erygowania Parafii pw. Ducha Świętego w Mielcu. To opowieść o wierze, wspólnocie, codzienności i człowieku, który szuka światła, pokoju oraz nadziei.„Missa Veni Sancte Spiritus" łączy muzykę sakralną, słowo i refleksję, prowadząc uczestników przez kolejne części liturgii Mszy Świętej. W wykonanie dzieła zaangażowani są soliści, chór, orkiestra symfoniczna oraz młodzi artyści Państwowej Szkoły Muzycznej w Mielcu. Miejsce: Kościół pw. Ducha Świętego w Mielcu.

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Pani Anna skończyła 105 lat!

Niewielu z nas ma przywilej dotknięcia tak żywej i bolesnej, a zarazem pięknej historii naszego kraju. Pani Anna Czerkies, mieszkanka Mielca, świętowała niedawno swoje 105. urodziny. Jej życiorys to gotowy scenariusz na film – pełen dramatycznych ucieczek, wojennej odwagi, ale też miłości i rodzinnego szczęścia.

Jubilatka przyszła na świat 28 maja 1921 roku w Korczowej. Młodość pani Anny przypadła na niezwykle okrutne czasy. Jako młoda dziewczyna musiała zmierzyć się z bestialstwem banderowców, którzy napadli na jej rodzinną miejscowość. W tych dramatycznych wydarzeniach straciła siostrę, a jej mama została dotkliwie pobita. Uciekając przed niebezpieczeństwem, pani Anna opuściła Korczową i dotarła do wsi Rożniaty.

To jednak nie był koniec walki o przetrwanie. Kolejnym zagrożeniem była widmo wywózki na przymusowe roboty do III Rzeszy. Aby uniknąć tego losu, Anna wraz z siostrami swojego przyszłego męża musiała stale się ukrywać. Schronieniem dla młodych dziewcząt stawały się piwnice sąsiadów, a często nawet zwykłe bruzdy na polach.

Pomimo wszechobecnego strachu, pani Anna nie pozostała bierna. Aktywnie włączyła się w działalność podziemia, uczestnicząc w niebezpiecznych akcjach sabotażowych – zajmowała się m.in. przewożeniem broni dla partyzantów. Jak sama wspomina, ciężka praca zawsze ją „lubiła" i towarzyszyła jej przez całe życie.

Nowy rozdział w Rożniatach i przeprowadzka do Mielca

Po wojennej zawierusze przyszedł czas na upragniony spokój. To właśnie w Rożniatach pani Anna wyszła za mąż i stworzyła dom, w którym na świat przyszło troje jej dzieci. Z czasem los rzucił ją do Mielca, gdzie mieszka do dnia dzisiejszego.

Dzisiaj największą dumą i szczęściem 105-latki jest jej wielka rodzina. Jubilatka doczekała się już 8 wnuków oraz 13 prawnucząt. Ten wyjątkowy dzień urodzin spędziła w najpiękniejszy możliwy sposób – w otoczeniu dzieci, wnuków, prawnuków oraz oddanych przyjaciół.

Redakcja Korso składa najserdeczniejsze życzenia!

Z okazji tak wspaniałego i niezwykle rzadkiego Jubileuszu, składamy pani Annie najserdeczniejsze gratulacje. 105 lat życia to skarbnica bezcennej wiedzy, mądrości i życiowego doświadczenia. Życzymy Pani Annie niesłabnącego zdrowia, spokoju na każdy kolejny dzień, niewyczerpanej pogody ducha oraz tego, by miłość i ciepło, którymi otacza ją rodzina, dodawały jej sił każdego dnia. Samych radosnych chwil! **MW**

Jubilatka w otoczeniu najbliższych.

105 lat - taką liczbę rzadko widuje się na urodzinowym torcie!

Konsultacje przedłużone

W budynku OSP w Pustkowie odbyło się kluczowe spotkanie konsultacyjne dotyczące budowy nowego odcinka drogi wojewódzkiej nr 985, która ma połączyć Mielec z Dębicą. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców oraz liczną reprezentację samorządowców z obu powiatów. Najważniejszą wiadomością dla lokalnej społeczności jest decyzja o wydłużeniu czasu na składanie opinii do 30 czerwca 2026 roku.

Spotkanie zorganizowano z inicjatywy radnego województwa Stefana Bieszczada, a gospodarzem dyskusji był wójt gminy Dębica Adam Pieniążek. W rozmowach wzięli udział m.in. marszałek Władysław Ortyl, dyrektor Podkarpackiego Zarządu Dróg Wojewódzkich Piotr Miąso oraz starostowie, burmistrzowie i wójtowie okolicznych samorządów (z Mielca, Dębicy, Żyrakowa, Przecławia i Ostrowa).

Żaden wariant nie jest ostateczny. W1 na razie na czele

Projekt nowej DW 985 jest obecnie na etapie szczegółowych analiz technicznych i ekonomicznych. Marszałek Władysław Ortyl uspokajał mieszkańców i zaznaczył, że żadna ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

– Obecnie musimy mieć pełną świadomość, że żaden z dotychczasowych wariantów nie otrzymał jeszcze pozytywnej opinii. Wstępne analizy wskazują, że wariant W1 jest obecnie najbardziej obiecujący, głównie ze względu na najniższe koszty realizacji oraz możliwość sprawnego podzielenia prac na poszczególne etapy – wyjaśniał marszałek Ortyl.

Władze województwa dostrzegają konflikt interesów: z jednej strony są obawy osób, które nie chcą nowej drogi blisko swoich domów, z drugiej – codzienne telefony od mieszkańców żyjących przy obecnej trasie, którzy zmagają się z hałasem i wzmożonym ruchem ciężarówek. To właśnie dlatego czas na zgłaszanie uwag przez mieszkańców został wydłużony do końca czerwca, aby projektanci mogli dokładnie przeanalizować każdy merytoryczny głos.

Szerszy plan: Rondo w Zawadzie i nowy węzeł autostradowy

Nowa droga wojewódzka ma być częścią większego systemu transportowego Podkarpacia, łączącego transport drogowy i kolejowy (w tym parkingi Park & Ride).

Kluczowe założenia inwestycji to:

Koniec trasy w Zawadzie: Planuje się, aby nowy przebieg drogi kończył się w miejscowości Zawada, gdzie we współpracy z powiatem i gminami powstanie nowoczesne rondo.

Węzeł w Ostrowie (węzeł Ropczyce): Budowa tego węzła autostradowego ma otworzyć zupełnie nowe tereny pod inwestycje przemysłowe między Ropczycami a Dębicą.

- Na system transportowy naszego województwa musimy patrzeć w sposób niezwykle szeroki, nie ograniczając się jedynie do budowy nowych odcinków asfaltu. Naszą strategią jest ścisłe integrowanie sieci drogowej z rewitalizacją linii kolejowych oraz nowoczesnymi rozwiązaniami typu Park & Ride, na które kładziemy nacisk w planach Podkarpackiego Funduszu Kolejowego. Kluczowym elementem tej układanki jest budowa węzła autostradowego w Ostrowie (węzeł Ropczyce), który otworzy zupełnie nowe tereny pod inwestycje przemysłowe między Ropczycami a Dębicą. Planujemy, aby nowy przebieg drogi wojewódzkiej kończył się w miejscowości Zawada, gdzie we współpracy z powiatem i gminami powstanie nowoczesne rondo. Tylko takie kompleksowe i wielopoziomowe podejście do mobilności pozwoli nam uniknąć błędów i zapewnić mieszkańcom najwyższy standard podróżowania – mówił marszałek.

Stara trasa pęka w szwach. Mieszkańcy chcą konkretów

Na spotkaniu nie zabrakło emocji ze strony mieszkańców, którzy aktywnie włączyli się w dyskusję, dzieląc się obawami o swoje gospodarstwa, ale też nadziejami na odkorkowanie regionu.

Radny Stefan Bieszczad zwrócił uwagę, że natężenie ruchu na starej drodze w Brzeźnicy dawno przerosło wszelkie oczekiwania, a dotychczasowe inwestycje w chodniki są niewystarczające. Z kolei wójt gminy Dębica, Adam Pieniążek, przypomniał o doraźnych działaniach lokalnych władz:

– Już teraz realizujemy konkretne inwestycje poprawiające bezpieczeństwo, takie jak przebudowa kładki w Brzeźnicy. Naszym nadrzędnym celem jest sprawne udrożnienie całego ciągu drogowego oraz skuteczne rozładowanie nadmiernego ruchu z obszarów zabudowanych Brzeźnicy i Pustkowa – podsumował wójt Pieniążek.

Wariant 1

Według planów PZDW wariant W1 (wschodni) ma najskuteczniej przejąć największy odsetek pojazdów z istniejącej drogi wojewódzkiej i skierować go na węzły autostrady A4 „Ostrów" i „Dębica Wschód". Założenia projektowe wskazują również, że budowa pierwszego etapu tej trasy ma przynieść najszybszy spadek ruchu na starej DW 985 oraz stanowić najszybsze połączenie Mielca z węzłem „Ostrów". Ponadto wariant ten zakłada najmniejszą liczbę skrzyżowań z innymi drogami publicznymi oraz charakteryzuje się najniższym kosztem budowy. Pod względem długości odcinka, liczby obiektów inżynierskich, kolizyjności z budynkami oraz ingerencji w tereny leśne i formy ochrony przyrody, ta opcja ma plasować się na średnim poziomie.

MW

REKLAMA

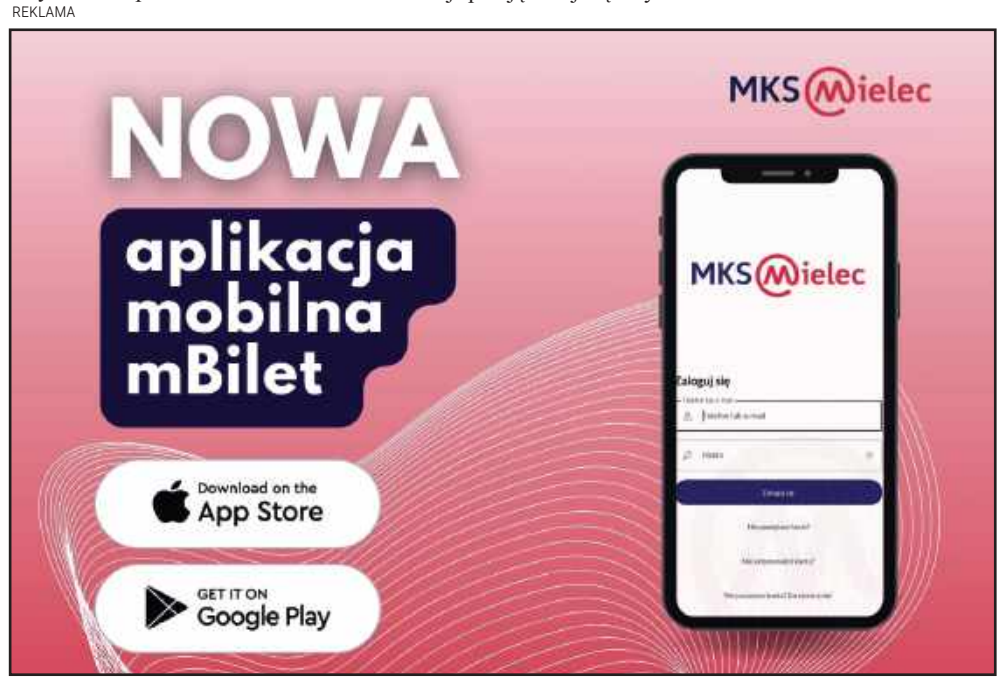

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Zmarł Edward Pietras

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Mielcu przekazała smutną wiadomość. W wieku 92 lat zmarł ml. bryg. w stanie spoczynku Edward Pietras – wieloletni Zastępca Komendanta Powiatowego (później Rejonowego) Straży Pożarnych w Mielcu, ceniony społecznik, kombatant oraz człowiek, który przez blisko cztery dekady budował fundamenty nowoczesnej ochrony przeciwpożarowej na ziemi mieleckiej.

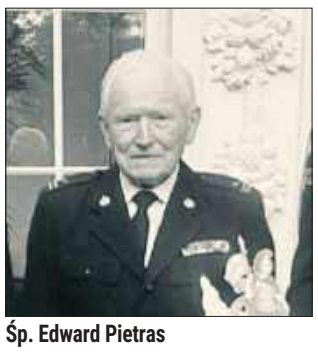

Śp. Edward Pietras

Edward Pietras urodził się 7 grudnia 1933 roku w Przebendowie koło Wadowic Górnych. Jego dzieciństwo zostało brutalnie przerwane przez II wojnę światową. W 1944 roku, w obliczu zbliżającego się frontu, jako niespełna 11-letni chłopiec został wywieziony przez Niemców wraz z innymi mieszkańcami do obozu pracy (lagru) w Breslau (dzisiejszy Wrocław). Na początku 1945 roku więźniów przetransportowano do miejscowości Plannitz w Niemczech, gdzie doczekali wyzwolenia przez wojska amerykańskie.

Od nauczyciela i pracownika WSK do oficera pożarnictwa

Po wojennej tułaczce Edward Pietras wrócił w rodzinne strony, gdzie postawił na edukację. W 1951 roku ukończył mieleckie Liceum im. S. Konarskiego, a następnie Państwowy Kurs Nauczycielski. Zanim jednak na stałe związał swoje życie z mundurem, pracował w rzeszowskiej wytwórni WSK Mielec (1951-1953) oraz odbył zasadniczą służbę wojskową.

Prawdziwe powołanie odnalazł w 1956 roku, wstępując w szeregi Powiatowej Komendy Straży Pożarnych w Mielcu. Przez pierwsze lata służył na stanowiskach podoficerskich. Przełomem okazał się rok 1964, kiedy ukończył Szkołę Oficerów Pożarnictwa w Warszawie – od tego momentu powierzano mu kluczowe funkcje dowódcze.

20 lat na stanowisku Komendanta. Twórca Izby Pamięci Mieleckich Strażaków

W 1972 roku Edward Pietras został mianowany Zastępcą Komendanta Powiatowego Straży Pożarnych w Mielcu (od reformy w 1975 roku – komendanta rejonowego). Funkcję tę sprawował nieprzerwanie przez dwie dekady, aż do przejścia na emeryturę w lipcu 1992 roku. W międzyczasie stale podnosił swoje kwalifikacje, kończąc m.in. Wyższy Kurs Doskonalenia Oficerów Pożarnictwa, i awansując do stopnia majora pożarnictwa (młodszego brygadzisty).

Przejście na zaopatrzenie emerytalne nie oznaczało dla niego rozbratu ze służbą. Przez kolejne lata niezwykle aktywnie działał społecznie w strukturach Ochotniczych Straży Pożarnych – zasiadał we władzach powiatowych, gminnych oraz miejskich Związku OSP w Mielcu. Był także jednym z głównych inicjatorów i organizatorów Izby Pamięci, która powstała w zabytkowym budynku mieleckiej OSP przy ul. Kilińskiego, ratując od zapomnienia historię lokalnego pożarnictwa.

Za swoją wieloletnią, pełną poświęcenia pracę zawodową, obronną i społeczną na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców ziemi mieleckiej, mł. bryg. Edward Pietras był wielokrotnie honorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi. W jego kolekcji znalazły się m.in.: Złoty i Brązowy Krzyż Zasługi, Złoty Znak Związku OSP, Złoty i Srebrny Medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa", honorowa Odznaka „Zasłużony Funkcjonariusz Pożarnictwa", odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego".

Marta Warias

Tragedia w bloku

Makabryczne odkrycie w jednym z mieszkań przy ulicy Staffa w Mielcu. W sobotę, 30 maja, w porze południowej służby ratunkowe zostały zaalarmowane o braku kontaktu z lokatorem. Po siłowym wejściu do lokalu, w środku znaleziono zwłoki mężczyzny.

Na miejsce wezwano strażaków, którzy pomogli policji w sforsowaniu drzwi wejściowych do mieszkania. Po wejściu do środka, w pomieszczeniu kuchennym ujawniono zwłoki w stanie znacznego rozkładu. Przy ciele znaleziono dokumenty najmu mieszkania oraz dowód osobisty, który należał do 46-letniego mieszkańca powiatu mieleckiego.

Na miejscu przez kilka godzin pracowali policyjni technicy pod nadzorem prokuratora. Przeprowadzone na miejscu wstępne oględziny pozwoliły wykluczyć, aby do śmierci mężczyzny przyczyniły się osoby trzecie. Decyzją prokuratora ciało 46-latka zostało zabezpieczono do sekcji zwłok, która ma precyzyjnie określić zarówno przyczynę, jak i dokładny czas zgonu.

Apel służb: Reagujmy, gdy sąsiad znika

Naszą czujność powinny wzbudzić: długotrwała nieobecność sąsiada, zwłaszcza jeśli mieszkał samotnie; brak jakiegokolwiek kontaktu z lokatorem; zalegająca w skrzynce pocztowej lub w drzwiach korespondencja i ulotki; inne nietypowe sytuacje w obrębie mieszkania.

W takich przypadkach warto spróbować skontaktować się z rodziną danej osoby, administratorem budynku lub bezpośrednio powiadomić odpowiednie służby ratunkowe. Taka reakcja może uratować komuś życie lub zapobiec tragedii.

MW

Odszedł Leszek Szot

W sobotę, 23 maja 2026 roku, w wieku 66 lat zmarł Leszek Szot. Był powszechnie znanym i szanowanym nauczycielem historii, który przez dekady swojej pracy zawodowej był związany ze Szkołą Podstawową nr 11 w Mielcu.

Leszek Szot zapisał się w pamięci mieszkańców jako pedagog z powołania, niezwykle oddany swojej pracy dydaktycznej i wychowawczej. Przez lata edukował kolejne pokolenia młodych mielczan, zaszczepiając w nich pasję do historii.

Oficjalne pożegnanie opublikowała już dyrekcja, grono pedagogiczne oraz uczniowie mieleckiej „Jedenastki", którzy we wspomnieniu podkreślają jego wyjątkową życzliwość, profesjonalizm, zaangażowanie w życie placówki oraz wielki szacunek, jakim cieszył się wśród współpracowników i wychowanków.

MW

Zmarli

15 MAJA
Stanisław Słowik (1962)

18 MAJA
Czesław Śpiewak (1935)
Elżbieta Kołacz (1939)
Adam Trzpis (1997)
Jan Babiec (1941)

20 MAJA
Ryszard Warchoł (1945)
Adolf Karmelita (1938)
Marian Rzeszutek (1961)
Zdzisław Trojnacki (1956)

21 MAJA
Eugeniusz Skop (1948)
Wiesława Lazur (1957)
Emilia Jóźwiak (1932)

22 MAJA
Władysław Sajdak (1944)
Stanisław Kowal (1942)
Wiktor Surowiec (1998)

23 MAJA
Leszek Szot (1959)
Franciszek Mieszkowski (1952)

26 MAJA
Józef Śluzer (1948)
Paweł Róg (1953)
Stanisława Kustak (1938)

28 MAJA
Wiesław Krokurka (1971)

29 MAJA
Edward Pietras (1933)

30 MAJA
Marian Rzeszutek (1961)
Wiesława Stachowicz (1928)
Janina Boroń (1932)
Bogusław Jurkowski (1938)
Tadeusz Kulig (1958)

31 MAJA
Władysław Guła (1934)
Robert Sroczyński (1965)

KONDOLWNCJE

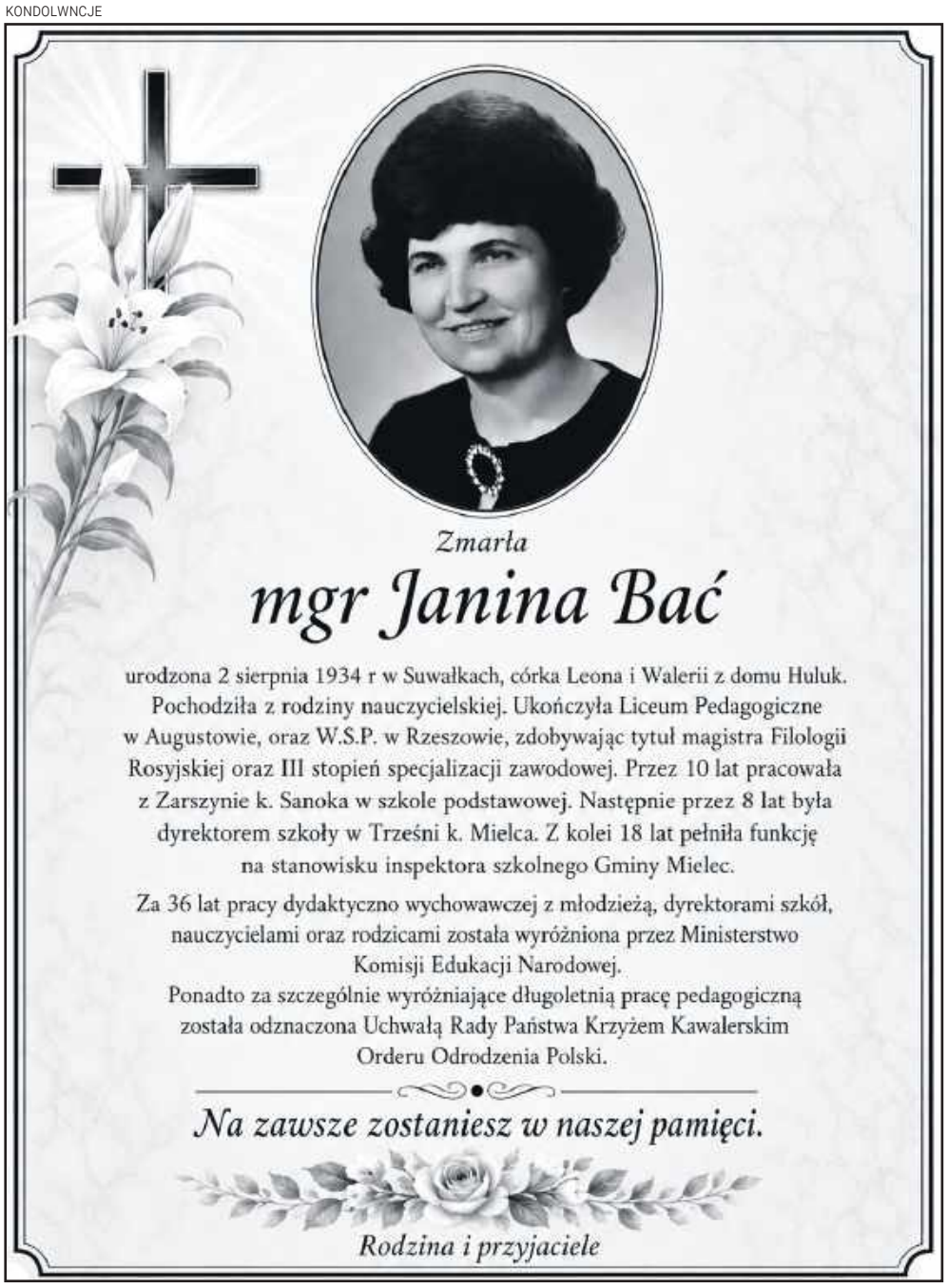

Zmarła

mgr Janina Bać

urodzona 2 sierpnia 1934 r w Suwałkach, córka Leona i Walerii z domu Huluk. Pochodziła z rodziny nauczycielskiej. Ukończyła Liceum Pedagogiczne w Augustowie, oraz W.S.P. w Rzeszowie, zdobywając tytuł magistra Filologii Rosyjskiej oraz III stopień specjalizacji zawodowej. Przez 10 lat pracowała z Zarszynie k. Sanoka w szkole podstawowej. Następnie przez 8 lat była dyrektorem szkoły w Trześni k. Mielca. Z kolei 18 lat pełniła funkcję na stanowisku inspektora szkolnego Gminy Mielec.

Za 36 lat pracy dydaktyczno wychowawczej z młodzieżą, dyrektorami szkół, nauczycielami oraz rodzicami została wyróżniona przez Ministerstwo Komisji Edukacji Narodowej.

Ponadto za szczególnie wyróżniające długoletnią pracę pedagogiczną została odznaczona Uchwałą Rady Państwa Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Na zawsze zostaniesz w naszej pamięci.

Rodzina i przyjaciele

KONDOLWNCJE

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego Kolegi

DARIUSZA DROŻDŻOWSKIEGO

wieloletniego, oddanego pracownika
Pionu Jakości PZL Mielec

Wyrazy głębokiego współczucia oraz słowa otuchy i wsparcia w trudnym czasie kierujemy do najbliższych Dariusza.

Zarząd i Pracownicy
Polskich Zakładów Lotniczych Sp. z o.o. w Mielcu

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY
EDEN
MIELEC, UL. WOLNOŚCI 42A
CAŁOŚCIOWA OBSŁUGA
USŁUGI KREMACYJNE
KAPLICA POGRZEBOWA
W MIELCU,
W BOROWEJ, W CZERMINIE
CAŁĄ DOBĘ
17 586 32 97, 502 338 048

REKLAMA

CHARON
Szybka i profesjonalna obsługa
Dyżur telefoniczny 24h/7
DOM POGRZEBOWY
Waldemar Buziak
ul. Wolności 42
39-300 Mielec
tel. 17 227 66 66
kom. 604 123 819

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Zostawiła tysiące w... koszu na śmieci

Mieleccy policjanci zatrzymali 26-letniego mieszkańca Gliwic, który brał udział w bezwzględnym oszustwie metodą „na policjanta". Jego ofiarą padła 75-letnia mielczanka, która uwierzyła, że bierze udział w tajnej akcji służb. Seniorka nie tylko wypłaciła oszczędności z banku, ale nawet zaciągnęła kredyt, po czym zostawiła kopertę z pieniędzmi w koszu na śmieci. Podejrzany został już tymczasowo aresztowany.

Dochodzenie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Mielcu. Do dramatycznych wydarzeń doszło 22 maja 2025 roku.

Scenariusz działań przestępców był niestety klasyczny. Do 75-letniej mieszkanki Mielca zadzwonił telefon. Głos w słuchawce przedstawił się jako funkcjonariusz policji.

Oszust umiejętnie zmanipulował starszą kobietę, wmawiając jej, że policja wspólnie z prokuraturą prowadzą rzekome czynności służbowe, których celem jest ochrona jej pieniędzy przed przestępcami. Pod wpływem silnych emocji i presji czasu, seniorka dała się namówić na pobranie gotówki z własnego konta bankowego, a także na... zaciągnięcie kredytu.

Instrukcja, jaką otrzymała od rzekomego policjanta, była jasna: spakowane do koperty pieniądze miała zostawić w koszu na śmieci zlokalizowanym przy parkingu kościelnym przy ulicy Rzecznej w Mielcu. Kobieta wykonała polecenie, zostawiając w wyznaczonym miejscu 37 500 złotych.

Pozostawioną w śmietniku kopertę z gotówką zabrał 26-letni Józef S., mieszkaniec Gliwic. Przestępca nie nacieszył się jednak długo łupem. Dzięki sprawnym działaniom prawdziwych funkcjonariuszy Policji, mężczyzna został namierzony i zatrzymany w momencie, gdy jako pasażer podróżował taksówką w kierunku Dębicy.

Podczas przesłuchania w prokuraturze Józef S. formalnie przyznał się do przedstawionego mu zarzutu oszustwa. Złożył jednak wyjaśnienia, które śledczy będą musieli teraz dokładnie zweryfikować w dalszym toku postępowania. Jak się okazało, 26-latek miał już w przeszłości konflikt z prawem – był karany za przestępstwo z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Grozi mu do 8 lat więzienia

Mieleccy śledczy natychmiast podjęli zdecydowane kroki prawne. Na wniosek prokuratora, Sąd Rejonowy w Mielcu zastosował wobec podejrzanego środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

Za dokonanie oszustwa 26-latkowi grozi teraz kara do 8 lat pozbawienia wolności. Policja w dalszym ciągu intensywnie pracuje nad sprawą, dążąc do ustalenia i zatrzymania pozostałych osób biorących udział w tym przestępstwie, w tym telefonicznego rozmówcy.

MW

Obowiązkowa jazda w kasku

Wielkimi krokami zbliża się rewolucja w przepisach drogowych, która bezpośrednio wpłynie na tysiące rodzin w całej Polsce. Już od środy, 3 czerwca 2026 roku, wchodzą w życie nowe, rygorystyczne przepisy dotyczące bezpieczeństwa najmłodszych uczestników ruchu drogowego. Od tego dnia jazda w kasku ochronnym dla wielu dzieci i nastolatków nie będzie już tylko zaleceniem, ale bezwzględnym obowiązkiem prawnym.

Nowelizacja przepisów ma na celu przede wszystkim radykalne zmniejszenie liczby groźnych wypadków z udziałem nieletnich. Kask to kluczowy element ochrony, który w krytycznym momencie bezpośrednio ratuje zdrowie i życie.

Kogo obejmie nowy obowiązek?

Nowe regulacje bardzo precyzyjnie określają grupę wiekową oraz rodzaje pojazdów, do których stosują się zmienione przepisy. Obowiązek poruszania się w kasku ochronnym dotyczy wszystkich osób **do 16. roku życia**, które korzystają z: tradycyjnych rowerów, hulajnóg elektrycznych, urządzeń transportu osobistego, czyli tzw. UTO (np. elektrycznych monocykli czy deskorolek).

Wprowadzenie tych obostrzeń to bezpośrednia odpowiedź na rosnącą popularność hulajnóg elektrycznych i innych nowoczesnych pojazdów wśród młodzieży, co niestety przekładało się dotychczas na dużą liczbę poważnych urazów głowy podczas zdarzeń na drogach i chodnikach.

MW

Pechowy wyjazd strażaków

Strażacy ochotnicy z OSP Janowiec na długo zapamiętają tą akcję. Choć zgłoszone zagrożenie udało się szybko opanować, to dla nich powrót do remizy okazał się wyjątkowo.. długi. W drodze do pożaru awarii uległ ich wysłużony samochód bojowy.

Pechowy wyjazd ochotników z Janowca.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 25 maja 2026 roku. Druhowie zostali wezwani do pożaru w miejscowości Żarówka. Na miejsce natychmiast zadysponowano siły i środki:

Zagrożenie na miejscu na szczęście nie okazało się groźne – źródłem zgłoszenia było po prostu ognisko pozostawione bez dozoru. Niestety, dla załogi z Janowca prawdziwe problemy zaczęły się jeszcze przed dotarciem do celu. W ich wysłużonym samochodzie marki Iveco doszło do poważnej awarii.

– Nie każdy powrót z akcji wygląda tak, jakbyśmy chcieli… Dla nas akcja skończyła się trochę inaczej… Zamiast klasycznego powrotu do remizy — spacer. Nasz wóz wrócił na lince – relacjonują druhowie z OSP Janowiec.

Z pomocą unieruchomionym kolegom ruszyli strażacy z OSP Radomyśl Wielki, którzy wzięli uszkodzone Iveco na hol.

Tego typu sytuacje są dla jednostek ochotniczych ogromnym ciosem. Awaria pojazdu oznacza bowiem, że na jakiś czas zostaje on całkowicie wyłączony z gotowości bojowej i nie może nieść pomocy mieszkańcom. Przy starszych rocznikach wozów strażackich naprawa staje się też sporym wyzwaniem logistycznym.

– Stare auta niestety nie wybierają momentu na awarię… Przy takim roczniku części zamienne nie występują — trzeba kombinować i dorabiać – tłumaczą strażacy.

Na szczęście w trudnej sytuacji druhowie mogli liczyć na lokalne wsparcie. Uszkodzony wóz od ręki na swój serwis przyjęła firma United Logistics z Janowca. Jak podsumowują sami strażacy, całe to zdarzenie udowodniło jedną ważną rzecz: sprzęt bywa zawodny, ale ludzie nigdy.

MW

REKLAMA

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Bezsilni wobec uciążliwej dyskoteki

Dla większości z nas weekend to czas na odpoczynek, ale dla kilkudziesięciu rodzin z okolic ulicy Jagodowej i Kolejowej w Mielcu to czas nieprzespanych nocy. Mieszkańcy osiedla Rzochów od pięciu lat bezskutecznie proszą o egzekwowanie ciszy nocnej podczas imprez w ośrodku Tropicana. Sprawa, poparta twardymi danymi o wielokrotnym przekroczeniu norm hałasu, stała się tematem burzliwej debaty miejskich radnych.

Choć radni z przyczyn formalnych musieli przekazać wniosek do Prezydenta Miasta (Rada nie ma uprawnień do wydawania decyzji administracyjnych w takich sprawach), dyskusja na sesji pokazała, że problem jest głęboki i wymaga pilnego, systemowego rozwiązania.

Liczby potwierdzają rację mieszkańców

Sprawa uciążliwości nocnych na osiedlu Rzochów ciągnie się od 2020 roku. Stowarzyszenie „Prawo do Ciszy" w swoim oficjalnym piśmie do radnych z 13 maja 2026 roku przedstawiło twarde dane z pomiarów akustycznych.

Jak czytamy w komunikacie stowarzyszenia:

„Mobilna stacja monitoringu, którą we wrześniu 2024 roku zlecił sam Urząd Miejski w Mielcu, zarejestrowała w porze nocnej średni poziom hałasu 68,3 dB – przy normie 40 dB dla zabudowy mieszkaniowej. Ze względu na logarytmiczny charakter skali decybelowej różnica 28,3 dB oznacza, że moc akustyczna przekraczała normę około 676-krotnie. Ludzkie ucho odbierało dźwięk jako siedmiokrotnie głośniejszy niż dozwolony. W szczytowych momentach pomiary zbliżały się do 85 dB – progu, który Światowa Organizacja Zdrowia uznaje za granicę trwałego uszkodzenia słuchu".

Kolejne badania, przeprowadzone przez akredytowane laboratorium na zlecenie Starostwa Powiatowego w czerwcu 2025 roku, niezależnie potwierdziły to ponadnormatywne oddziaływanie.

Obecny na sesji Paweł Wołowiec, współzałożyciel stowarzyszenia i mieszkaniec ulicy Kolejowej, mówił wprost o bezradności instytucji:

„Urząd zlecił te pomiary, a potem nie zrobił nic. W ciągu dwóch lat organizator tych imprez był wskazywany wyrokami sądowymi 30 razy. W zeszłym roku policja złożyła kolejnych 15 wniosków o ukaranie do sądu. A nasze rodziny, nasze rodziny w nocy pakują dzieci do samochodów i wyjeżdżają z własnych domów, żeby mogły spać. A one wracają i sprzątają ze swoich podjazdów butelki, wymiociny, ekskrementy gości".

W piśmie stowarzyszenia przytoczono również przejmujący głos matki dwojga dzieci z osiedla Rzochów:

„Moje dziecko budzi się w nocy z płaczem, kiedy basy z Tropicany wprawiają w drganie szyby w oknach. Nie mówię o dyskomforcie. Mówię o zdrowiu i bezpieczeństwie mojego dziecka. Wprowadziliśmy się tu, kiedy żadnych imprez nie było. To nie my przyszliśmy do dyskoteki – to dyskoteka przyszła do nas".

Nowa spółka, stary problem. Jak omijano prawo?

Z dokumentów złożonych w radzie wynika, że organizatorzy znaleźli sposób na unikanie decyzji administracyjnych. 31 lipca 2025 roku Starosta Powiatu Mieleckiego wydał oficjalny nakaz ograniczenia hałasu dla firmy organizującej dyskoteki.

Stowarzyszenie opisuje w komunikacie, co wydarzyło się później:

„Firma nie wywiązała się z obowiązku. Zamiast tego została zamknięta, a dotychczasowy pełnomocnik i faktyczny organizator imprez – powołał nowy podmiot i kontynuuje identyczną działalność na tym samym terenie".

Paweł Wołowiec podsumował ten proceder:

„Kary traktowane są jako koszt prowadzenia działalności. Kiedy decyzja administracyjna staje się niewygodna, zamyka się firmę i zakłada nową. Jedynym narzędziem, które może przerwać ten schemat, jest decyzja Prezydenta Miasta na podstawie art. 363 Prawa ochrony środowiska, skierowana do właścicieli nieruchomości. Prezydent taką decyzję może wydać. Dotąd tego nie zrobił".

Mieszkańcy zaznaczają przy tym wyraźnie: „Stowarzyszenie nie sprzeciwia się funkcjonowaniu ośrodka Tropicana jako kąpieliska – domaga się wyłącznie przestrzegania obowiązujących norm środowiskowych w porze nocnej".

Głos radnych: „Prawo jest nieegzekwowalne"

Podczas dyskusji miejskich radnych nie brakowało mocnych słów i wyrazów poparcia dla postulatów mieszkańców.

Radny Jakub Blicharczyk opisał sytuację panującą wokół ośrodka w sezonie letnim:

„Od kilku lat ekscesy, które odbywają się na plaży Tropicana niepokoją mieszkańców. To jest słabym słowem, za mało powiedziane, że niepokoją. (...) Naprawdę niesamowite rzeczy tam się dzieją, oglądałem filmy, są nagrania, to nie tylko hałas. Tam na nowo wybudowane posesje wchodzi młodzież pijana pod wpływem narkotyków. Nikt nie potrafi tym ludziom pomóc. Gorący apel do władzy wykonawczej naszej, panów prezydentów, ale i do starostwa powiatowego, które ma pewne kompetencje i narzędzia i powinno w końcu zareagować. Również do instytucji policji".

W podobnym, alarmującym tonie wypowiedział się radny Grzegorz Solarek, wskazując na bezsilność dotychczasowych procedur:

„Sytuacja jest tutaj poważna, bardzo. Wszyscy o tym wiemy. Wygląda na to, że prawo jest nieegzekwowalne właściwie. Podziwiam mieszkańców, którzy to wytrzymują, naprawdę. Powinniśmy tutaj spotkać się z przedstawicielami policji, z przedstawicielami sądu i porozmawiać na ten temat. (...) Ludzie chcą żyć, chcą mieć spokój, a tutaj to wszystko, co się dzieje, to jest karygodne".

Co dalej?

Przewodniczący Rady Miejskiej, Marian Kokoszka, zapowiedział, że po formalnym przekazaniu dokumentów poprosi prezydenta o jak najszybsze zwołanie spotkania wszystkich instytucji, które mają narzędzia do rozwiązania tego wieloletniego problemu.

Red.

Spór o podwyżkę dla prezydenta

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mielcu radni głosowali nad uchwałą w sprawie ustalenia nowego wynagrodzenia miesięcznego dla Prezydenta Miasta Mielca, Radosława Swoła. Nowe stawki będą miały zastosowanie do pensji włodarza od 1 maja 2026 roku. Temat zwiększenia wynagrodzenia prezydenta wywołał żywą dyskusję.

Najmocniej przeciwko proponowanym zmianom wystąpiła radna Adrianna Miłoś,

Projekt uchwały zakładający podniesienie pensji włodarza o 4,5 proc. podzielił radnych i stał się pretekstem do szerszej debaty o sposobie zarządzania miastem.

Najmocniej przeciwko proponowanym zmianom wystąpiła radna Adrianna Miłoś, która w przeszłości pełniła funkcję zastępcy prezydenta miasta. W swoim wystąpieniu podkreślała, że ocena pracy samorządowca powinna wynikać przede wszystkim z konkretnych efektów działań i realnych korzyści dla mieszkańców.

Radna zwróciła uwagę na to, że obecna większość polityczna jeszcze kilka lat temu prezentowała zupełnie odmienne stanowisko wobec podobnych podwyżek. Przypomniała, że przy okazji dyskusji o wynagrodzeniu poprzedniego prezydenta część obecnych radnych przekonywała, iż nie zasługuje on na wyższe uposażenie.

W trakcie debaty była wiceprezydent Adrianna Miłoś zaznaczała, że sama nie neguje wysokich zarobków osób pełniących najważniejsze funkcje w samorządzie. Jak mówiła, odpowiedzialność związana z kierowaniem miastem powinna iść w parze z odpowiednim wynagrodzeniem. Jej zdaniem jednak obecnie brakuje argumentów, które uzasadniałyby przyznanie kolejnej podwyżki.

Sporo miejsca w wystąpieniu poświęcono również stylowi prowadzenia polityki informacyjnej miasta. Była wiceprezydent krytycznie oceniła dużą aktywność prezydenta w mediach społecznościowych, sugerując, że działania promocyjne zaczynają dominować nad codziennym zarządzaniem samorządem.

W trakcie sesji podnosiła, że mieszkańcy coraz częściej zwracają uwagę właśnie na intensywną obecność włodarza w internecie. Jej zdaniem liczba publikowanych materiałów, relacji czy nagrań nie może stanowić argumentu przy ocenie skuteczności pracy prezydenta.

Zgodnie z przyjętą uchwałą, na miesięczne wynagrodzenie Prezydenta Radosława Swóła składać się będą następujące kwoty: wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 11 255,00 zł, dodatek funkcyjny w wysokości 3 760,00 zł, dodatek specjalny w wysokości 4 504,50 zł (stanowiący 30% łącznej sumy wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego), dodatek za wieloletnią pracę (naliczany zgodnie z obowiązującymi przepisami).

Uchwała została przyjęta zdecydowaną większością głosów. Na 23 uprawnionych do głosowania radnych, w sesji brało udział 19 osób. Końcowy rezultat zamknął się w następujących liczbach: głosy ZA: 14; głosy PRZECIW: 4, wstrzymujący się: 1.

jb/mw

„Ludzie nauczyli się żyć obok siebie"

Osiedle socjalne przy ul. Inwestorów w Mielec od lat budzi emocje i zainteresowanie mieszkańców miasta

To miejsce, w którym obok siebie żyją zarówno rodziny romskie, jak i nieromskie - często osoby znajdujące się w trudnej sytuacji życiowej i korzystające ze wsparcia społecznego. Mimo różnic kulturowych i problemów, które pojawiały się na przestrzeni lat, mieszkańcy podkreślają dziś przede wszystkim codzienną próbę spokojnego współistnienia.

Od momentu powstania osiedla zamieszkały tam różne środowiska. Wspólna przestrzeń sprawiła, że mieszkańcy musieli nauczyć się funkcjonować obok siebie, poznawać swoje zwyczaje i szukać kompromisów.

Jak podkreślają mieszkańcy i osoby pracujące z lokalną społecznością, obecnie relacje między rodzinami są znacznie spokojniejsze niż jeszcze kilka lat temu. Sąsiedzi starają się żyć zgodnie, unikać sporów i wzajemnie sobie pomagać w codziennych sprawach.

Dużą rolę w budowaniu relacji odgrywają dzieci oraz działalność placówek wspierających mieszkańców osiedla. Organizowane wspólne zajęcia, wydarzenia okolicznościowe czy przedstawienia integrują najmłodszych bez względu na pochodzenie czy kulturę.

Widać to szczególnie podczas różnych uroczystości i spotkań. Dzieci bardzo chętnie współpracują ze sobą przy występach czy zajęciach. Te granice kulturowe coraz bardziej się zacierają

- słyszymy od osób zaangażowanych w pracę z mieszkańcami.

Choć problemy społeczne nadal istnieją, to osiedle przy ul. Inwestorów nie różni się dziś znacząco od wielu innych miejsc, gdzie obok siebie żyją ludzie o różnych charakterach, doświadczeniach i stylach życia.

Osiedle socjalne pozostaje miejscem wymagającym wsparcia i dalszej pracy społecznej, jednak wiele osób zauważa, że z biegiem lat udało się zbudować większe wzajemne zrozumienie i codzienną sąsiedzką współpracę.

jb

AUTOPROMOCJA

Polub Korso Tygodnik Regionalny
facebook.pl/korsomieleckie

eprasa.pl 9b1b1b14ee

14 nowych kapłanów. Wśród nich mielczanin

14 nowych księży w diecezji tarnowskiej.

Ks. Bartosz Sobczyk powitany w swojej rodzinnej parafii.

W sobotę, 30 maja 2026 roku, Katedra Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Tarnowie stała się świadkiem ważnego wydarzenia. Podczas uroczystej liturgii pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Andrzeja Jeża, czternastu diakonów przyjęło sakrament święceń kapłańskich. W tym gronie znalazł się także mielczanin – ks. Bartosz Sobczyk z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którego w rodzinnym mieście czekały wyjątkowe uroczystości, w tym motocyklowa eskorta.

Podczas uroczystej Mszy świętej o godzinie 9:00 nowo wyświęceni kapłani wyrazili swoje ostateczne i decydujące „TAK" wobec Boga i Kościoła. Ważnym momentem przed homilią było imienne przedstawienie każdego z kandydatów przez Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, który oficjalnie poprosił biskupa o udzielenie im święceń.

Biskup do neoprezbiterów: Współczesny świat stawia opór, ale to nie powód do niepokoju

W wygłoszonej homilii bp Andrzej Jeż nawiązał do trudnych, pełnych wyzwań współczesnych czasów. Zauważył, że im większy opór stawia świat, tym bardziej wyrazisty i potrzebny staje się dar kapłaństwa.

Ordynariusz diecezji tarnowskiej podzielił się z młodymi księżmi osobistym wspomnieniem ze swoich święceń, które przyjmował w okresie przełomu ustrojowego w 1989 roku. Wskazał, że chociaż rzeczywistość przyniosła zupełnie inne wyzwania niż powszechnie oczekiwany wówczas spokój, to obecna konfrontacja z laicyzującym się światem nie powinna być powodem do niepokoju. Po homilii neoprezbiterzy po raz pierwszy w życiu stanęli przy ołtarzu, by wspólnie z biskupem celebrować Najświętszą Ofiarę.

Mielec wita swojego kapłana. Wyjątkowa eskorta motocyklowa

Dla społeczności Mielca, a w szczególności dla parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy, był to dzień szczególnej radości. Pochodzący stąd ks. Bartosz Sobczyk po zakończeniu uroczystości w Tarnowie wrócił do rodzinnego miasta jako nowo wyświęcony kapłan.

Mielczanie przygotowali dla niego powitanie. Przy kościele w Zgórsku zebrała się uroczysta, honorowa eskorta motocyklowa, która uroczyście wprowadziła neoprezbitera do Mielca. O godzinie 17:15 ks. Bartosz został powitany u bram mieleckiej świątyni, po czym poprowadził swoje pierwsze Nabożeństwo Majowe dla zgromadzonych parafian.

W niedzielę ks. Bartosz odprawił Mszę świętą prymicyjną. Uroczystości rozpoczęły się od tradycyjnego powitania neoprezbitera, błogosławieństwa rodziców na progu plebanii, procesji do kościoła oraz życzeń składanych przez lokalne wspólnoty modlitewno-apostolskie. Po mszy ks. Bartosz udzielił wiernym specjalnego błogosławieństwa prymicyjnego, z którym związany jest odpust zupełny.

Nowi neoprezbiterzy:

- ks. Kacper Dusza - Moszczenica
- ks. Marcin Fasula - Borzęcin
- ks. Bartłomiej Fila - Nowy Sącz, Matki Bożej Niepokalanej
- ks. Jan Gancarczyk - Gołkowice
- ks. Hubert Konicki - Podole
- ks. Konrad Kramarczyk - Gródek nad Dunajcem
- ks. Franciszek Piwowar - Jurków
- ks. Piotr Purski - Tarnów, Chrystusa Dobrego Pasterza
- ks. Szymon Rączkowski - Nowy Sącz, św. Rocha
- ks. Tomasz Skóra - Góra Motyczna
- ks. Bartosz Sobczyk - Mielec, MB Nieustającej Pomocy
- ks. Arkadiusz Sopata - Kamienica
- ks. Krystian Sułkowski - Limanowa, MB Bolesnej
- ks. Dawid Tokarz - Paszyn

Marta Warias

Nowoczesny żłobek gotowy

W Mielcu zakończyła się jedna z największych inwestycji ostatnich miesięcy związanych z opieką nad najmłodszymi mieszkańcami miasta.

Rozbudowany i zmodernizowany Żłobek Miejski nr 3 został oficjalnie otwarty, a już od 1 czerwca placówka przyjmie pierwsze dzieci do nowych sal.

Dzięki przeprowadzonej inwestycji liczba dostępnych miejsc zwiększyła się o 76. Oznacza to, że placówka może obecnie zapewnić opiekę aż 183 dzieciom do lat trzech. Samorząd podkreśla, że to ważny krok w kierunku poprawy dostępności opieki żłobkowej w mieście.

Zakres prac był bardzo szeroki. Obiekt nie tylko rozbudowano o nowe skrzydło, ale również gruntownie przebudowano istniejącą część budynku. Powstały przestronne sale wyposażone w łazienki dostosowane do potrzeb najmłodszych dzieci, przygotowano pomieszczenie dla matek karmiących oraz nowoczesne zaplecze techniczne i gospodarcze.

W ramach inwestycji wykonano także szereg prac modernizacyjnych. W budynku pojawiła się klimatyzacja, nowe instalacje techniczne i systemy bezpieczeństwa, w tym monitoring, kontrola dostępu oraz wideodomofony. Zmodernizowano kotłownię, wymieniono dach i stolarkę okienną, a obiekt wyposażono również w windę gastronomiczną oraz rozwiązania ułatwiające funkcjonowanie osobom z niepełnosprawnościami.

Władze miasta podkreślają, że rozwój infrastruktury dla rodzin i najmłodszych mieszkańców pozostaje jednym z najważniejszych kierunków działań samorządu. Jak zaznaczono podczas otwarcia, inwestycja ma nie tylko poprawić komfort dzieci, ale także ułatwić codzienne funkcjonowanie rodzicom.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł około 5 milionów złotych. Znaczna część środków pochodziła z programu „Maluch+ 2022-2029", finansowanego z Krajowego Planu Odbudowy oraz budżetu państwa.

Miasto zapowiada, że to nie koniec działań związanych z rozwojem opieki żłobkowej. Trwają już kolejne inwestycje mające poprawić standard i dostępność placówek dla najmłodszych mieszkańców Mielca.

jb

Symboliczne przecięcie wstęgi przed drzwiami żłobka

REKLAMA

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Rada Miasta o konsolidacji

Podczas sesji Rady Miasta Mielca odbyła się długa dyskusja mająca na celu wypracowanie stanowiska w sprawie szpitala.

Rada mówi o szpitalu

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mielcu odbyła się dyskusja dotycząca potencjalnej konsolidacji Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu. Radni zdecydowali się wypracować stanowisko w tej sprawie, podkreślając, że przyszłość placówki jest tematem zbyt ważnym, by prowadzić rozmowę wyłącznie na poziomie emocji, niepełnych informacji lub politycznych sporów. Jednocześnie część radnych zaznaczała, że projekt stanowiska otrzymali zaledwie kilka godzin wcześniej, dlatego nie mieli wystarczająco dużo czasu, by dokładnie się z nim zapoznać i przemyśleć wszystkie sformułowania.

Ponad podziałami

Radny Nowakowski podkreślał, że szpital powinien być traktowany jako sprawa ponad podziałami. Zaznaczył też, że rada nie chce nikogo w swoim stanowisku atakować, ale wyrazić gotowość do udziału w debacie. Apelował, aby dokument - jeśli to możliwe - został przyjęty jednomyślnie (co się ostatecznie nie udało). Zwrócił jednak uwagę, że niektóre zapisy pierwotnej wersji powinny zostać doprecyzowane, bo dotyczą spraw, których radni miejscy nie są w stanie samodzielnie ocenić.

„Z racji odpowiedzialności za to, co czynię, są kwestie, co do których nie mam pewności, że są prawdą. Nie potrafię ocenić osobiście, czy szpital znajduje się w złej sytuacji finansowej, nie potrafię również określić, czy szpital jest źle zarządzany, bo tutaj mówi się także o kwestii organizacyjno-nadzorczej. To jest poza moimi kompetencjami. Dlatego uważam, że tego nie powinniśmy w tym stanowisku pisać" - mówił.

Radny Łukasz Szebla wskazywał, że mieszkańcy i pracownicy szpitala chcą konkretów:

„Podejrzewam, że dojdzie do tej konsolidacji i żeby nie doszło do sytuacji, że ktoś, kto będzie tę umowę podpisywał, ją po prostu *zepsuje*. I będzie to wyglądało za parę lat tak, że mieszkańcy Mielca i powiatu oraz ludzie, którzy leczą się w naszym szpitalu, na tym stracą. Nie ma umowy, nie ma konkretów. Fajnie by było, żeby to było porozumienie ponad podziałami. Każdemu z nas zależy, żeby nasz szpital nadal funkcjonował bardzo dobrze, przyjmował pacjentów i ich leczył. A ludzie mają obawę. Nie ma konkretów i wszystkich boli, że jest to robione trochę ad hoc. Ludzie też obawiają się o pracę w szpitalu, o to, jak będą funkcjonowały oddziały" - podkreślał radny. W dyskusji pojawiły się także głosy dotyczące ogólnej sytuacji szpitali powiatowych w Polsce po pandemii COVID-19, odgórnych podwyżek dla personelu medycznego i systemowych problemów finansowania ochrony zdrowia.

Konsultacje w sprawie szpitala?

Głos zabrał również radny Bogusław Kołacz, związany ze związkami zawodowymi działającymi przy szpitalu. Zwrócił uwagę na kontrast między szerokimi konsultacjami w sprawie przebiegu planowanej drogi a sposobem rozmowy o przyszłości szpitala.

„Moje zdumienie budzi fakt, że o ile nad lokalizacją przebiegu obwodnicy, drogi, prowadzimy bardzo szerokie konsultacje społeczne, gromadzimy się, spieramy, pokazujemy mapy takie, siakie, ludzie się budzą, natomiast to, co dotyczy mieszkańców Mielca i powiatu - 170 tys. ludzi - nie jest tak szeroko omawiane. Jakby do tej debaty nikt nie chciał przystąpić" - mówił. Radny przypomniał, że wcześniej niewiele wiadomo było o rozmowach dotyczących konsolidacji, choć - jak wskazywał - miały one trwać już wcześniej, a na sesji Rady Powiatu nie było o tym mowy.

Niefortunna decyzja

W dyskusji przywołano także historię Polskich Zakładów Lotniczych, które znajdując się trudnej sytuacji, zostały przejęte przez prywatnego inwestora, jednak wówczas związki zawodowe były gotowe usiąść do rozmów.

„Uważam, że związki zawodowe szpitala mieleckiego, nie mogą w tej sytuacji mówić tylko „nie zgadzamy się" - mówił jeden z radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej Marian Kokoszka zwracał uwagę, że sama debata publiczna rozpoczęła się w sposób niefortunny, bo hasło „konsolidacja" pojawiło się, zanim doszło do konketnych rozmówi pomiędzy decydentami, co różni się od ówczesnej sytuacji PZL-u. W przypadku szpitala wiadomość o ewentualnej konsolidacji padła bez wcześniejszych, merytorycznych rozmów, doszło do „upublicznienia informacji, która nie do końca była przygotowana", co stanowi problem i wywołuje niepokoje społeczne:

„To hasło »konsolidacja« zaczęło funkcjonować w przestrzeni publicznej. I trudno się dziwić, że pracownicy, mieszkańcy, związki zawodowe zaczęły pytać o szczegóły. I tak niestety rozpoczęła się debata publiczna. Czy się komuś podoba, czy nie, musimy się z tym mierzyć. Też jestem zwolennikiem tego, żeby to robić bez emocji i uwarunkowań politycznych" - mówił. Zdradził, że wiele osób pyta go, czy konsolidacja i prywatyzacja to to samo. Wskazał też, że błędy generujące problemy szpitali mają charakter systemowy i w tym należy szukać rozwiązania.

Chcemy rozmawiać

Miasto nie jest organem decyzyjnym w sprawie szpitala, jednak radni chcą być włączeni w dyskusję na jego temat. W przyjętym dokumencie podkreślono znaczenie placówki dla mieszkańców miasta i powiatu, jej wieloletni dorobek oraz potrzebę podejmowania decyzji w sposób transparentny, odpowiedzialny i z uwzględnieniem interesu pacjentów, personelu oraz lokalnej społeczności. Radni zwracają także uwagę na obawy związane z możliwą utratą samodzielności szpitala, ograniczeniem wpływu samorządu na jego majątek i funkcjonowanie oraz marginalizacją części oddziałów. Jednocześnie rada deklaruje gotowość do merytorycznej dyskusji i wspierania rozwiązań, które zapewnią mieszkańcom bezpieczeństwo zdrowotne oraz stabilne funkcjonowanie mieleckiego szpitala.

„To oświadczenie jest naszym głosem, że chcemy w tej dyskusji brać udział" - mówił Marian Kokoszka.

Ostatecznie radni podkreślali potrzebę dalszej, rzetelnej dyskusji o przyszłości placówki, konsultacji z mieszkańcami i pracownikami oraz wypracowania rozwiązań zabezpieczających interes pacjentów, personelu i lokalnej społeczności.

gj

Poseł pisze do dyrektora

Do posła docierały głosy od pracowników szpitali mieleckiego i dębickiego. Polityk Nowej Nadziei zdecydował się podjąć interwencję poselską.

Poseł Michał Połuboczek skierował interwencję poselską do Marcina Rusiniaka, dyrektora Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Rzeszowie, w sprawie planowanej konsolidacji tej placówki ze szpitalami powiatowymi w Dębicy i Mielcu. Jak wskazuje parlamentarzysta, do jego biura napływają sygnały od pracowników obu szpitali oraz pacjentów, którzy obawiają się potencjalnych skutków planowanych działań i zwracają uwagę na brak szczegółowych informacji. Wśród związków zawodowych obu szpitali panuje duże zaniepokojenie sprawą i podejmowane są różne kroki.

W piśmie poseł pyta m.in. o etap rozmów i prac koncepcyjnych dotyczących konsolidacji, planowane spotkania informacyjno-konsultacyjne z kadrą zarządzającą, personelem medycznym, stroną społeczną i związkami zawodowymi, a także o główne cele strategiczne i medyczne całego procesu. Połuboczek chce również wiedzieć, czy zabezpieczone zostaną interesy pacjentów w zakresie dostępności i jakości świadczeń zdrowotnych na poziomie lokalnym, zarówno w powiecie dębickim, jak i mieleckim.

Parlamentarzysta pyta także o przyszłość pracowników, utrzymanie dotychczasowych warunków pracy i płacy, dalszy profil działalności obu szpitali, funkcjonowanie oddziałów i poradni specjalistycznych oraz ewentualną reorganizację lub relokację części świadczeń do Rzeszowa. W interwencji znalazły się również pytania o kontrakty z NFZ, zadłużenie konsolidowanych podmiotów, przejęcie zobowiązań oraz przyszłość majątku trwałego i sprzętu medycznego należącego obecnie do szpitali powiatowych. Poseł zwrócił się o możliwie szczegółową odpowiedź, wskazując na duże zainteresowanie społeczne sprawą.

gj

Szpital w Dębicy bliżej rozmów z Rzeszowem

Rada Powiatu Dębickiego przyjęła uchwałę intencyjną dotyczącą konsolidacji tamtejszego szpitala ze Szpitalem Uniwersyteckim w Rzeszowie. Decyzja nie oznacza jeszcze połączenia placówek, ale otwiera drogę do dalszych rozmów, wycen majątku i negocjacji.

W ubiegłym tygodniu odbyła się sesja Rady Powiatu Dębickiego, podczas której radni głosowali nad uchwałą intencyjną dotyczącą konsolidacji Szpitala Powiatowego w Dębicy ze Szpitalem Uniwersyteckim w Rzeszowie. Oficjalnie nosi ona nazwę „Uchwała w sprawie połączenia samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej". Uchwała została przyjęta stosunkiem głosów: 20 za, 2 przeciw, 1 wstrzymujący się. Dwóch radnych było nieobecnych.

Dyskusja nad projektem trwała blisko dwie godziny i momentami miała burzliwy przebieg. Oprócz radnych i zarządu powiatu w sesji uczestniczyli m.in. europoseł Tomasz Buczek oraz Ireneusz Dzieszko, działacz Konfederacji, obecny także wcześniej na spotkaniu dotyczącym szpitala w Mielcu. Obaj zabierali głos przeciwko konsolidacji.

Podczas obrad kilkukrotnie podkreślano, że przyjęcie uchwały intencyjnej nie oznacza jeszcze zgody na połączenie szpitali. Ma być natomiast formalnym rozpoczęciem dalszych rozmów o ewentualnym kształcie konsolidacji oraz jej warunkach. Uchwała intencyjna to w praktyce wyrażenie woli: „chcemy iść w tym kierunku i sprawdzić czy odpowiadają nam warunki". To formalny wymóg, który pozwala na dalsze negocjacje. Jest sygnałem, że rada dopuszcza dalsze rozmowy, analizy, wyceny majątku i negocjacje dotyczące ewentualnego połączenia placówek. Według szacunków wycena majątku szpitala może kosztować ponad 100 tys. zł.

Do tych kwestii odniósł się przewodniczący Rady Powiatu Dębickiego Michał Maziarka. Jak tłumaczył, rada musiała najpierw zdecydować, czy w ogóle chce rozpocząć formalne rozmowy ze Szpitalem Uniwersyteckim.

„My musimy wszyscy odpowiedzieć sobie na pytanie, w którym miejscu jesteśmy. Nie jesteśmy w trakcie negocjacji. A na wycenę majątku, która jest kosztowna, jak się okazuje, i której trzeba dokonać, nie będziemy wydawać teraz pieniędzy w sytuacji, kiedy okaże się, że rada nie podejmie decyzji, że chcemy w ogóle rozmawiać ze Szpitalem Uniwersyteckim w tej sprawie. Jeżeli dziś podejmiemy uchwałę intencyjną - i temu ona służy - to podejmiemy dalsze kroki. Ale rada musi najpierw zdecydować. Obecnie nie mamy materii negocjacyjnej i Szpital Uniwersytecki jej dla nas nie ma. Dzisiaj robimy w tym kierunku pierwszy krok" - powiedział Michał Maziarka.

Przewodniczący wskazał również, że dopiero po przyjęciu uchwały możliwe będzie przejście do kolejnych etapów, w tym wyceny majątku i rozmów o warunkach.

Decyzja dębickiej rady jest istotna także z perspektywy Mielca, gdzie od kilku tygodni trwa intensywna dyskusja o ewentualnej konsolidacji Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego z tą samą placówką uniwersytecką w Rzeszowie. Dzisiejsze głosowanie w Dębicy pokazuje, że proces w sąsiednim powiecie wszedł w formalny etap dalszych rozmów.

gj

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Będzie publiczna debata o szpitalu

Podczas sesji Rady Miasta radni zapewnili, że chcą rozmawiać na temat losów mieleckiego szpitala. Związki zawodowe ogłosiły, że 5 czerwca odbędzie się spotkanie dla mieszkańców, samorządowców i polityków, podczas którego dyskutowana będzie ta kwestia.

Związki zawodowe działające przy Szpitalu Specjalistycznym im. Edmunda Biernackiego w Mielcu zainicjowały spotkanie dotyczące przyszłości mieleckiej placówki. Debata odbędzie się 5 czerwca 2026 roku o godz. 17:00 w sali widowiskowej Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu. Zaproszeni są mieszkańcy miasta i całego powiatu mieleckiego, a także samorządowcy oraz parlamentarzyści.

Dziś, 29 maja 2026 roku, o godz. 9:00 przedstawiciele związków zawodowych spotkali się z prezydentem Mielca Radosławem Swołem, rozmawiając o organizacji debaty i potrzebie otwartego dialogu. Prezydent udzielił wsparcia dla tej inicjatywy.

Byliśmy dziś na spotkaniu u pana prezydenta, prosząc go o udostępnienie sali na ważne spotkanie dla mieszkańców Mielca i powiatu mieleckiego. Zgodnie z tym, co Rada Miasta przyjęła w swoim stanowisku, że będzie prowadzona debata publiczna, chcemy zorganizować taką debatę i chcielibyśmy, aby państwo skorzystali z tej okazji, żeby zapoznać się z faktami i mitami dotyczącymi konsolidacji szpitala - mówił radny miejski i wiceprzewodniczący związków zawodowych Bogusław Kołacz.

- Serdecznie zapraszamy pana marszałka Władysława Ortyla, posłów panią Elżbietę Burkiewicz, pana Fryderyka Kapinosa, pana Michała Połuboczka, panią Krystynę Skowrońską oraz senatora Zdzisława Pupę. Zdrowie mieszkańców nie może być przedmiotem niejasnych decyzji - mówiła w rozmowie z Korso Małgorzata Dzień, przewodnicząca OZZPiP przy Szpitalu Specjalistycznym w Mielcu.

Na spotkanie zaproszeni zostali także przedstawiciele organów założycielskich szpitala uniwersyteckiego, dyrektor mieleckiej placówki Paweł Pazdan oraz starosta mielecki Kazimierz Gacek. Organizatorzy liczą, że obecność osób odpowiedzialnych za decyzje pozwoli odpowiedzieć na pytania, które od wielu dni zadają mieszkańcy, pacjenci i pracownicy szpitala.

Spotkanie ma być okazją do zadawania pytań i otwartej rozmowy:

- Liczymy na wasz szeroki udział, żeby wątpliwości, które państwo posiadają, i liczne pytania, które do nas trafiają, zostały rozstrzygnięte - podkreśliła przewodnicząca OZZPiP.

Związki zawodowe zaznaczają, że sprawa dotyczy nie tylko samego Mielca, ale całego powiatu mieleckiego.

- Zdajemy sobie sprawę, że nasz powiat jest rozległy, obejmuje liczne gminy. Zapraszamy wszystkich - dodał Bogusław Kołacz.

Prezydent Mielca Radosław Swół już zapowiedział swoją obecność.

gj

Związki zawodowe u Radosława Swóła

Prezydent wskazuje, że brak podmiotowości szpitala oznacza dla miasta spadek jego atrakcyjności. Wskazuje też, że mieszkańcy są pełni niepokoju o los placówki.

Radosław Swół niepokoi się o mieszkańców Mielca.

Radni chcą rozmawiać

Nie gasną niepokoje związane z ewentualną konsolidacją Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu. W poniedziałek głos w tej sprawie zabrała Rada Miejska w Mielcu, wypracowując wspólne stanowisko. Radni podkreślili, że są otwarci na rozmowę, ale oczekują szczegółowych informacji dotyczących planowanych zmian, ich skutków oraz możliwych konsekwencji dla mieszkańców, pacjentów i pracowników. Dziś o godz. 9:00 przedstawiciele związków zawodowych działających przy mieleckim szpitalu spotkali się z prezydentem Mielca Radosławem Swołem, aby rozmawiać o sytuacji placówki.

Odbędzie się spotkanie

Po spotkaniu prezydent w rozmowie z Korso przyznał, że skala niepokoju społecznego jest duża, a głównym problemem pozostaje brak konkretnych informacji.

„Jest duże zaniepokojenie, przede wszystkim załogi, bo związki zawodowe reprezentują pracowników szpitala, ale także głosy, które docierają od mieszkańców. To przede wszystkim głosy mówiące o braku informacji i ja to mogę tylko potwierdzić" - mówi Radosław Swół. Prezydent podkreślił, że powinno **dojść do spotkania starosty, dyrekcji szpitala oraz włodarzy gmin wchodzących w skład powiatu**. Jak zaznaczył, samorządowcy dowiadują się o możliwości konsolidacji głównie z mediów.

„Takie daleko idące decyzje, które de facto oznaczają utratę pewnej podmiotowości (...). Z tego, co wiemy na dziś, ale tylko z przekazów medialnych, konsolidacja oznacza likwidację, bo taki podmiot jak Szpital Specjalistyczny im. Edmunda Biernackiego po prostu przestanie istnieć. To będzie filia szpitala rzeszowskiego" - ocenia prezydent. Jak doprecyzował, nie oznacza to zamknięcia szpitala, ale utratę jego niezależności i wejście w większą strukturę, w której decyzje podejmowane byłyby poza Mielcem.

Mieszkańcy pytają

Prezydent wskazuje, że mieszkańcy pytają m.in. o przyszłość personelu, oddziałów, obiektów i sprzętu należącego do szpitala.

- „Czy za chwilę nie będzie tak, że będziemy musieli jeździć do Rzeszowa, do poradni, czy do szpitala, na oddział? To dotyczy nie tylko samych pacjentów, ale także rodzin, odwiedzających. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że żeby kogoś odwiedzić, przywieźć mu potrzebne rzeczy, będziemy musieli dostać się do Rzeszowa" - mówi Swół. Jak dodaje, odpowiedzi na takie pytania powinny paść przed podjęciem jakichkolwiek decyzji. Obecnie wiadomo, że z inicjatywy związków zawodowych 5 czerwca o godz. 17:00 w Samorządowym Centrum Kultury w Mielcu ma odbyć się spotkanie poświęcone przyszłości szpitala. Prezydent zapowiedział, że jeżeli będzie to debata organizowana przez pracowników i związki, weźmie w niej udział.

„Na sesje Rady Powiatu nigdy nie jestem zapraszany, więc bez zaproszenia po prostu nie przychodzę, natomiast jeśli będzie taka debata zorganizowana przez związki zawodowe, przez pracowników, to oczywiście, że się pojawię" - zaznacza.

„To nieuczciwe"

Radosław Swół podkreśla, że miasto nie jest stroną decyzyjną w tej sprawie, bo ostateczne rozstrzygnięcia należą do radnych powiatu. Mimo to, jak mówi, temat dotyczy mieszkańców Mielca w sposób bezpośredni.

„Konkretów nie ma, a wiadomo, że chcemy to robić, bo albo konsolidacja, albo bankructwo. I postawienie nas nagle przed takim faktem też uważam, że jest dość nieuczciwe, bo do tej pory nikt nie mówił, że jest tak źle. To nie jest sytuacja, która dzieje się z dnia na dzień. Nikt mnie nie przekona do tego, że władze szpitala czy władze powiatu nie zdawały sobie sprawy, nie miały świadomości, że nagle popatrzyły na wynik rachunku bankowego, na stan konta (...). Nikt pieniędzy z konta nie ukradł - mam nadzieję - więc o tym też musimy porozmawiać. Dlaczego nie byliśmy informowani przez cały czas? Nagle pojawiają się informacje, że do końca maja [ma zostać podpisany list intencyjny]. To przepraszam, koniec maja jest za chwilę" - mówi prezydent. Dodaje, że oczekiwałby wcześniejszych rozmów o formie konsolidacji, jej przebiegu oraz skutkach dla pacjentów, personelu i samego miasta.

„Dla mnie jest to pewien spadek, jeśli chodzi o atrakcyjność miasta, które nie ma swojego podmiotu leczniczego" - podkreśla.

Potrzeba niezależnych ekspertów

Prezydent wskazuje również na potrzebę zaangażowania niezależnych ekspertów, którzy mogliby ocenić możliwe warianty działania.

„Może należałoby się oprzeć na zewnętrznych ekspertach, którzy wskażą, czy to jest dobry kierunek, czy to jest jedyny kierunek - bo być może jest jeszcze jakiś inny, może jakiś lepszy. Powinniśmy poznać wszystkie plusy i minusy wszystkich rozwiązań. Póki co mówi się tylko o jednym i o pewnym braku alternatywy. Ja nie wiem, czy tak jest, i chciałbym się tego dowiedzieć" - mówi.

Zapytany, czy wesprze związki zawodowe, Swół zapowiada wsparcie w dialogu, wskazując, że sam ma deficyt wiedzy na temat sytuacji szpitala i możliwych scenariuszy.

„Proszę sobie wyobrazić, że jeżeli ja nie wiem, to mieszkańcy również o tym nie wiedzą. I z tymi problemami przychodzą i pytają nas" - dodaje. Jak podkreśla, mieszkańcy pytają również o sprzęt szpitala i jego przyszłość po ewentualnej konsolidacji. „Czy ktoś z Rzeszowa będzie mógł dowolnie postanowić: ten tomograf zabieram do Rzeszowa, bo jest nowy, a wam zostawię stary?" - padają pytania. W ocenie prezydenta decyzje dotyczące ochrony zdrowia mają daleko idące konsekwencje społeczne, a szpital nie może być traktowany wyłącznie jak zwykłe przedsięwzięcie biznesowe.

gj

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Prawie tysiąc podpisów w tydzień

W Rzochowie zakończyła się ekspresowa i niezwykle skuteczna akcja zbierania podpisów. Mieszkańcy osiedla stanowczo sprzeciwiają się planom miasta, które chce przekształcić tamtejszy las w strefę przemysłową. 28 maja 2026 roku, oficjalny protest z blisko tysiącem podpisów trafił na biurko Prezydenta Mielca.

Konflikt dotyczy rejonu ulic Podleśnej, Grzybowej i Jagodowej w Rzochowie. To właśnie tam, w ramach przygotowywanego planu ogólnego, miasto postanowiło przeznaczyć miejskie działki leśne pod działalność przemysłową. Wywołało to ogromne oburzenie lokalnej społeczności.

„Liczyliśmy na 300, wyszedł tysiąc". Ogromna mobilizacja sąsiadów

Mieszkańcy zjednoczyli się w ramach inicjatywy sąsiedzkiej pod nazwą Ruch Obrony Rzochowa. Czasu na działanie w ramach konsultacji publicznych było niewiele, dlatego wynik zbiórki zaskoczył samych organizatorów.

– Mając mocno ograniczony czas i zasoby, liczyliśmy maksymalnie na 300 podpisów, a tu taka niespodzianka! Akcja zakończyła się sukcesem, zebraliśmy w tydzień niecały tysiąc podpisów i jesteśmy bardzo zadowoleni – mówi reprezentant mieszkańców Rzochowa.

Co ciekawe, sprawa poruszyła również mielczan z innych osiedli. Wielu z nich solidaryzuje się z Rzochowem, bo zna te zielone tereny i nie chce ich zniszczenia.

Ludzie czują się oszukani

Oburzenie mieszkańców jest spowodowane przed wszystkim dotychczasową polityką przestrzenną. W obowiązujących dokumentach planistycznych dla tych obszarów nikt nie przewidywał żadnego przemysłu.

Przez lata miasto bez problemu wydawało dla sąsiednich, prywatnych działek warunki zabudowy pod domy jednorodzinne. Ludzie wybudowali się w cichej, zielonej okolicy, a teraz boją się, że tuż za płotem może powstać strefa przemysłowa.

Spotkanie z prezydentem Szostakiem. Będzie korekta planów?

Złożenie podpisów w urzędzie stało się okazją do bezpośredniego spotkania delegacji Ruchu Obrony Rzochowa z Prezydentem Mielca, Radosławem Szostakiem. Rozmowa dała nadzieję na wypracowanie konsensusu.

– Jesteśmy wdzięczni władzom miasta za możliwość szczerej rozmowy w atmosferze wzajemnego szacunku. Obie strony przedstawiły swoje racje. Dla nas ważne jest, że Prezydent Szostak wie, że chodzi nam jedynie o elementarną sprawiedliwość i przyzwoitość – relacjonuje przedstawiciel Ruchu Obrony Rzochowa.

Mieszkańcy otrzymali od prezydenta obietnicę, że miejscy planiści przygotują korektę projektu zagospodarowania tego terenu. Zmiany mają na celu maksymalne zminimalizowanie negatywnego wpływu planowanej strefy przemysłowej na prywatne działki i domy mieszkańców.

Choć – jak sami przyznają obrońcy Rzochowa – taki kompromis nie będzie dla nich pełnym sukcesem, to na ten moment stanowi on dobry i ważny krok naprzód w obronie osiedla. **MW**

Tysiąc mieszkańców podpisało sprzeciw wobec strefy przemysłowej w lesie

Sport

Będzie mecz międzypaństwowy

W ubiegły piątek odbyła się konferencja prezydenta Mielca Radosława Swóla, zastępcy prezydenta, Tomasza Leyko oraz dyrektora MOSiRu, Jacka Cyganowskiego, która dotyczyła najbliższych imprez organizowanych w Mielcu.

Na początku została zaprezentowana nowa przestrzeń na Mieleckich Błoniach, która będzie do użytku mieszkańców.

- Jest to miejsce bardzo dobrze znane, bo w zimie funkcjonuje tutaj kryte lodowisko, natomiast w lecie będzie także żyło i będzie dostępne dla mieszkańców. Stworzy przestrzeń wspólnej zabawy i integracji mieszkańców. Planujemy, żeby była to rodzinna strefa, gdzie będzie można się spotkać i pokibicować całymi rodzinami. Zapraszam wszystkich mieszkańców oraz dorosłych – rozpoczął konferencję Prezydent Miasta Mielec, Radosław Swół.

Potem wypowiedział się Tomasz Leyko, który zaprosił wszystkich na turniej piłkarski oraz na Finał Ligi Mistrzów. Zastępca Prezydenta opowiedział o kolejnym wydarzeniu, które będzie miało miejsce w mieście już piątego czerwca

- Piątego czerwca w Mielcu odbędzie się mecz o punkty pomiędzy pierwszą Reprezentacją Ukrainy Kobiet, a Reprezentacją Islandii. Będzie to bardzo ważne spotkanie dla obu reprezentacji. Zespół Ukrainy już przebywał w Mielcu i bardzo mu się podobało. Stąd wybór padł na Mielec. Przy okazji tego meczu będzie mała lokalna niespodzianka, której na razie nie zdradzimy. Emocji nie zabraknie w dalszej części czerwca. W weekend 13-14 czerwca odbędą się Mistrzostwa Polski Młodzików w Szpadzie. Mamy nadzieję, że czerwiec będzie gorący dosłownie i w przenośni na obiektach MOSiR – powiedział Tomasz Leyko

Na końcu głos zabrał dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, Jacek Cyganowski.

- Dodam, że 31 maja otwieramy park wodny. Wstęp będzie darmowy dla wszystkich. W połowie czerwca planujemy otworzyć nasze baseny zewnętrzne. Zachęcam do śledzenia informacji w naszych mediach społecznościowych – dodał dyrektor MOSiRu. **łg**

Nowi ludzie i nowe projekty

Nowi członkowie w „Naszym Mielcu".

Zaangażowanie, konsekwencja i ambitne plany na przyszłość – tak w skrócie można podsumować Walne Zebranie Sprawozdawcze Stowarzyszenia „Nasz Mielec", które odbyło się 25 maja. Członkowie organizacji nie tylko rozliczyli dotychczasową działalność władz, ale także oficjalnie powiększyli swoje grono.

Podczas oficjalnego spotkania Zarząd Stowarzyszenia przedstawił szczegółowe sprawozdanie z podjętych w minionych miesiącach inicjatyw oraz zarysował strategiczne plany na kolejny rok działalności.

Praca liderów organizacji zyskała pełne uznanie w oczach zgromadzonych. Członkowie Stowarzyszenia pozytywnie ocenili efekty dotychczasowych projektów, czego wyrazem było jednogłośne udzielenie Zarządowi absolutorium.

Władze „Naszego Mielca" nie ukrywają, że miniony rok był intensywny, ale prawdziwe wyzwania dopiero się zaczynają.

– Patrzymy w przyszłość z optymizmem, bo wiemy, że wspólną pracą można osiągnąć naprawdę wiele. Nasze dotychczasowe działania pokazują, że konsekwencja, zaangażowanie i skuteczność przynoszą efekty, a najlepsze jeszcze przed nami! – zapowiadają członkowie stowarzyszenia, zdradzając, że już niebawem uchylą rąbka tajemnicy w sprawie nowych, ambitnych projektów.

Nowa krew w stowarzyszeniu

Ważnym punktem zebrania było oficjalne powitanie nowych osób, które postanowiły zaangażować się w rozwój Mielca i okolic. Do grona organizacji formalnie dołączyli: Beata Kotwica, Jacek Tejchma oraz Mikołaj Skrzypiec.

MW

Będzie audyt bezpieczeństwa

Fachowcy zbadają natężenie ruchu i bezpieczeństwo jego uczestników we wskazanych miejscach. Dowiemy się także, jak można przeciwdziałać zagrożeniom.

Powiatowy Zarząd Dróg w Mielcu podejmie działania zmierzające do przeprowadzenia szczegółowej analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego (BRD) na al. Niepodległości oraz al. Kwiatkowskiego w Mielcu. To odpowiedź na interpelację radnego powiatu mieleckiego Mikołaja Skrzypca, dotyczącą opracowania koncepcji poprawy bezpieczeństwa i uspokojenia ruchu na tym odcinku drogi powiatowej nr 1187R. Rady o audyt i działanie w tych miejscach upominał się od miesięcy.

- Bardzo się cieszę, że w efekcie moich kilku wcześniejszych wniosków, podjęto w końcu decyzję o tym, by zrealizować analizę rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Analiza powinna objąć odcinek Alei Niepodległości od feralnego skrzyżowania pod Pasażem aż po koniec Alei Kwiatkowskiego przy rondzie obok ARP. Mam nadzieję, że eksperci, którzy zostaną zatrudnieni do sporządzenia tego opracowania wezmą pod uwagę obecny stan z perspektywy pieszych, rowerzystów oraz kierowców i na tej podstawie zaproponują możliwe zmiany - mówi Korso radny.

Jak wynika z pisma podpisanego przez starostę mieleckiego Kazimierza Gacka, Powiatowy Zarząd Dróg zwrócił się do uprawnionych audytorów bezpieczeństwa ruchu drogowego z zapytaniem ofertowym dotyczącym wykonania audytu BRD dla wskazanych ulic. Analiza ma objąć ocenę istniejących rozwiązań infrastrukturalnych z punktu widzenia pieszych, rowerzystów oraz kierowców. Nie jest to ocena hałasu generowanego przez ruch uliczny.

Eksperci mają wskazać miejsca potencjalnie niebezpieczne, a następnie przedstawić rekomendacje działań służących poprawie bezpieczeństwa i uspokojeniu ruchu. Sami bardzo często informujemy Państwa o niebezpiecznych zdarzeniach drogowych i wypadkach, które mają miejsce na al. Niepodległości. Chodzi więc nie tylko o ocenę obecnego stanu, ale również o zaproponowanie konkretnych rozwiązań, które w przyszłości mogłyby zostać wdrożone.

Wyniki audytu mają stanowić podstawę do dalszych decyzji inwestycyjnych i organizacyjnych. Jak podkreślono w dokumencie, ewentualne działania będą uzależnione zarówno od potrzeb poprawy bezpieczeństwa uczestników ruchu, jak i od możliwości technicznych oraz finansowych realizacji inwestycji.

Radny Mikołaj Skrzypiec poinformował, że ma nadzieję, iż audyt przyczyni się do tworzenia bezpieczniejszej przestrzeni dla wszystkich uczestników ruchu.

- Pamiętajmy też, że przy Alei Niepodległości mamy bardzo specyficzną sytuację, gdzie zarządcą jezdni jest Powiatowy Zarząd Dróg, chodnikiem natomiast zarządza miasto Mielec. Na chodnikach nagminnie zdarzają się sytuacje niebezpieczne z udziałem osób na hulajnogach i rowerach, i to bardziej jest kwestią do rozwiązania po stronie miasta. Docelowo cała Aleja powinna trafić w zarząd miasta (gminy miejskiej), bo obecna sytuacja jest cokolwiek dziwna - tłumaczy radny.

Sprawa dotyczy jednych z ważniejszych ulic w Mielcu, z których codziennie korzystają kierowcy, piesi i rowerzyści. **GJ**

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Znikają kolejne połączenia z Mielca

Jak dotąd z Mielca do Rzeszowa dostać się można dzięki dwóm przewoźnikom. Jeden z nich rozważa jednak likwidację linii.

Kolejny raz zmniejszyła się oferta przewozowa na trasie Mielec - Kolbuszowa - Rzeszów. Markpol poinformował pasażerów, że ze względu na obecną sytuację rynkową jest zmuszony do likwidacji linii Mielec-Rzeszów w najbliższym czasie. To następna niepokojąca informacja dla osób korzystających z tego połączenia, ponieważ jakiś czas temu ten sam przewoźnik przestał realizować kursy do Rzeszowa w weekendy.

W opublikowanym komunikacie firma wskazuje na problem dublowania godzin odjazdów przez konkurencję. Jak podkreśla, inne kursy mają być ustawiane bezpośrednio przed jej odjazdami, często z różnicą zaledwie kilku lub kilkunastu minut. Wśród przykładów podano m.in. odjazdy z Mielca o godz. 6:10 przed kursem przewoźnika o 6:20, o 10:30 przed 10:45, o 15:10 przed 15:15 czy o 17:10 przed 17:20. Podobne przykłady dotyczą także kursów z Rzeszowa.

Przewoźnik zaznacza, że takie działania nie zwiększają realnie liczby połączeń dla pasażerów, lecz powodują nakładanie się kursów w podobnych godzinach. W praktyce ma to prowadzić do rozproszenia podróżnych pomiędzy przewoźnikami, bez poprawy częstotliwości przejazdów czy komfortu pasażerów. Firma zwraca również uwagę, że zmiana zezwoleń i rozkładów jazdy jest procedurą formalną, która wymaga czasu, dlatego nie można dostosować oferty z dnia na dzień. Choć przewoźnik nie wymienia nazwy konkurencji, osoby podróżujące na tej trasie dobrze ją znają. Jeszcze kilka lat temu firma Marcel był monopolistą wśród autobusów przewożących osoby z Mielca do stolicy Podkarpacia. Pojawienie się Markpolu odebrało jej część pasażerów, jednak dzięki różnorodności powstała konkurencja m.in. cenowa.

Na początku maja firma zaproponowała pasażerom niższe ceny biletów na trasie, jednak nie uzyskano spodziewanych rezultatów w skutek czego linia z dniem dzisiejszym przestała funkcjonować. Przewoźnik wciąż jezdzi jednak m.in. do Krakowa czy pobliskich miejscowości.

gj

Mielec inwestuje miliony w komunikację

Miejska Komunikacja w Mielcu będzie mogła spokojnie funkcjonować do końca roku - tak przynajmniej zapewniają władze MKS po decyzji radnych o przekazaniu spółce dodatkowych środków finansowych.

Podczas środowej sesji Rady Miejskiej zatwierdzono zmiany w budżecie miasta, dzięki którym do MKS trafi kolejne 7 milionów złotych.

Temat finansowania miejskiego przewoźnika wywołał podczas obrad szeroką dyskusję. Prezes spółki przekonywał jednak, że obecne wsparcie powinno wystarczyć na utrzymanie komunikacji miejskiej w obecnym kształcie bez konieczności kolejnych dużych dopłat. Korekty mogą dotyczyć jedynie kosztów związanych z nowymi autobusami elektrycznymi, które sukcesywnie pojawiają się na ulicach miasta.

Spora część rozmów dotyczyła również efektów wprowadzenia darmowej komunikacji miejskiej. Program obowiązuje od października i - jak pokazują pierwsze dane - szybko przełożył się na większe zainteresowanie autobusami. Liczba pasażerów wzrosła o około jedną trzecią już w pierwszym miesiącu funkcjonowania nowych zasad.

Rosnące zainteresowanie widać także po liczbie wydanych kart mieszkańca umożliwiających bezpłatne przejazdy. Dotychczas wyrobiło je blisko 20 tysięcy osób. Władze spółki podkreślają, że mieszkańcy coraz częściej wybierają transport publiczny zamiast samochodu.

MKS chce jednak opierać swoje funkcjonowanie nie tylko na miejskim wsparciu. Spółka rozwija dodatkowe źródła dochodu, stawiając m.in. na usługi warsztatowe, wynajem autobusów oraz reklamę. Szczególnie ta ostatnia przynosi coraz lepsze wyniki - wpływy reklamowe mają być dziś nawet dwukrotnie wyższe niż jeszcze kilka lat temu.

Ważnym elementem zmian jest także modernizacja taboru. Do Mielca trafiło już siedem autobusów elektrycznych, które obsługują miejskie linie. Samorząd planuje również dalszy rozwój siatki połączeń - w planach jest uruchomienie nowej linii autobusowej oraz budowa pięciu dodatkowych przystanków.

jb

Zazielenić serce miasta

Stary Rynek w Mielcu od lat jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych miejsc w centrum miasta.

Coraz częściej pojawiają się jednak głosy, że przestrzeń ta potrzebuje nie tylko estetycznych zmian, ale przede wszystkim większej ilości zieleni, która poprawiłaby komfort mieszkańców i odwiedzających.

Temat powrócił jesienią ubiegłego roku podczas obrad Rady Miejskiej. Wówczas radny Jakub Blicharczyk zwrócił uwagę na potrzebę częściowego odejścia od dominującej na starówce betonowej nawierzchni. Wśród proponowanych rozwiązań znalazło się posadzenie drzew oraz krzewów, które mogłyby przywrócić temu miejscu bardziej przyjazny charakter.

Zdaniem zwolenników zmian dodatkowa roślinność nie tylko poprawiłaby estetykę rynku, ale także pomogłaby ograniczyć skutki letnich upałów. Drzewa dawałyby cień mieszkańcom i turystom, a zielone elementy mogłyby wpłynąć na obniżenie temperatury w centrum miasta podczas najgorętszych dni.

Od zgłoszenia tej propozycji minęło już kilka miesięcy. Tymczasem wśród miejskich inwestycji zaplanowanych na 2026 rok trudno znaleźć zadania dotyczące przebudowy lub zazielenienia Starego Rynku. Brak konkretnych zapisów sprawia, że mieszkańcy zaczynają zastanawiać się, czy pomysł ma jeszcze szansę na realizację.

W ostatnich latach temat zwiększania powierzchni zielonych w Mielcu pojawia się coraz częściej. Mieszkańcy zwracają uwagę, że drzewa i krzewy są potrzebne nie tylko na nowych osiedlach czy w parkach, ale również w ścisłym centrum miasta.

Pytanie pozostaje otwarte: czy mielecka starówka doczeka się zmian, które przywrócą jej bardziej zielony charakter? Na razie nie ma oficjalnych informacji o rozpoczęciu takich prac. Wielu mieszkańców liczy jednak, że temat nie zostanie zapomniany, a centrum miasta w przyszłości stanie się miejscem bardziej przyjaznym do odpoczynku i spotkań.

jb

Kierowcy zwolnią w Złotnikach?

Przedstawiciele sołectwa wytypowali pięć potencjalnych miejsc, gdzie zainstalowanie progów zwalniających byłoby najbardziej korzystne. Wybrano trzy.

Mieszkańcy Złotnik od dłuższego czasu zwracali uwagę na niebezpieczeństwa związane z drogą przebiegającą przez wieś. Problem był wielokrotnie zgłaszany. Złotniczanie wskazywali, że część kierowców jeździ zbyt szybko - w dzień i w nocy - co stwarza zagrożenie zarówno dla pieszych, jak i dla mienia mieszkańców okolicznych posesji. Na terenie wsi notowano też dużą ilość zdarzeń drogowych.

W tej sprawie odbyło się spotkanie Komisji ds. Oceny Organizacji Ruchu Drogowego, podczas którego przedstawiciele sołectwa oraz gminy Mielec przedstawili możliwe lokalizacje progów zwalniających. Ich montaż miałby ograniczyć osiąganie niebezpiecznych prędkości przez kierowców. Spośród pięciu propozycji przedstawionych przez sołtysa Babulę wybrano trzy miejsca.

Pierwszy będzie w pobliżu szkoły, drugi na łuku w pobliżu Domu Ludowego, tam jest najwięcej wypadków, i trzeci przed kanałem złotnicko-berdechowskim - przekazał nam sołtys Babula.

Na razie mieszkańcy czekają jeszcze na projekt, wskazanie dokładnych punktów oraz wykonanie prac. Jak zapewnia jednak sołtys, sprawa przebiega obecnie bardzo sprawnie. Progi mają poprawić bezpieczeństwo w miejscach, które mieszkańcy od dawna wskazywali jako szczególnie niebezpieczne. Po ich instalacji okaże się, czy bezpieczeństwo na drodze ulegnie poprawie.

gj

Mentzen w Mielcu

We wtorek, 2 czerwca, na Podkarpacie przyjedzie jeden z liderów Konfederacji i prezes partii Nowa Nadzieja, Sławomir Mentzen. Polityk w ramach swojej ogólnopolskiej trasy odwiedzi dwa miasta w regionie: Rzeszów oraz Mielec. Na mieleckim rynku zaplanowano otwarte spotkanie z mieszkańcami w formule pytań i odpowiedzi (Q&A).

Wizyta parlamentarzysty na Podkarpaciu zostanie podzielona na dwa etapy. Pierwsza, konferencyjna część odbędzie się w Rzeszowie o godzinie 13:00 (w hotelu Hilton Garden Inn). Tam zaprezentowane zostaną propozycje zmian systemowych w obszarach inwestycji i budownictwa. Po południu polityk uda się bezpośrednio do Mielca.

Otwarte pytania na mieleckim rynku

Mieleckie spotkanie ze Sławomirem Mentzenem rozpocznie się **o godzinie 17:00 na Rynku**. W przeciwieństwie do rzeszowskiej konferencji, wizyta w naszym mieście będzie miała otwartą formułę Q&A (Questions and Answers).

Organizatorzy informują, że podczas wydarzenia nie przewidziano przemówień, a kluczowym punktem ma być bezpośredni dialog. Obecni na miejscu mieszkańcy Mielca i powiatu mieleckiego będą mogli zadać liderowi Konfederacji pytania na dowolnie wybrane tematy – zarówno te dotyczące gospodarki, spraw lokalnych, jak i bieżącej sytuacji politycznej w kraju.

„Projekt 27" – program tworzony przez obywateli?

Rzeszowskie i mieleckie spotkania są elementem szerszej strategii programowej formacji pod nazwą „Projekt 27". Jest to zapowiadany przez Nową Nadzieję program reform, które partia chciałaby wdrażać w Polsce od 2027 roku.

Według założeń inicjatywy, ostateczny kształt programu politycznego ma powstawać przy udziale obywateli, którzy za pośrednictwem specjalnej platformy zgłaszali własne pomysły na zmiany w państwie. Propozycje były następnie oceniane przez społeczność oraz ekspertów, a najlepsze z nich są obecnie prezentowane w różnych zakątkach Polski.

– Wierzę, że najlepsze pomysły rodzą się w umysłach zwykłych obywateli. Ten projekt daje każdemu szansę, by jego głos został usłyszany i mógł realnie wpłynąć na przyszłość Polski – tłumaczy ideę projektu Sławomir Mentzen.

Spotkanie na mieleckim rynku jest w pełni otwarte dla wszystkich zainteresowanych.

MW

Co z lodowiskiem poza zimą?

Na Mieleckich Błoniach od 2025 roku stoi nowa konstrukcja przeznaczona pod kryte lodowisko. Inwestycja od początku wzbudza zainteresowanie mieszkańców, którzy zadają sobie jedno pytanie: co stanie się z obiektem poza sezonem zimowym, kiedy nie ma warunków do jazdy na łyżwach?

W przestrzeni publicznej pojawiały się obawy, że kosztowna infrastruktura będzie przez większość roku niewykorzystana. Jak jednak zapewniają władze miasta oraz MOSiR Mielec, obiekt nie będzie stał pusty.

Miasto oraz MOSiR przygotowali koncepcję zagospodarowania konstrukcji także poza sezonem zimowym. W okresie letnim ma ona pełnić funkcję wielofunkcyjnej przestrzeni do organizacji wydarzeń sportowych, kulturalnych i rozrywkowych. Dzięki zadaszeniu obiekt ma pozwolić na prowadzenie imprez niezależnie od warunków pogodowych.

Jak zapowiadają organizatorzy, już w najbliższych tygodniach pod konstrukcją mają odbywać się pierwsze wydarzenia plenerowe i spotkania dla mieszkańców.

Jednym z pierwszych zaplanowanych wydarzeń była Strefa Kibica, która powstała 30 maja na Mieleckich Błonia. Mieszkańcy mogli wspólnie obejrzeć finał piłkarskiej Ligi Mistrzów, w którym zmierzyli się PSG i Arsenal.

Władze miasta podkreślają, że celem jest maksymalne wykorzystanie potencjału nowej infrastruktury przez cały rok, tak aby nie była ona wykorzystywana jedynie sezonowo. Ma to zwiększyć atrakcyjność Mielca jako miejsca wydarzeń sportowych i kulturalnych oraz wzmocnić integrację mieszkańców.

jb

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Podkarpackie zaprasza do zwolnienia tempa

Startuje „Rytm rzeki. Luksus prostoty w Dolinie Sanu i na Roztoczu”

Partnerem projektu jest Województwo Podkarpackie: www.podkarpackie.eu

PARTNER

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

Już 9 czerwca 2026 roku rusza nowa, szeroko zakrojona kampania wizerunkowa, ukazująca unikatowy potencjał turystyczny Doliny Sanu i Wisły oraz Roztocza. Projekt „Rytm rzeki. Luksus prostoty w Dolinie Sanu i na Roztoczu” to cykl 12 autorskich reportaży i podcastów, które zaprezentują Podkarpackie jako idealny region dla rosnącego trendu świadomego podróżowania (slow travel).

Przedsięwzięcie jest realizowane przy zaangażowaniu Województwa Podkarpackiego w ramach projektu „Podkarpackie w Mediach”. Organizatorem kampanii jest Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o., regionalny wydawca z 35-letnim doświadczeniem w tworzeniu treści promujących dziedzictwo kulturowe i obywatelskie Podkarpacia.

Luksus autentycznych doświadczeń

W dzisiejszym świecie, zdominowanym przez nadmiar bodźców, prawdziwym luksusem staje się natura, cisza i możliwość obcowania z żywą tradycją. Kampania „Rytm rzeki” konsekwentnie wpisuje się w najnowsze kierunki działań promocyjnych ujęte w „Planie komunikacji marketingowej turystyki dla województwa podkarpackiego 2025-2030”.

Projekt nie skupia się na klasycznej sprzedaży biletowanych atrakcji turystycznych, lecz na promowaniu głębokich, autentycznych doświadczeń. Oś narracyjną stanowi rzeka, wokół której toczy się życie społeczne, rzemieślnicze i duchowe regionu.

Od czerwca do września 2026 r. odbiorcy będą mogli wyruszyć w niezwykłą podróż, odkrywając m.in.: tradycje flisackie Ulanowa i rytm spływów rzeką San, warsztaty rzemieślnicze w Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem oraz tradycje garncarskie w Łążku Garncarskim, dziedzictwo kulturowe i duchowe Klasztoru Bernardynów w Leżajsku, czy dziką przyrodę nad Tanwią, trasy rowerowe Green Velo i unikatowe rezerwaty (np. leżajską „Kołacznię” słynącą z azalii pontyjskiej).

Fot. Fot. Andrzej Łada/Bractwo Flisackie w Ulanowie

Projekt nie skupia się na klasycznej sprzedaży biletowanych atrakcji turystycznych, lecz na promowaniu głębokich, autentycznych doświadczeń.

Szeroki zasięg i pełna dostępność cyfrowa

Materiały w ramach cyklu będą publikowane w ujęciu wielokanałowym. Dwanaście obszernych artykułów prasowych i internetowych, wzbogaconych autorską warstwą wizualną, ukaże się na łamach wiodących portali informacyjnych: korso.pl, korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl, rzeszow24.info, esandomierz.pl, a także w papierowym wydaniu „Tygodnika Regionalnego Korso” oraz w mediach społecznościowych wydawnictwa. Aby w pełni oddać unikalną atmosferę miejsc, każdy z 12 tematów zostanie uzupełniony o dedykowany podcast.

Partnerem przedsięwzięcia jest Województwo Podkarpackie.

js

Ile wilków żyje w okolicy?

Temat obecności dużych drapieżników w lasach powiatu mieleckiego i okolic regularnie budzi emocje wśród mieszkańców. Podczas przedstawienia informacji o działalności Nadleśnictwa Mielec oraz Nadleśnictwa Tuszyma za rok 2025 oraz planów na rok 2026 na sesji Rady Miasta, leśnicy odnieśli się do kwestii bezpieczeństwa i skali występowania dzikich zwierząt w naszym regionie.

Z ich relacji wyłania się jasny wniosek: nie ma powodów do paniki, a dzikie zwierzęta instynktownie unikają kontaktu z człowiekiem.

Wilków jest około dziesięciu, niedźwiedzi brak

Pytany o liczebność wilków Łukasz Szatan z Nadleśnictwa Tuszyma uspokoił, że ich populacja na podległym mu terenie jest niewielka. Szacuje się, że na terenie nadleśnictwa żyje około 10 wilków. Na obszar obejmujący 12 500 hektarów nie jest to duża liczba. Zwierzęta te nie łączą się na tym terenie w ogromne grupy i nie „grasują” w niebezpieczny sposób. Czasami są widywane przez ludzi, gdy przemykają przez las, ale to naturalne zachowanie.

Pierwszą, instynktowną reakcją dzikiego zwierzęcia na widok ludzi jest ucieczka. Jeśli nie będziemy ich celowo straszyć lub wchodzić głęboko w ich stałe siedziby, nikomu nic nie grozi.

Nadleśniczy odniósł się również do krążących na Podkarpaciu informacji o niedźwiedziach. W pobliżu nie ma tych drapieżników. Co prawda rok temu w lasach pojawił się jeden młody, zabłąkany samiec, jednak po dwóch tygodniach opuścił te rejony. Teren ten okazał się dla niego zbyt gęsto zaludniony i nieatrakcyjny do stałego bytowania.

Nadleśnictwo Mielec: Gdzie żyją wilki i co jest realnym zagrożeniem?

Nadleśniczy Hubert Sobiczewski wskazał, że na terenie Nadleśnictwa Mielec wilki również występują, ale wybierają rejony z dala od miejskich zabudowań. Spotkać można je przede wszystkim w okolicach Ostrów, Pateraków, Czajkowej.

Są to obszary leśne, które nie przylegają bezpośrednio do Mielca. Choć pracownicy leśni czasami widują te drapieżniki podczas wykonywania swoich obowiązków, nie odnotowano ani jednego przypadku, w którym wilk próbowałby celowo podejść do człowieka.

Zdrowe dzikie zwierzę nie szuka kontaktu z ludźmi.Jeśli natomiast widzimy zwierzę (np. lisa), które nienaturalnie garnie się do człowieka i nie reaguje ucieczką, najpewniej jest ono chore – np. na wściekliznę. Od takich osobników należy bezwzględnie trzymać się z daleka.

Nadleśniczy dodał, że w leśnych ostępach większym zagrożeniem bywają watahy zdziczałych psów niż dzika zwierzyna.

Leśnicy apelują: Nie dotykajcie młodych zwierząt!

Przy okazji dyskusji o lasach, nadleśniczy Hubert Sobiczewski wystosował do mieszkańców ważny apel dotyczący napotkanych w lesie lub na drogach młodych saren czy ptaków (np. podrostków sówek).

Często ludziom wydaje się, że znalezione samotnie zwierzę zostało porzucone przez matkę i wymaga ratunku. To błąd. Rodzice najczęściej są w pobliżu, ale ukrywają się przed człowiekiem ze strachu. Absolutnie nie wolno dotykać ani brać na ręce takich maluchów. Zwierzęta mają doskonały węch – jeśli poczują na swoim młodym zapach człowieka, matka może je trwale odrzucić i pozostawić na śmierć. Leśnicy przypominają: natura doskonale radzi sobie sama

.

Marta Warias

Lotniczy dzień dziecka w Mielcu

Najmłodsi mielczanie mogli nasiąkać duchem tego miasta: odbył się Dzień Dziecka na mieleckim lotnisku.

Na mieleckim lotnisku zorganizowano piknik lotniczy dla dzieci z mieleckich przedszkoli. Maluchy wraz z opiekunkami odwiedziły teren lotniska, gdzie w specjalnie wydzielonych strefach mogły odpoczywać, biegać, bawić się i korzystać z przygotowanych atrakcji.

Na uczestników czekały m.in. kiełbaski z grilla, dmuchany namiot oraz lody przygotowane przez Kuźnię Smaków w smakach szczególnie lubianych przez dzieci. Nie zabrakło także najważniejszego elementu wydarzenia, czyli lotniczych akcentów. Przedszkolaki mogły wejść na wieżę i z bliska oglądać samoloty, a nawet zasiąść za ich sterami z pomocą instruktorów. Podziwiały również start i lądowanie maszyn.

- Mamy taką misję, żeby te dzieci jak najszybciej nasiąkały tym awiatycznym DNA. Jak widać skutecznie nam się to udaje - - mówił Korso Jakub Cena.

Piknik był swoistym przedsmakiem Dnia Dziecka, ale także okazją do pokazania najmłodszym, jak ważne miejsce w historii i tożsamości Mielca zajmuje lotnictwo.

gj

Piknik pod skrzydłami.

Mali mielczanie byli zachwyceni lotniskiem i samolotami.

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Mielczanin Roku i Ambasador Mielca!

Emocje sięgnęły zenitu! Za nami uroczysta Gala Mielczanina Roku 2025, podczas której poznaliśmy nazwisko laureata tego najbardziej prestiżowego tytułu w regionie. Decyzją Kapituły oraz czytelników Tygodnika Regionalnego „Korso", statuetkę „Skałki Korso" odebrał Roman Kowalik – znany przedsiębiorca, filantrop i prezes klubu Handball Stal Mielec.

Poniedziałkowy wieczór w Karczmie Polskiej przyniósł mnóstwo wzruszeń, uśmiechu i niespodzianek. Roman Kowalik to postać, która w wyjątkowy sposób łączy świat biznesu (prowadzi firmę Galmet) z autentycznym zaangażowaniem społecznym. Sukces biznesowy od lat traktuje jako narzędzie do realnego, pozytywnego wpływu na swoje otoczenie.

Laudacja z wierszem i „Skałka Korso" w dłoniach laureata

Uroczystość uświetniła wyjątkowa laudacja, którą na cześć zwycięzcy wygłosił Adam Burek. W swoim przemówieniu mocno podkreślał ogromny wkład Romana Kowalika w odbudowę mieleckiej piłki ręcznej, ale też jego szeroką działalność charytatywną i pozasportową. Nie zabrakło zabawnych anegdot z życia laureata, a całe wystąpienie... zakończyło się autorskim wierszem.

Chwilę później nadszedł kulminacyjny moment – prezes AWR Korso, Bogdan Rojkowicz, oficjalnie wręczył Romanowi Kowalikowi zasłużoną statuetkę „Skałki Korso".

Gratulacjom i życzeniom od zaproszonych gości nie było końca. Na scenie pojawili się m.in. Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl, posłanki Krystyna Skowrońska i Elżbieta Burkiewicz, Starosta Powiatu Mieleckiego Kazimierz Gacek oraz Przewodniczący Rady Powiatu Marek Paprocki. Samorząd miejski reprezentowali Prezydent Miasta Mielca Radosław Swół wraz z wiceprezydentami Tomaszem Leyko i Krzysztofem Szostakiem oraz Przewodniczącym Rady Miejskiej Marianem Kokoszką. Miłym akcentem była obecność przedstawicieli stowarzyszenia OAZA, które prowadzi miejskie schronisko dla zwierząt, a na scenie towarzyszył im czworonożny podopieczny.

Marszałek Władysław Ortyl wręczył zwycięzcy symboliczną walizkę.

Quiz z anegdotami, wzruszenia i niespodzianka od drużyny

Sam laureat ze sceny skierował najpiękniejsze słowa do swoich najbliższych kobiet – żony oraz mamy, którym wręczył bukiety kwiatów w podziękowaniu za codzienne wsparcie.

Publiczność doskonale bawiła się podczas specjalnego quizu poświęconego życiu nowego Mielczanina Roku. Goście mogli dowiedzieć się m.in. tego, jaką nietypową usterkę miał jego pierwszy samochód, co wywołało salwy śmiechu na sali. Podczas uroczystości wyświetlono również specjalny materiał filmowy z gratulacjami i ciepłymi słowami od bliskich mu osób.

Ogromną niespodziankę swojemu szefowi sprawili zawodnicy i sztab drużyny Handball Stali Mielec, którzy całą grupą weszli na scenę, by złożyć prezesowi gratulacje.

Wyjątkowe wyróżnienie

Podczas gali ogłoszono również jedno wyjątkowe wyróżnienie. Nadzwyczajne Wyróżnienie Kapituły „Mielczanin Roku" oraz tytuł Ambasadora Mielca otrzymała wybitna lekkoatletka i lekarka, Katarzyna Zdziebło. Tytuł ten przyznano w dowód uznania za godne reprezentowanie Mielca na arenie międzynarodowej.

Laudację na cześć sportsmenki wygłosił Zdzisław Nowakowski, przypominając jej imponującą i pełną determinacji drogę. Podkreślano, że jej ogromne sukcesy w chodzie sportowym – w tym spektakularny rekord świata ustanowiony w październiku 2025 roku w niemieckiej Żytawie – idą w parze z wyjątkową, żelazną dyscypliną. Zdziebło od lat udowadnia, że niemożliwe nie istnieje, bezbłędnie łącząc mordercze, olimpijskie treningi ze studiami medycznymi, a obecnie z pracą w lekarskim kitlu. Dla całej mieleckiej społeczności jest ona prawdziwym wzorem wszechstronności i wspaniałą inspiracją.

Człowiek o wielkim sercu

Wieczór pełen emocji zwieńczył tradycyjny, uroczysty tort, jednak rozmowy trwały jeszcze bardzo długo. W kuluarach zgromadzeni goście, przyjaciele oraz współpracownicy Romana Kowalika zgodnie i z wielkim podziwem podkreślali, że nie sposób zliczyć wszystkich jego zasług. Lista osób, instytucji i klubów, którym bezinteresownie pomógł na przestrzeni lat, jest ogromna – a jego skromność i otwarte na drugiego człowieka serce czynią go w pełni godnym tytułu Mielczanina Roku.

Marta Warias

Mielczanin Roku i Ambasadorka Mielca!

Prezes AWR Korso, Bogdan Rojkowicz gratuluje Romanowi Kowalikowi tytułu Mielczanina Roku.

Laureat odbiera gratulacje od władz miasta.

Gratulacje, uściski dłoni i wielkie brawa od władz powiatu.

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Roman Kowalik Mielczaninem Roku 2025!

Roman Kowalik – znany mielecki przedsiębiorca, działacz sportowy i społeczny – został oficjalnie ogłoszony Mielczaninem Roku 2025. To właśnie do jego rąk trafiła prestiżowa statuetka „Skałki Korso".

Drużyna Handball Stali Mielec przybyła na galę, by pogratulować swemu prezesowi.

Duma i wzruszenie. Nowy Mielczanin Roku pozuje z prestiżowym wyróżnieniem.

Wybór Kapituły oraz czytelników potwierdza, że Roman Kowalik to postać, która w wyjątkowy sposób łączy świat biznesu z autentycznym zaangażowaniem społecznym, budując pozycję lidera lokalnej wspólnoty. Sukces biznesowy, jaki odnosi prowadząc firmę Galmet, od lat traktuje jako narzędzie do realnego i pozytywnego wpływu na swoje otoczenie.

Kim jest Mielczanin Roku 2025?

Roman Kowalik urodził się 5 września 1977 roku w Mielcu. Jest absolwentem Zespołu Szkół im. prof. Janusza Groszkowskiego w Mielcu oraz magistrem Wydziału Wychowania Fizycznego i Turystyki Wszechnicy Świętokrzyskiej.

Jego największą życiową pasją od najmłodszych lat jest sport. W przeszłości sam biegał po murawie jako zawodnik drużyn piłki nożnej: Start Wola Mielecka, Ikarus Tuszów Narodowy oraz KS Ostrovia Ostrowy Baranowskie. Posiada również licencję trenera piłki nożnej UEFA B, a jego wkład w rozwój tej dyscypliny został doceniony m.in. **Brązową Odznaką Honorową PZPN**.

Odbudowa mieleckiego szczypiorniaka i wsparcie młodzieży

Mieszkańcy regionu znają go przede wszystkim jako człowieka czynu w sferze organizacyjnej. Był współzałożycielem Akademii Piłkarskiej „Piłkarskie Nadzieje" w Mielcu, gdzie od lat pomaga w rozwoju i wychowaniu młodych talentów.

Od 2019 roku pełni niezwykle odpowiedzialną funkcję **prezesa klubu piłki ręcznej Handball Stal Mielec SA**. Podjął się wtedy ambitnego zadania przywrócenia klubowi dawnej świetności, co realizuje nie tylko poprzez zarządzanie i finansowanie, ale też odbudowę ducha zespołu i relacji z kibicami.

Działacz bez granic i filantrop

Laureat „Skałki Korso" znany jest z tego, że nie ogranicza się jedynie do roli biernego sponsora. Wspiera niezliczone inicjatywy charytatywne i społeczne, często angażując się w nie osobiście. Co ciekawe, jego sportowe serce wykracza też poza granice powiatu: sfinansował m.in. sztuczne oświetlenie boiska KS Ostrovia Ostrowy Baranowskie (pierwsze takie na terenie powiatu kolbuszowskiego), był jednym z inicjatorów i sponsorów akcji ratowania mistrza Polski Łomża Vive Kielce w sezonie 2020/2021.

Równolegle Roman Kowalik angażuje się w życie duchowe i dbałość o lokalną tożsamość, opiekując się kościołem pomocniczym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa na mieleckim osiedlu Wojsław. To lider nowoczesnego typu: przedsiębiorczy, skuteczny, a przy tym niezwykle wrażliwy społecznie i silnie zakorzeniony w Mielcu.

Laudacja i wiersz

Laudację na cześć Romana Kowalika wygłosił Adam Burek.

„Końcówka stycznia 2019 roku. Zadzwonił telefon. Mimo wolnej soboty, od takich gości telefon odbiera się zawsze. Po drugiej stronie słuchawki zatroskany głos. W kilku słowach charakterystyka tego, co go boli. Potem argumenty za i przeciw po jednej i drugiej stronie słuchawki. Krótko mówiąc, gdyby mój rozmówca dokładnie zrobił to, co mi wówczas powiedziałem, nie byłoby go dzisiaj tutaj na tym miejscu.

Roman Kowalik! Niewielu jest liderów, którzy potrafią połączyć twarde zarządzanie z autentyczną pasją, tak skutecznie jak Roman. Od lutego 2019 roku, kiedy stanął na czele zarządu klubu piłki ręcznej Stali Mielec, przeszła fascynującą drogę od walki o przetrwanie, przez dominację na zapleczu elity, aż po sukcesy w najwyższym szczeblu rozgrywek krajowych.

To w jego głowie pojawił się pomysł na zmianę nazwy klubu na obecnie obowiązującą Handball Stal Mielec.

W sezonie 2024-2025 pod patronatem Romana Kowalika drużyna wywalczyła historyczny awans do półfinału Pucharu Polski, co było jasnym sygnałem, że Czeczeńcy pod jego przywództwem wrócili do walki o najwyższe cele.

Co istotne, prezes nie ogranicza się jedynie do zarządzania. Prezes wspiera klub bezpośrednio z własnych środków, angażując prywatny kapitał w rozwój mieleckiego szczypiorniaka. Roman Kowalik nie tylko ustabilizował sytuację finansową klubu, ale stworzył projekt, który namieszał w polskiej piłce ręcznej.

Kluczowym momentem był sezon 2025-2026, w którym Handball Stal Mielec wystąpił w roli beniaminka Orlen Superligi. Dzięki przemyślanej polityce transferowej i niezłomnej wierze prezesa, zespół nie tylko pewnie utrzymał się w lidze, ale zajął wysokie ósme miejsce w tabeli Orlen Superligi.

Ten wynik sprawił, że Mielec ponownie stał się liczącym się punktem na mapie polskiej piłki ręcznej.

Kilka faktów historycznych. Sezon 2018/19 - Superliga, 13 miejsce i utrzymanie się w barażach. Sezon 2019/20 Superliga, 13 miejsce w tabeli i rozgrywki przerwane przez Covid. Sezon 2020/21 Superliga, 14 miejsce. Spadek sportowy, ale utrzymanie dzięki dzikiej karcie. Sezon 2021/22, 14 miejsce. Tym razem nastąpił oficjalny spadek z najwyższej klasy rozgrywkowej. Sezon 2022-2023, Liga Centralna, drugie miejsce. Mielczanie przegrali bezpośrednio walkę o powrót, a w barażach okazali się gorsi od Zagłębia Lubin. Sezon 2023/24, Liga centralna. Ósme miejsce. Sezon przeciętny, nieudany. W marcu 2024 roku na stanowisko trenera zostaje powołany pan Robert Lis. Sezon 2024/25, liga centralna. Pierwsze miejsce. Absolutna dominacja pod wodzą trenera Roberta Lisa. Czeczeńcy zapewniają sobie sportowy awans już na pięć kolejek przed końcem, pobijając rekord punktowy Ligi Centralnej w historii tych rozgrywek z dorobkiem aż 74 punktów w ligowej tabeli.

Sezon 2025/26 Orlen Superliga, ósme miejsce, znakomity powód elity, jako beniaminek i zakończenie rozgrywek na ósmej lokacji w Polsce.

Ale Roman Kowalik to nie tylko piłka ręczna. Fundamenty sukcesu Romana Kowalika w piłce ręcznej wyrastają z jego charyzmatycznego postrzegania małej ojczyzny, wszystkich spraw, gdzie empatia znajduje poligon do rozwoju emocji płynących z głębi serca. To wieloletnie doświadczenie wspierania lokalnych instytucji i tych, którym po ludzku można pomóc. I to nie tylko w dziedzinie sportu. Jego serce od zawsze biło dla młodych talentów w różnych dziecinach i niosło za sobą realne wsparcie finansowe.

Jednym z takich przykładów jest jego wsparcie w taki projekt Ostrovia Ostrowy Baranowskie. Jego wsparcie finansowe pozwoliło klubowi na dynamiczny rozwój. Wsparcie dla lokalnych inicjatyw w postaci organizacji festynów, na których zbierano środki na szczytne cele.

Kolejnym projektem jest Akademia Piłkarska Piłkarskie Nadzieje. Jako członek zarządu, Roman Kowalik kładł nacisk na profesjonalne szkolenie. Dzięki niemu setki dzieci z Mielca i okolic mogły trenować w godnych warunkach, wyjeżdżać na prestiżowe zagraniczne turnieje, budując sportową tożsamość miasta.

Przez te kilka lat istnienia Akademii z całą pewnością kilkaset dzieci mogło rozpocząć swoją przygodę z piłką, która dla części stała się pasją, którą rozwijali, a dla innych wyraźnym wskaźnikiem poszukiwania innej drogi.

Powstała również drużyna seniorska, która ochoczo uczestniczyła w turniejach krajowych, zagranicznych, osiągając różne sukcesy.

Kolejnym projektem, którym się z państwem chciałem podzielić, to kościół pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa na osiedlu Wojska.

Od momentu budowy tej świątyni Roman nie szczędził wolnego czasu i środków, aby zarówno sama świątynia jak i jej otoczenie, miało godny, urokliwy charakter. Najbardziej znanym jego dziełem jest Ruchoma Szopka, którą zrekonstruował i rozbudował tak, aby była dumą dla całej maleńkiej mieleckiej parafii.

Z kobietami swego życia - mamą i żoną.

Jego postawa budzi podziw i jest symbolem jego przywiązania do tradycji i chrześcijańskich wartości.

Powiedział to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe.

Laureat 29 edycji Skałki Korso, Mielczanin roku 2025, Roman Kowalik. To człowiek, dla którego Mielec nie jest tylko miejscem pracy, ale Mielec to wielka pasja. Jego determinacja sprawiła, że Handball Stal Mielec znów budzi respekt w całej Polsce, a on sam pozostaje zwykłym człowiekiem o niezwykłej osobowości, mecenasem sportu i kultury.

Ty, królu mieleckiego szczypiorniaka/

dla ciebie dziś sława i chwała.

Przed tobą mielczanie biją pokłony/

Boś ty jak korsarz niedościgiony.

Tyś gotów poświęcić swe życie całe/

by piłka ręczna jaśniała w chwale.

Tyś galwaniczne porzucił kąpiele/

tyś nie zasypiał gruszek w popiele.

I wespół w zespół tak czasem swym dzielisz/

Raz tynkiem, raz piłką tydzień swój mielisz.

Ty stery Handbala wziąłeś w swe dłonie/

uczyłeś się życia w nowej odsłonie.

Rozgryźć sumienia Czeczenów z Mielca/

i miodem zalać waleczne serca!

Jak ojciec podać w upadku rękę/

a jak potrzeba - przywalić w szczękę!

Słowa prezesa AWR Korso, Bogdana Rojkowicza, najlepiej podsumowują ten wyjątkowy moment: „Jestem już teraz w 100% pewien, że ta skałka, którą przed chwilą przekazałem panu Romanowi, trafiła absolutnie w odpowiednie ręce, a jego serdecznie witamy w gronie wspaniałych osób, którzy dotychczas tą skałkę otrzymali". To prestiżowe wyróżnienie w pełni potwierdza, że Roman Kowalik to lider z krwi i kości, który serce do twardego biznesu potrafi idealnie połączyć z bezinteresowną miłością do swojej małej ojczyzny. **MW**

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Encyklopedia miasta Mielca

Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na stronie internetowej **WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL**

Józef Witek

Radomyśl Wielki - Parafia pw. Przemienienia Pańskiego (c.d.)

Kaplica p.w. Przemienienia Pańskiego i Najświętszej Maryi Panny Królowej w Wólce Plebańskiej (Radomyśl Wielki) Została zbudowana w latach 1870-1875 na niewielkim wzniesieniu. Inicjatorem jej budowy był Piotr Kosturkiewicz (Kostórkiewicz) jako votum za zatrzymanie epidemii cholery (1872-1873). Postawiono ją na miejscu dawnego kościoła drewnianego, czynnego do ok. 1800 r. W czasie działań wojennych w 1944 r. została zniszczona, ale w 1955 r. odbudowano ją. Kaplica została wpisana do rejestru zabytków oraz poświęcona w 1993 r. przez biskupa tarnowskiego Józefa Życińskiego. Obiekt jest murowany z cegły i kamienia, prosty i bezstylowy. Tylko niektóre elementy, m.in. ostrołukowe okna, nawiązują do neogotyku. Świadomi jego znaczenia w historii parafii i Radomyśla Wielkiego, kolejni proboszczowie i wierni troszczą się o jego stan. Ostatni remont generalny przeprowadzono w latach 2018-1019.

Ponadto na cmentarzu parafialnym znajdują się dwie kaplice. Stara została wybudowana na miejscu dawnego kościółka św. Stanisława, czynnego do połowy XIX w. Dominantą wnętrza jest ołtarz z obrazem Matki Bożej Leżajskiej. W kaplicy pochowano fundatora – wspomnianego już Piotra Kosturkiewicza i członków jego rodziny oraz ks. Antoniego Żmudzińskiego – proboszcza radomyskiego w latach 1811-1862. Nowa kaplica została zbudowana w latach 2012-2016 z inicjatywy proboszcza ks. Mariana Marszałka. Wystrój wnętrza jest skromny, ale dostojny, bowiem na ścianie ołtarzowej wykonano malowidło z Chrystusem Zmartwychwstałym.

Znaczący udział w życiu parafii mają od 1919 r. Siostry Służebniczki Starowiejskie Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Dawniej prowadziły ochronkę dla małych dzieci, a po reformach oświaty – Niepubliczne Przedszkole św. Józefa.

Proboszczowie: ks. Marcin Miłosoniusz (1599-1620?), ks. Mikołaj Wojnicki (1620-1636), ks. Jakub Florian Druszkowski (1636-1687), ks. Paweł Giszowski (1687-1704), ks. Aleksander Ćwiłkowski (1704-1720), ks. Mikołaj Ważyński (1720-1721), ks. Franciszek Kołkowski (1721-1738), ks. Marian Krasz (1739), ks. Sebastian Kalitowicz (1739-1743), ks. Andrzej Mytkiewicz (1743-1744), ks. Kantius Horosiewicz (1744), ks. Kopczyński (1745), ks. Antoni Zwan (1746), ks. Marcin Szarecki (1747), ks. Michał Gruszecki (1748-1760), ks. Franciszek Schaff (1760-1771), ks. Protazy Łozowski (1776), ks. Jan Jastrzębski (1776-1787), ks. Feliks Kuczkowski (1787-1800), ks. Sebastian Mierzwiński (1800-1810), ks. Antoni Żmudziński (1811-1862), ks. Ignacy Bucki (administrator, 1862), [...], ks. Franciszek Karakulski (administrator, 1871 -1872), ks. Stanisław Augustyniak (1872-1889), ks. Jan Karotek (1889), ks. Adam Kopyciński (1890-1893), ks. Jan Figiel (administrator, 1893), ks. Antoni Pasiut (1893-1917), ks. Jan Kowal (administrator, 1917), ks. Franciszek Łukasiński (1918-1931), ks. Jan Kic (administrator, 1931), ks. Jan Curyłło (1931-1969), ks. Józef Klocek (administrator, 1969), ks. Władysław Jędrzejewski (1969-1976), ks. Czesław Stanaszek (administrator, 1976), ks. Kazimierz Zając (1976-1994), ks. Marian Marszałek (1994-2016), ks. Jerzy Bulsa (2016-2021), ks. Rafał Ciecieręga (2021-nadal).

Janowiec (gmina Radomyśl Wielki) – Parafia p.w. Świętego Jana Chrzciciela

Przez setki lat katoliccy mieszkańcy folwarku Podlesie Żarowskie w Żarówce, a od 1947 r. samodzielnej miejscowości Janowiec, należeli do parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Zdziarcu. Inspiracją do budowy własnej świątyni była owocna działalność Sióstr Służebniczek Dębickich w Żarówce i jej okolicach, w tym również w Janowcu. Starania o zezwolenie rozpoczęto w latach 50. XX w. Po wielu latach stawiania przeszkód przez ówczesne władze wojewódzkie w Rzeszowie, dopiero na przełomie lat 70. i 80., kiedy Jamy należały do woj. tarnowskiego, otrzymano stosowne pozwolenie. Projekt opracowali arch. Józef Szczebak i inż. Aleksander Wałęga. Ofiarność mieszkańców Janowca i okolic oraz amerykańskiej Polonii spowodowała, że mimo dużych kłopotów z nabyciem materiałów budowlanych kościół udało się zbudować w latach 1983-1990. 13 II 1989 r. ks. arcybiskup diecezjalny tarnowski Jerzy Ablewicz ustanowił w Janowcu rektorat, a 8 VII 1990 r. ks. biskup pomocniczy tarnowski Józef Gucwa poświęcił nowo wybudowany kościół. 28 IV 1997 r. ks. biskup diecezjalny tarnowski Józef Życiński erygował parafię pw. Świętego Jana Chrzciciela. Odtąd parafia ta jest wspólnotą katolików z Janowca i Żarówki (część) i liczy około 690 osób. Odpust parafialny odbywa się w niedzielę po 24 czerwca. Kancelaria parafialna posiada księgi metrykalne od 1989 r. Kronika parafialna prowadzona jest od 1993 r. Ponadto w Janowcu znajduje się dom zakonny Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej. Parafia posiada cmentarz parafialny w Janowcu.

Kościół parafialny Został zbudowany w latach 1983-1990 według projektu arch. Józefa Szczebaka i inż. Aleksandera Wałęgi. Po erygowaniu parafii w Janowcu otrzymał status kościoła parafialnego. Bryła obiektu zwraca uwagę strzelistymi kształtami i wysoką 45-metrową wieżą, najwyższą w gminie Radomyśl Wielki. W prezbiterium, na ścianie głównej znajdują się: tabernakulum, a nad nim obraz Świętego Jana Chrzciciela i Pana Jezusa przyjmującego chrzest (mal. Marek Niedojadło z Tarnowa 1999 r.) i w górnej części – wyobrażenie Ducha Świętego. Marmurowy ołtarz główny nosi nazwę Świętych Męczenników: Klemensa, Benedykta, Bonosy i Karoliny Kózkówny. W bocznych wnękach znajdują się ołtarze i obrazy: *Jezus Miłosierny - Jezu, ufam Tobie* (po lewej) i *Matka Boża Nieustającej Pomocy* (po prawej). Po obrazem *Jezu, ufam Tobie* umieszczono marmurową chrzcielnicę (2000 r., wyk. Ryszard Parys). Integralną częścią kościoła jest kaplica Podwyższenia Krzyża i Matki Bożej Fatimskiej. Ponadto ważnymi elementami wystroju są: stacje Drogi Krzyżowej oraz obrazy Świętego Jana Pawła II i Świętej s. Faustyny Kowalskiej oraz witraże (proj. Bolesław Szpecht – 6, Anna Szpecht – 2), a w tylnej części nawy – chór muzyczny z organami elektrycznymi i pod nim – konfesjonały. Oświetlenie elektryczne zapewniają 3 żyrandole i boczne kinkiety. Dzwony mają imiona: „Św. Jan Chrzciciel", „Matka Boska Nieustającej Pomocy" i „Św. Piotr", a ich producentem jest Odlewnia Dzwonów Janusza Felczyńskiego w Przemyślu.

Ponadto w Janowcu nadal działają Siostry Służebniczki Dębickie (Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej).

Proboszczowie: ks. Jan Ligas (rektor, 1989-1997?), ks. Józef Węgrzyn (1997-2005), ks. Paweł Stabach (2005-2010), ks. Henryk Juszczyk (2010-nadal).

Ruda (gmina Radomyśl Wielki) – Parafia p.w. Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej

Od początku istnienia Rudy, o której wspomniano po raz pierwszy w dokumencie z 1529 r., jej katoliccy mieszkańcy należeli do parafii

eprasa.pl 9b1b1b14ee

ENCYKLOPEDIA MIAST

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE IN

w Przecławiu. Wraz z rozwojem wsi na początku XX w. rozpoczęto starania o budowę kościoła i utworzenie parafii. W 1917 r. powstał komitet budowy kościoła, a w 1918 r. ks. biskup tarnowski Leon Wałęga utworzył w Rudzie ekspozyturę niezależną od parafii przecławskiej. W 1919 r. przecławski proboszcz ks. Andrzej Jaroch wmurował kamień węgielny pod budowę kościoła według projektu Andrzeja Leyki z Mielca. Budowę prowadzili przecławscy mistrzowie murarscy Józef Szeglowski i Franciszek Nowak, a nad przebiegiem budowy czuwał ks. Józef Gajek. Tempo prac było imponujące i już 16 VII 1919 r. ks. Józef Krośnieński poświęcił wybudowany murowany kościół pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej. 10 V 1925 r. ks. biskup tarnowski Leon Wałęga erygował parafię pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej w Rudzie, a 25 V dokonał konsekracji kościoła parafialnego. W XXI w. do parafii należą wyłącznie mieszkańcy Rudy – ok. 1240 osób. Odpust odbywa się po 16 VII. Kancelaria parafialna dysponuje księgami metrykalnymi od 1786 r. Kronika prowadzona jest od 1919 r. Parafia posiada cmentarz w Rudzie.

Kościół parafialny Bryła kościoła jest prosta, bez określonego stylu, ale w niektórych elementach nawiązująca do baroku. Nakryta dachami dwuspadowymi. Jej najwyższą częścią jest wieżyczka sygnaturkowa z latarnią i krzyżem na szczycie. Wewnątrz ma trójprzęsłową nawę i nieco węższe prezbiterium zamknięte trójbocznie. Do nawy dobudowano dwa przedsionki, a do prezbiterium zakrystię. Duży wpływ na urządzenie wnętrza miał pożar w 1959 r., który zniszczył ołtarz główny i uszkodził m.in. polichromię i organy. Nowy ołtarz główny w prezbiterium wykonał w 1959 r. Jan Baran – stolarz z Radomyśla Wielkiego. Nad tabernakulum umieszczono obraz Matki Bożej Szkaplerznej (mal. Piotr Sławiński z Radomyśla Wielkiego), a nad nim rzeźbę gołębicy – symbolu Ducha Świętego. Po obu stronach obrazu znajdują się figury dwóch biskupów: Świętego Wojciecha i Świętego Stanisława. Prezbiterium od nawy oddziela półkolista arkada z napisem: *Matko wspomagaj nas.* Po jej obu stronach znajdują się ołtarze boczne, oba wykonane przez J. Kozioła w latach 1930-1934 i ocalałe z pożaru w 1959 r. W lewym ołtarzu głównym elementem jest figura Świętego Józefa z Dzieciątkiem, a w prawym figura Najświętszego Serca Jezusowego. Z innych elementów wyposażenia należy wymienić: obraz *Jezu ufam Tobie* (mal. Włodzimierz Syguła), bogato zdobioną ambonę, chrzcielnicę, stacje Drogi Krzyżowej, organy (wyk. Tadeusz Salwierz z Mielca, 1959-1962), konfesjonały, dwa malowidła na stropie i witraże (wyk. Roman Rysiewicz). Obok kościoła wybudowano w 1957 r. dzwonnicę z dwoma dzwonami zakupionymi w zakładzie ślusarsko-odlewniczym w Rzeszowie. W 1995 r. przeprowadzono wiele prac renowacyjnych i remontowych, a w 2000 r. w górnej części frontonu umieszczono mozaikę przedstawiającą Matkę Bożą Szkaplerzną.

Wikariusze eksponowani i proboszczowie: w.e. ks. Józef Gajek (1918-1923), w.e. ks. Ludwik Piech (1923-1924), w.e. i prob. Jan Zachara (1924-1926), ks. Jan Bibro (1926-1931), ks. Józef Grądziel (1931-1936), ks. Władysław Jarosz (1936-1948), ks. Franciszek Drozd (1948-1978), ks. Edmund Mruk (1978-1994), ks. Edward Kabat (1994-1995), ks. Roman Wrona (1995-2020), ks. Sławomir Gulik (2020-2024), ks. Piotr Golemo (2024 – nadal).

Wadowice Dolne (gmina Wadowice Górne) – parafia Świętego Franciszka z Asyżu

Rozwój przestrzenny i demograficzny Wadowic spowodował, że postanowiono rozdzielić wieś na dwie części: wschodnią - Wadowice Górne i zachodnią – Wadowice Dolne (Apolinary). Przez wiele lat katolicy z zachodniej części należeli do parafii w Wadowicach wschodnich, ale mieli też od XVII w. swój niewielki kościół p.w. Świętej Apolonii. Około 1911 r., z inicjatywy proboszcza z Wadowic Górnych ks. Franciszka Łukasińskiego, rozpoczęto budowę kościoła murowanego w Wadowicach Dolnych (Apolinarach). I wojna światowa (1914-1918) przeszkodziła w dążeniach do oddzielnej parafii, ale po odzyskaniu niepodległości przez Polskę zintensyfikowano te starania. Znaczące zasługi w budowie kościoła i organizacji parafii miał pierwszy jej proboszcz ks. Kazimierz Dziurzycki. Parafię Wadowice Dolne p.w. Świętego Franciszka z Asyżu erygował 10 V 1925 r. ks. biskup tarnowski Leon Wałęga i on też konsekrował kościół parafialny 25 VIII 1925 r. W pierwszym ćwierćwieczu XXI w. parafia jest nadal wspólnotą katolików z części Wadowic Dolnych, Kosówki, części Wampierzowa, Wierzchowin, części Woli Wadowskiej i Zabrnia. Liczy ok. 2060 osób. Odpust odbywa się w niedzielę przed lub po 4 X, niedzielę przed lub po 9 II, niedzielę przed lub po 27 VI. Księgi metrykalne prowadzone są od 1925 r., a kronika parafialna od 1945 r. Parafia ma cmentarz w Wadowicach Dolnych.

Kościół parafialny został zbudowany w latach 1911-1925 w stylu neoromańskim, murowany z cegły i trzynawowy. W czasie działań wojennych w 1944 r. i styczniu 1945 r. został w znacznym stopniu uszkodzony. Ponadto niemal całkowitemu zniszczeniu i spaleniu uległ kościół p.w. Świętej Apolonii. Od 1945 r. ówczesny proboszcz ks. Józef Rodak, przy dużym wsparciu parafian, podjął trud odbudowy kościoła parafialnego. Kilkakrotnie remontowany i unowocześniany, w XXI w. ma jedną z piękniejszych sylwet w powiecie mieleckim. Fasada frontowa ma trzy kondygnacje o klasycznych proporcjach, a główne wejście do kościoła prowadzi przez reprezentacyjny przedsionek. Część wyposażenia wnętrza pochodzi z początków tego kościoła (ok. 1925 r.). Są to: trzy ołtarze, ambona i chrzcielnica. W ołtarzu głównym, nad tabernakulum znajduje się rzeźba Pana Jezusa na krzyżu, a po jego stronie rzeźba Świętego Franciszka. Ponadto w prezbiterium umieszczono obraz *1000-lecie Chrztu Polski* autorstwa Tadeusza Serednickiego z Tarnowa (1967 r.). Lewy ołtarz boczny poświęcony jest Matce Bożej i znajdują się w nim figura Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej oraz obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W prawym ołtarzu umieszczono obraz Świętego Jana Pawła II. Kształt chrzcielnicy nawiązuje do stylu neoromańskiego. Subtelną polichromię wnętrza wykonał w latach 1966-1967 Zbigniew Wójcicki z Nowego Wiśnicza. Witraże wykonała firma Wacława Konsencjusza z Wrocławia w 1968 r. Ponadto ważnymi elementami wyposażenia wnętrza są: rzeźby (m.in. *Serce Pana Jezusa, Święta Apolonia*), Droga Krzyżowa i obrazy (m.in. *Jezu, ufam Tobie)* oraz w tylnej części kościoła chór muzyczny z organami. Światło dzienne wpada przez stosunkowo duże okna, a oświetlenie elektryczne stanowią duży żyrandol i boczne kinkiety.

Obok kościoła stoją: krzyż misyjny i dzwonnica w kształcie arkady z trzema dzwonami wykonanymi po II wojnie światowej.

Proboszczowie: ks. Kazimierz Dziurzycki (wikariusz eksponowany 1911-1925, proboszcz 1925-1929), [...], ks. Józef Rodak (1945-1978), ks. Sylwester Ortyl (1978-2003), ks. Jacek Należny (2003-2022), ks. Edward Kobos (2022-nadal).

eprasa.pl 9b1b1b14ee

A MIELCA

JÓZEF WITEK

TERNETOWEJ WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL

Wadowice Górne (gmina Wadowice Górne) – parafia Świętej Anny

Po założeniu wsi Wadowice na początku XIV w. jej mieszkańcy katoliccy należeli do parafii w Książnicach. Miejscowość rozwijała się, toteż w 1530 r. erygowano odrębną parafię, a uposażył ją właściciel – kasztelan sądecki Stanisław Tarnowski. Zapewne w tym czasie zbudowano kościół parafialny p.w. Świetej Anny. W 2. poł. XVI w. niektórzy z Tarnowskich przystąpili do reformacji i kilka kościołów katolickich, w tym kościół w Wadowicach, zamienili na zbór protestancki. Kolejne pokolenie Tarnowskich przywróciło kościoły katolickie, a w Wadowicach restytuowaną parafię uposażył w 1585 r. Jan Gratus Tarnowski. W 1692 r. zbudowano następny drewniany kościół i ten funkcjonował do 1913 r.

Po wybudowaniu murowanej świątyni, z inicjatywy ks. biskupa tarnowskiego Leona Wałęgi, zabytkowy kościół przeniesiono do pobliskich Jam i tam (po wielu remontach) służy do dziś.

W 1925 r. parafia znacznie zmniejszyła się, bowiem erygowano parafię Apolinary (później Wadowice Dolne). Po tym podziale w granicach parafii Wadowice Górne znajdują się: Wadowice Górne, Przebendów, Wampierzów (część), Piątkowiec (część) i Wadowice Dolne (część) – łącznie około 2 170 osób. Kancelaria parafialna dysponuje księgami metrykalnymi od 1945 r. Kronika parafialna prowadzona jest także od 1945 r. Parafia posiada cmentarz w Wadowicach Górnych.

Kościół parafialny Został zbudowany w 1911-1913 r. z cegły, w stylu neogotyckim, według projektu Teodora Talowskiego. W 1925 r. konsekrował go ks. biskup tarnowski Leon Wałęga. W czasie działań wojennych w 1944 r. został poważnie zniszczony po atakach artylerii radzieckiej na stanowiska niemieckie. W 1945 r. rozpoczęto remont i naprawianie szkód po pociskach. W 1957 r. odbudowano wieżę. W kolejnych latach wielokrotnie dokonywano bieżących remontów i unowocześnień. Generalny remont elewacji zewnętrznej wykonano w latach 2003-2006. Aktualnie neogotycka świątynia wygląda z zewnątrz dostojnie. Uwagę zwracają: wysoka kwadratowa trzypiętrowa wieża z dzwonami, szeroka absyda i strzelista wieżyczka z sygnaturką. We wnętrzu kościoła dominują trzy gotyckie ołtarze. W niewielkim prezbiterium, w ołtarzu głównym nad tabernakulum, umieszczono kompozycję rzeźb *Ukrzyżowanie (Pan Jezus, Matka Boża i Święty Jan)* i do zamiany obraz patronki Świętej Anny, a po obu stronach – rzeźby Świętego Piotra i Świętego Pawła. W nawie, w lewym bocznym ołtarzu znajduje się figura Matki Bożej, a pod nią obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W prawym bocznym ołtarzu umieszczono figurę Świętego Franciszka, zmienianą z obrazem Serca Pana Jezusa, a poniżej – obraz *Święty Jan Paweł II*. Cennym zabytkiem jest późnobarokowa chrzcielnica z czarnego marmuru (2 poł. XIII w.). W nawie i absydzie ważnymi elementami wyposażenia są: ambona w stylu gotyckim, stacje Drogi Krzyżowej, konfesjonały oraz obrazy, malowidła na ścianach i witraże. W tylnej części kościoła znajduje się niewielki chór muzyczny i nowe organy piszczałkowe, zakupione w 2014 r. Skąpe światło dzienne uzupełniają trzy żyrandole i boczne kinkiety elektryczne. Obok kościoła stoi Krzyż Misyjny.

Kaplica dojazdowa p.w. św. Wojciecha w Wampierzowie Zbudowana w 1984-1988. Odpust organizowany jest w niedzielę przed lub po 23 IV. Murowany i otynkowany obiekt jest prosty i bezstylowy, proporcjonalny i z wieżyczką na sygnaturkę. Jednoznacznie świadczy o sakralnym przeznaczeniu. W ołtarzu głównym - nad tabernakulum - umieszczono obraz św. Wojciecha, podarowany przez emerytowanego ks. arcybiskupa warmińsko-mazurskiego Wojciecha Ziembę, urodzonego w Wampierzowie. Nad obrazem znajduje się krzyż z rzeźbą konającego Pana Jezusa oraz stojące pod krzyżem postacie Matki Bożej i św. Jana. Ponadto w kościele znajdują się obrazy, m.in. Matki Bożej Częstochowskiej.

Proboszczowie: [...], ks. Stanisław Grucjusz (Gruszka) (ok. 1585), ks. Kasper Grafowski (ok. 1595) ks. Wojciech Kubala (1617-1648), ks. Aleksander Szaracki (1648-1656), ks. Walenty Gaździcki (1656), ks. Wawrzyniec Lechowicz (1656-1668), ks. Jan Hiacynt Szydłowski (1668-1685), ks. Jan Czermiński – budowniczy poprzedniego kościoła (1685-1700), ks. Jan Janowski (1700-1714), ks. Jakub Antoni Cybulski (1714-1725), ks. Stanisław Bukowski (1725-1752), ks. Jan Grochowski (1752-1775), ks. Jan Ankwicz (1775-1777), ks. Feliks Kuczkowski (1777-1784), ks. Maciej Kowalski (1784-1797), ks. Onufry Skotnicki (1797-1807), ks. Maciej Maruszyński (1807-1839), ks. Jakub Kolasiński (1840-1859), ks. Stanisław Aleksander Pankowski (1859-1868), ks. Stanisław Garncarz (1869-1898), ks. Franciszek Łukasiński – budowniczy obecnego kościoła (1898-1918), ks. Jan Łanowski (1918-1920), ks. Stanisław Paweł Grodniewski (1920-1931), ks. Franciszek Hachaj (1932-1946), ks. Maciej Rzeszut (1946-1949), ks. Tadeusz Strohschneider (1950-1953), ks. Władysław Jędrzejowski – budowniczy obecnej plebanii (1953-1969). ks. Zygmunt Suwada (1969-1974), ks. Kazimierz Święch – budowniczy kaplicy w Wampierzowie (1974 – 2000), ks. Wojciech Duplak (2000-nadal).

Zgórsko (Gmina Radomyśl Wielki) – Parafia p.w. Świętego Mikołaja Biskupa

Zgórsko to jedna z najstarszych miejscowości w powiecie mieleckim. Wymieniano ją w dokumentach już w latach 1110-1117 wśród osad należących do parafii w Pacanowie. W 1512 r. Stanisław Mielecki kupił od Piotra Pacanowskiego Zgórsko i odtąd Mieleccy mieli go w swoich dobrach. W 1561 r. Mikołaj Mielecki (późniejszy hetman wielki koronny) ufundował kościół p.w. Świętego Mikołaja Biskupa. Po uposażeniu kościoła w 1582 r. rozpoczęto starania o utworzenie parafii. 9 V 1583 r. oficjał krakowski Stanisław Maniecki erygował parafię w Zgórsku, a w 1595 r. biskup krakowski kardynał Jerzy Radziwiłł dokonał konsekracji kościoła. Parafia należała wówczas do dekanatu mieleckiego. W 1781 r. Michał Ossoliński zlecił budowę kościoła z drewna modrzewiowego, uchodzącego za bardzo trwały materiał. Świątynia ta, po różnych kolejach losu, dotrwała do naszych czasów. W 1784 r. zgórska parafia została włączona w granice nowo utworzonego dekanatu radomyskiego. W latach 20. XXI w. parafia jest wspólnotą katolików ze Zgórska, a ponadto: Grzybowa, Izbisk, Jam Małych, Partyni, Piątkowca, Pnia i Podborza – łącznie ok. 3500 osób. Odpust odbywa się w niedzielę po 6 XII i niedzielę po 12 IX. W kancelarii parafialnej znajdują się księgi metrykalne: chrztów od 1845 r., ślubów od 1858 r. i zmarłych od 1866 r. Kronika parafialna prowadzona jest od 1980 r. Parafia posiada cmentarz w Zgórsku.

Kościół parafialny Pierwszy kościół parafialny z 1561 r. był drewniany. Dach był kryty gontem i miał sygnaturkę. Mieleccy zakupili doń bogate wyposażenie. W protokole powizytacyjnym z 1721 r. pisano, że było pięć ołtarzy. W głównym znajdowała się drewniana, malowana figura patrona – Świętego Mikołaja, a boczne były poświęcone Krzyżowi Świętemu,

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Encyklopedia miasta Mielca

Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na stronie internetowej **WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL**

Józef Witek

Świętej Annie, Świętej Małgorzacie i Świętemu Antoniemu. W osobnej kaplicy znajdował się kolejny ołtarz z obrazem Matki Bożej Różańcowej. Kościół był wyposażony w dwa pozłacane konfesjonały i organy z ośmioma głosami. Po zakupieniu większości dóbr mieleckich przez Ossolińskich, nowi właściciele budowali nowe kościoły, w tym w Gawłuszowicach i Mielcu. W Zgórsku kościół z drewna modrzewiowego ufundował Michał Ossoliński w 1781 r. i ta świątynia nadal jest centralnym obiektem parafii. Należy wspomnieć, że w ostatnim okresie II wojny światowej na ziemi mieleckiej, kościół został zamieniony na sowiecką kuźnię wojskową i częściowo zdewastowany, ale na szczęście, a raczej cudem uniknął pożaru. Po wojnie sukcesywnie remontowano go pod kierunkiem kolejnych proboszczów. W latach 90. XX w. przeprowadzono gruntowną renowację. Większość tych prac wykonała pracownia Andrzeja Kazberuka. Dzięki tej systematycznej dbałości - w latach 20. XXI w. kościół zgórski zachował bardzo wiele ze swoich początków i jest jednym z najcenniejszych zabytków sakralnych na ziemi mieleckiej. Z zewnątrz wygląda bardzo skromnie; niewielki, drewniany, konstrukcji zrębowej, z dwuspadowym dachem krytym blachą i z niewielką sygnaturką. Wewnątrz kościół zadziwia bogatym wyposażeniem. W węższym prezbiterium, zamkniętym trójbocznie, na ścianie głównej znajduje się ołtarz z tabernakulum, łaskami słynącym obrazem Matki Bożej z Dzieciątkiem (1. poł. XVII w., szkoła włoska), kolumnami, figurami Świętego Augustyna i Świętego Ambrożego, obrazem Świętego Andrzeja Boboli, puttami i aniołkami oraz Okiem Opatrzności w glorii w części szczytowej. Po lewej stronie ołtarza eksponowany jest w złotej ramie obraz *Jezu, ufam Tobie*, a po obu stronach ołtarza zawieszono gabloty z licznymi wotami. W antepedium ołtarza wkomponowano płaskorzeźbę *Ostatnia Wieczerza*. Na płaskim sklepieniu widnieje obraz Pana Jezusa Zmartwychwstałego, a na lewej ścianie umieszczono duży obraz przedstawiający wizytę Jana Sobieskiego w Zgórsku w 1665 r. (2001 r., mal. H. i A. Kazberuk). Centralna część prezbiterium zajmuje ołtarz posoborowy (projekt – Anatol Drwal, wykonanie – T. Bieda). Lewą stronę prezbiterium zamyka barokowa drewniana ambona z baldachimem (2. poł. XVIII w.), bogato zdobiona złoconymi ornamentami. Na baldachimie od spodu umieszczono symbol Ducha Świętego – gołębicę, a na jego wierzchu – figurę Pana Jezusa – Dobrego Pasterza. Ponadto po lewej stronie znajdują się drewniane barokowe odrzwia (1781 r.) – pozostałość po reprezentacyjnych drzwiach z prezbiterium do zakrystii. Na nich na kartuszu widnieje herb Topór fundatorów i donatorów kościoła – Ossolińskich. Po prawej stronie prezbiterium w 2009 r. umieszczono bogato zdobione stalle dla duchownych - przewodniczącego liturgii i koncelebransów. Wykonawcą była pracownia Andrzeja Kazberuka. Po tej stronie, już na granicy prezbiterium z nawą, ustawiono chrzcielnicę z czarnego marmuru (XVIII w.). Od 2011 r. nad chrzcielnicą umieszczono odrestaurowaną barokową drewnianą pozłacaną figurę patrona zgórskiej parafii – Świętego Mikołaja Biskupa (2 poł. XVIII w.) W lewej bocznej nawie znajduje się ołtarz Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (2. poł. XVIII w.). Figura Matki Bożej (wg wzoru z Lourdes) umieszczona jest w niszy imitującej grotę. W górnej części ołtarza umieszczono obraz Świętego Jana Nepomucena (XVIII w.?), a w zwieńczeniu – monogram „Maryja" w glorii. W prawej bocznej nawie znajduje się ołtarz Najświętszego Serca Pana Jezusa (2. poł. XVIII w.). Figura przedstawiająca Najświętsze Serce Pana Jezusa umieszczona jest w niszy. W górnej części ołtarza umieszczono obraz Świętego Antoniego (XVIII w.), a w zwieńczeniu – monogram „IHS" w glorii. Ołtarze są typowymi obiektami późnego baroku, toteż wszystkie są bogato zdobione złotem, mają złocone pasyjki i kolumny, anioły po obu stronach i w górnej części aniołki lub putta. Polichromia figuralna i ornamentalna, nawiązująca do stylu późnobarokowego, została wykonana w 1873 r. przez Władysława Puszczyńskiego (powstańca styczniowego), a później odnowiona (1951 r. – Kazimierz Puchała, 1952-1953 r. – Ludwik Czajkowski i Alfred Żmuda). Nad wejściem z prawej nawy do południowej kruchty zawieszono barokowy drewniany krucyfiks (1 poł. XVIII w.), a pod nim stacje Drogi Krzyżowej (także z XVIII w.). W bocznych nawach znajdują się dwa konfesjonały z czarnego dębu z 2008 r., nawiązujące do kanonów baroku (wyk. Andrzej Kazberuk). Tylną część kościoła stanowi zabytkowy chór muzyczny (1781 r.) na czterech drewnianych słupach. Z tego samego okresu (2. poł. XVIII w.), ale w stylu rokoko, pochodzi prospekt organowy. Organy 12-głosowe zostały przebudowane i powiększone przez firmę Andrzeja Ragana (2004-2006). Szczególnym obiektem jest tablica z 1883 r. upamiętniająca 200. rocznicę zwycięstwa wojska polskiego pod dowództwem króla Jana III Sobieskiego nad potężną armią turecką pod Wiedniem. Ponadto w południowej kruchcie znajdują się kolejne zabytki: obraz *Ukrzyżowanie Jezusa*, miedziana kropielnica (1901 r.), kamienna tablica poświęcona wieloletniemu proboszczowi ks. Sebastianowi Zapale (1911 r.) oraz płaskorzeźba upamiętniająca Wielki Jubileusz Chrześcijaństwa (2000 r.).

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Katarzyna Zdziebło z tytułem Ambasadora Mielca!

Katarzyna Zdziebło i Zdzisław Nowakowski.

Duma Mielca na światowych arenach. Katarzyna Zdziebło z zasłużonym wyróżnieniem.

Tegoroczni laureaci i tradycyjny tort.

Skupiona, utalentowana i niezwykle skromna.

To był jeden z najbardziej poruszających momentów tegorocznej Gali Mielczanina Roku 2025. Wybitna lekkoatletka, olimpijka oraz lekarka medycyny, Katarzyna Zdziebło, została uhonorowana Nadzwyczajnym Wyróżnieniem Kapituły i odebrała oficjalny tytuł Ambasadora Mielca. W laudacji na jej cześć padły słowa, które idealnie podsumowują fenomen tej niezwykłej mielczanki.

Kapituła plebiscytu przyznała to wyjątkowe wyróżnienie w dowód uznania za godne i dumne reprezentowanie Mielca na arenie międzynarodowej. Jej żelazna dyscyplina oraz rzadka umiejętność łączenia morderczych treningów wyczynowych z wymagającą pracą medyczną od lat budzą podziw.

„Dla tych, którzy znają jej charakter, nie ma tu żadnej niespodzianki"

Laudację na cześć nowej Ambasadorki Mielca wygłosił Zdzisław Nowakowski. W swoim przemówieniu nakreślił portret kobiety, która udowadnia, że niemożliwe nie istnieje.

– Bardzo skromna, niezwykle pracowita i konsekwentnie realizująca swoje marzenia, wykształcona pani doktor – mówił o Katarzynie Zdziebło Zdzisław Nowakowski. – Jej sukcesy sportowe to efekt wielu lat ogromnego wysiłku, wyrzeczeń i konsekwencji. To także efekt wartości wyniesionych z domu rodzinnego oraz wsparcia na drodze wielu ludzi: nauczycieli i trenerów.

Mielecka sportsmenka na stałe zapisała się już w panteonie gwiazd krajowego lekkoatletyki. Przypomnijmy, że w październiku 2025 roku Zdziebło zszokowała sportowy świat, ustanawiając w niemieckiej Żytawie kapitalny rekord świata w chodzie sportowym na dystansie maratońskim.

– Medale mistrzostw Polski, świata, rekord świata to osiągnięcia, które na trwałe zapisały się w historii polskiego sportu – podkreślał w laudacji Nowakowski. – Dziś honorujemy nie tylko wybitną sportsmenkę, ale człowieka, który może być wzorem dla młodych ludzi. Wzorem pracowitości, pokory, wytrwałości i mądrego łączenia sportu z nauką. Podziwiam takie osoby, bo wiem, że są skazane na sukces także w dorosłym życiu.

Inspiracja dla pokoleń

Gdy Katarzyna Zdziebło odbierała pamiątkowy grawerton i tytuł Ambasadora Mielca, sala w Karczmie Polskiej rozbrzmiała gromkimi brawami. Samorządowcy, parlamentarzyści i zaproszeni goście nie mieli wątpliwości – Mielec ma wspaniałą wizytówkę na całym świecie. Sukcesy pani doktor pokazują młodym ludziom z regionu, że dzięki twardemu charakterowi i pasji można sięgać po najwyższe laury, nie rezygnując przy tym z edukacji i pracy zawodowej. **MW**

AUTOPROMOCJA

Polub Korso Tygodnik Regionalny
facebook.pl/korsomieleckie

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Nie tylko ludzie dużo zawdzięczają Romanowi Kowalikowi.

Tej nocy Mielec żył tylko jednym wydarzeniem.

Gwiazdy, laureaci i eleganckie kreacje

Tradycją Gali Mielczanina Roku stały się już pamiątkowe fotografie na oficjalnej ściance plebiscytu. W tym roku zaproszeni goście również chętnie pozowali do zdjęć, dokumentując ten niezapomniany wieczór.

Uczestnicy wydarzenia zadbali o eleganckie, wieczorowe kreacje, a przed obiektywami fotoreporterów panowała znakomita atmosfera.

Głównym punktem wydarzenia było oczywiście ogłoszenie oficjalnych wyników plebiscytu. Tytuł Mielczanina Roku 2025 i prestiżową statuetkę „Skałki Korso" odebrał znany przedsiębiorca i filantrop, Roman Kowalik. Podczas gali wręczono również Nadzwyczajne Wyróżnienie Kapituły – tytuł Ambasadora Mielca trafił do wybitnej lekkoatletki i lekarki, dr Katarzyny Zdziebło.

Zarówno laureaci, jak i zaproszeni goście chętnie uwieczniali te chwile na wspólnych, pamiątkowych ujęciach. Do wspólnych zdjęć pozowali parlamentarzyści, przedstawiciele władz samorządowych województwa, powiatu oraz miasta Mielca. Nie zabrakło także ludzi biznesu, kultury, reprezentantów mieleckiego sportu oraz przyjaciół redakcji.

Dla każdego z obecnych była to doskonała okazja, by w mniej formalnej atmosferze porozmawiać, złożyć gratulacje zwycięzcom i uwiecznić swój udział w tym prestiżowym wydarzeniu.

Marta Warias

Zdjęcie z laureatem to prawdziwa gratka!

Goście chętnie pozowali na pamiątkowej ściance.

Drużyna Handball Stali Mielec w komplecie.

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Mielec świętował Dzień Dziecka

Kolorowe atrakcje, sportowe emocje i rodzinna atmosfera zdominowały tegoroczny Miejski Dzień Dziecka w Mielcu.

Wydarzenie, które odbyło się 31 maja na terenach rekreacyjnych MOSiR, przyciągnęło setki dzieci wraz z rodzicami, oferując wiele godzin wspólnej zabawy i aktywnego spędzania czasu.

Świętowanie rozpoczęło się jeszcze przed oficjalnym otwarciem imprezy. O godzinie 13:00 ulicami miasta przejechała barwna parada Mikołajów na motocyklach, która wzbudziła ogromne zainteresowanie mieszkańców i stała się symbolicznym początkiem obchodów Dnia Dziecka. Motocykliści tradycyjnie spotkali się z ciepłym przyjęciem najmłodszych, dostarczając im wielu niezapomnianych wrażeń.

Oficjalne otwarcie wydarzenia nastąpiło o godzinie 14:00. Organizatorzy przygotowali bogaty program skierowany zarówno do najmłodszych dzieci, jak i całych rodzin. Przez pięć godzin uczestnicy mogli korzystać z licznych stref tematycznych rozmieszczonych na terenie obiektu.

Największym zainteresowaniem cieszyło się rozbudowane miasteczko dmuchańców, które przez całe popołudnie było oblegane przez najmłodszych mieszkańców Mielca. Dużo atrakcji przygotowano również na scenie, gdzie odbywały się animacje, konkursy i pokazy angażujące dzieci do wspólnej zabawy.

Nie zabrakło także sportowych emocji. W specjalnie przygotowanej strefie sportowej młodzi uczestnicy mogli sprawdzić swoje umiejętności w różnorodnych konkurencjach ruchowych i aktywnościach rekreacyjnych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również strefa rodzinna oraz strefa malucha, dostosowana do potrzeb najmłodszych uczestników wydarzenia.

Przez cały czas funkcjonowało również zaplecze gastronomiczne, z którego chętnie korzystali mieszkańcy spędzający sobotnie popołudnie na wspólnym świętowaniu.

Miejski Dzień Dziecka w Mielcu należy do największych rodzinnych wydarzeń plenerowych organizowanych w mieście.

jb

Tłumy rodzin przyszły na Dzień Dziecka

Malowanie twarzy to już obowiązek.

Można było się sprawdzić również sportowo.

Historyczna chwila dla OSP Podborze

Ochotnicza Straż Pożarna w Podborzu z historycznym sukcesem. Podczas uroczystych gminnych obchodów Dnia Strażaka jednostka została oficjalnie włączona do struktur Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). To wyróżnienie potwierdza najwyższy profesjonalizm druhów i otwiera przed nimi zupełnie nowe możliwości rozwoju.

Wydarzenie przyciągnęło wielu wyjątkowych gości. W uroczystościach w miejscowości Podborze (gmina Radomyśl Wielki) uczestniczyły m.in. Wojewoda Podkarpacki Teresa Kubas-Hul, posłowie Krystyna Skowrońska i Fryderyk Kapinos oraz burmistrz gminy Radomyśl Wielki , Agnieszka Machnik.

Potwierdzenie profesjonalizmu i nowe możliwości

Oficjalne włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego to moment zwrotny dla każdej jednostki ochotniczej. Nie jest to jedynie symboliczny gest – aby wejść do struktur KSRG, strażacy musieli udowodnić spełnienie rygorystycznych wymogów dotyczących wyszkolenia, sprawności operacyjnej oraz posiadania specjalistycznego sprzętu.

– To ważne wyróżnienie i jednocześnie potwierdzenie wysokiego poziomu wyszkolenia, profesjonalizmu oraz pełnej gotowości operacyjnej jednostki. Obecność w KSRG oznacza nowe możliwości działania, dostęp do specjalistycznych szkoleń i jeszcze większe zaangażowanie w system bezpieczeństwa państwa – skomentowała wydarzenie Wojewoda Podkarpacki Teresa Kubas-Hul.

Wojewoda złożyła również serdeczne gratulacje i podziękowała wszystkim druhnom i druhom za ich codzienną bezinteresowną służbę oraz gotowość do niesienia pomocy w każdej kryzysowej sytuacji.

Duma dla całej gminy Radomyśl Wielki

Gminne obchody Dnia Strażaka były przede wszystkim okazją do wyrażenia wdzięczności wobec strażaków ochotników, którzy od pokoleń dbają o bezpieczeństwo w regionie.

Dzięki wejściu do KSRG OSP Podborze stanie się integralną częścią ogólnokrajowej sieci ratowniczej. Oznacza to, że strażacy z Podborza będą mogli być dysponowani nie tylko do lokalnych podpaleń czy podtopień, ale także do wypadków i katastrof na terenie całego województwa, ściśle współpracując ze strukturami Państwowej Straży Pożarnej.

Marta Warias

Strażacy mają powód do dumy.

OSP Podborze dołącza do krajowej elity.

eprasa.pl 9b1b1b14ee

„W tym kruchym ciele wciąż jest ta sama mama”

To niewyobrażalny sprawdzian siły dla jednej rodziny. Pani Aneta z Mielca, mama 3-letniego Nikodema i 18-letniego Brajana oraz żona Tomka, walczy o powrót do życia, jakie znała jeszcze kilka miesięcy temu. Po wygranej bitwie z rakiem nerki, w zaledwie kilka dni straciła władzę nad całym ciałem, możliwość mowy i samodzielnego oddychania. Ruszyła zbiórka na jej niezwykle kosztowną i długą rehabilitację.

Życie rodziny z Mielca legło w gruzach w listopadzie ubiegłego roku, kiedy u pani Anety zdiagnozowano nowotwór nerki. Pomimo ogromnego ciosu, kobieta podjęła walkę. W styczniu 2026 roku przeszła poważną operację usunięcia guza wraz z lewą nerką. Bliscy głęboko wierzyli, że najgorsze mają już za sobą i teraz czeka ich powrót do normalności. Niestety, zaledwie cztery dni po operacji los uderzył ponownie, ze zwielokrotnioną siłą.

Układ odpornościowy zaatakował nerwy

U pani Anety rozwinął się zespół Guillaina-Barrégo. To niezwykle rzadka (dotykająca 1-2 osoby na 100 000 rocznie) choroba autoimmunologiczna, w której układ odpornościowy z niewiadomych przyczyn zaczyna atakować własne nerwy obwodowe. W przypadku mielczanki choroba postąpiła błyskawicznie i przybrała skrajnie ciężką postać.

W ciągu kilku dni pani Aneta doznała całkowitego paraliżu od szyi w dół. Straciła możliwość poruszania nogami, rękami oraz mowy. Uszkodzeniu uległ cały system nerwowy. W najgorszym momencie doszło do niewydolności oddechowej – mięśnie odmówiły posłuszeństwa i kobieta przestała samodzielnie oddychać. Przez kolejne dwa miesiące pani Aneta była w stanie śpiączki i na oddziale Intensywnej Terapii szpitala w Mielcu walczyła o każdy kolejny dzień.

Najbardziej boli rozłąka

Dziś pacjentka jest już przytomna, ale jej stan nadal określa się jako ciężki. Choć nie może się poruszyć ani wypowiedzieć słowa, jest w pełni świadoma. Największym dramatem dla niej i całej rodziny jest jednak rozłąka. Od stycznia pani Aneta nie mogła przytulić ani zobaczyć swoich synów. Szczególnie mocno cierpi 3-letni Nikodem, który nie rozumie, dlaczego nie ma przy nim mamy.

– W tym kruchym ciele wciąż jest ta sama kochająca mama, która najbardziej na świecie chce znów przytulić swoje dziecko i powiedzieć mu, jak bardzo je kocha. Naszą największą nadzieją jest to, że pewnego dnia stanie na własnych nogach i zawoła synka po imieniu – wyznają poruszeni bliscy.

Wygrała pierwszą bitwę, cztery dni później zaczęła się kolejna.

Miesięczny koszt to 25 tysięcy złotych

Obecnie pani Aneta wciąż przebywa na mieleckim OIOM-ie. Oddycha już sama, ale z powodu braku odruchu odkaszlnięcia lekarze nie mogą jeszcze usunąć rurki tracheostomijnej – bez niej mogłaby się udławić własną śliną. Dopiero gdy odzyska pełną sprawność oddechową, będzie mogła opuścić szpital i rozpocząć intensywną rehabilitację w specjalistycznym ośrodku.

Lekarze szacują, że walka o powrót do sprawności, ponowną naukę poruszania się i mowy potrwa co najmniej dwa lata lub nawet dłużej. Wiąże się to z astronomicznymi kosztami. 25 000 złotych – tyle wynosi szacowany koszt zaledwie jednego miesiąca leczenia i rehabilitacji w specjalistycznym ośrodku.

Zgromadzone do tej pory środki czekają na moment, aż pacjentka będzie mogła zostać bezpiecznie przetransportowana do ośrodka. Rodzina ma świadomość, że ostateczna potrzebna kwota będzie wielokrotnie wyższa, dlatego zbiórka będzie prowadzona w sposób ciągły.

Wpłat można dokonywać bezpośrednio na profilu zbiórki: zrzutka.pl; pod tytułem: Aneta Mazur GBS. Na Facebooku jest tez grupa licytacyjna, z której środki wpłacane są na rehabilitację Anety: „Licytacje dla Anety Mazur”. **MW**

Kup chleb, podaj numer telefonu

Taki koszyczek można znaleźć w piekarniach.

Fundacja Nowy Czas Mielec rozwija działania pomocowe dla mieszkańców - od akcji „Zawieszony chleb” i „Zawieszony posiłek” po pogotowie psychologiczne dla osób w kryzysie.

Fundacja Nowy Czas Mielec prowadzi akcję „Zawieszony chleb”, dzięki której mieszkańcy mogą w prosty sposób pomóc osobom w trudnej sytuacji. Wystarczy kupić dodatkowy chleb na osobny paragon. Dowód zapłaty należy zostawić w specjalnym koszyku w piekarni. Osoba potrzebująca może później odebrać opłacone pieczywo bez tłumaczenia się i proszenia o pomoc. Oczywiście można także zakupić inny rodzaj pieczywa, choć chleb jest uniwersalny i najczęściej jego nie brakuje w piekarniach.

Podobnie działa „Zawieszony posiłek” - w wybranych lokalach można zapłacić za ciepły obiad lub napój dla osoby potrzebującej. Lokal notuje to i gdy pojawi się głodny czy bezdomny wydaje świeże danie, wcześniej przez nas opłacone. Są to formy znane od lat, także na świecie. Dotyczą one także np. kawy czy ciepłej herbaty w okresach zimowych.

W Mielcu do akcji włączyły się m.in. ŁuNa Kawiarnia & Catering Box przy al. Niepodległości 8, Restauracja Sól i Wino przy ul. Mickiewicza 44a, Piekarnia i Cukiernia TARAN s.c. oraz PPHU Kloch Tomasz. Z zawieszonego chleba można skorzystać raz dziennie, aby ograniczyć ryzyko nadużyć.

Fundacja - poza zachęcaniem do codziennej pomocy w zaspokajaniu potrzeb mniej zamożnych - pomaga taże w kryzysach psychicznych. Pomoc ma być dostępna online dwa razy w tygodniu po dwie godziny, z wyłączeniem sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia. Osoby potrzebujące wsparcia mogą kontaktować się z Fundacją Nowy Czas Mielec pod numerem 576 012 595. Fundacja zachęca także, by informować o takiej opcji osoby, które nie rozważają takiej opcji z różnych przyczyn, także z powodów finansowych. **gj**

Baran (21.03 – 19.04)
Czeka Cię tydzień intensywnej komunikacji. Jeśli masz do załatwienia trudne rozmowy w pracy lub urzędach, wtorek będzie najlepszym dniem, by dopiąć swego. W relacjach osobistych postaw na szczerość. Unikaj „cichych dni” – to, co niewypowiedziane, może stać się zarzewiem niepotrzebnego konfliktu. Weekend sprzyja krótkim wyjazdom.

Byk (20.04 – 20.05)
Skupisz się na stabilizacji finansowej. Gwiazdy sugerują, by przejrzeć domowy budżet przed nadchodzącym sezonem urlopowym. W pracy Twoja cierpliwość zostanie wystawiona na próbę, ale zachowując spokój, zyskasz w oczach przełożonych. W miłości czas na stabilizację – wspólny wieczór bez telefonów zdziała cuda dla Waszej bliskości.

Bliźnięta (21.05 – 21.06)
Wciąż trwa Twój astrologiczny czas! Energia Słońca sprawia, że czujesz się pewniej i odważniej. To doskonały moment na rozpoczęcie nowych projektów lub zmianę nawyków na zdrowsze. Uważaj jednak na plotki w otoczeniu – nie wszystko, co usłyszysz w połowie tygodnia, będzie prawdą. Kieruj się własnym rozsądkiem.

Rak (22.06 – 22.07)
Początek czerwca skłoni Cię do refleksji. Możesz odczuwać potrzebę odizolowania się od zgiełku i regeneracji sił. Intuicja będzie Twoim najlepszym doradcą, szczególnie w sprawach rodzinnych. Ktoś z przeszłości może spróbować odnowić kontakt. Zastanów się, czy ta relacja wnosiła w Twoje życie spokój, czy niepotrzebny chaos.

Lew (23.07 – 22.08)
Twoje życie towarzyskie nabierze tempa. Będziesz proszony o rady i chętnie zapraszany na spotkania. W pracy możliwe propozycje współpracy, które na pierwszy rzut oka wydadzą się ryzykowne, ale mogą przynieść spore zyski. Pamiętaj jednak o bliskich – nawet najjaśniejsza gwiazda potrzebuje bezpiecznej przystani w domu.

Panna (23.08 – 22.09)
W tym tygodniu ambicja będzie Twoim motorem napędowym. Pojawią się okazje do wykazania się profesjonalizmem, co nie ujdzie uwadze ważnych osób. W sprawach zdrowotnych gwiazdy radzą: zadbaj o kręgosłup i relaks dla oczu. Zbyt wiele spraw na głowie może skutkować bólem głowy pod koniec tygodnia. Znajdź czas na spacer.

Waga (23.09 – 22.10)
Poczujesz chęć poszerzania horyzontów. To dobry moment na planowanie nauki, kursów lub dalekich podróży. W relacjach partnerskich zapanuje harmonia, o ile pozwolisz drugiej stronie na nieco większą swobodę. Finanse będą stabilne, ale unikaj impulsywnych zakupów pod wpływem emocji w okolicach czwartku.

Skorpion (23.10 – 21.11)
To tydzień rozwiązywania zagadek. Jeśli coś Cię niepokoiło, teraz prawda wyjdzie na jaw, przynosząc ulgę. W sprawach zawodowych postaw na dyskrecję – nie wszystkie Twoje asy w rękawie muszą być od razu widoczne dla konkurencji. Weekend przyniesie przypływ energii, którą warto spożytkować na aktywność fizyczną.

Strzelec (22.11 – 21.12)
Gwiazdy skupią Twoją uwagę na partnerstwie – zarówno tym prywatnym, jak i biznesowym. To czas kompromisów, a nie stawiania na swoim za wszelką cenę. Samotne Strzelce mogą liczyć na ciekawą znajomość, która zacznie się od niewinnej rozmowy. W pracy unikaj pośpiechu, bo błędy w dokumentach mogą Cię sporo kosztować.

Koziorożec (22.12 – 19.01)
Dyscyplina i porządek pomogą Ci przetrwać nieco chaotyczny środek tygodnia. Ktoś w Twoim otoczeniu może nie dotrzymać terminów, co zmusi Cię do zmiany planów. Nie denerwuj się – ta zmiana wyjdzie Ci na dobre. W zdrowiu postaw na dietę bogatą w witaminy, Twój organizm potrzebuje teraz naturalnego wsparcia.

Wodnik (20.01 – 18.02)
Twoja kreatywność nie będzie miała granic. To świetny czas dla artystów i osób pracujących koncepcyjnie. W miłości zapowiada się gorący okres – jeśli jesteś w związku, zaskocz partnera czymś nieoczywistym. Jeśli szukasz miłości, nie siedź w domu. Gwiazdy sprzyjają nawiązywaniu trwałych i wartościowych więzi.

Ryby (19.02 – 20.03)
Dom stanie się Twoim centrum dowodzenia. Możliwe wizyty rodziny lub planowanie ważnych uroczystości domowych. W pracy zachowaj czujność – ktoś może próbować przypisać sobie Twoje zasługi. Bądź asertywny, ale kulturalny. Weekend przyniesie wyciszenie, którego tak bardzo potrzebujesz po intensywnym maju.

eprasa.pl 9b1b1b14ee

AFISZ

REPERTUAR KINA GALAKTYKA

Mielec, al. Niepodległości 7

Wtorek, 2 czerwca
14:00 - Tom i Jerry: Przygoda w muzeum
16:00 - Drzewo Magii
18:10 - Zawodowcy
20:10 - WTOREK Z DOBRYM KINEM - Chronologia wody

Czwartek, 4 czerwca
16:00 - Tom i Jerry: Przygoda w muzeum
18:00 - Drzewo Magii
20:00 - Zawodowcy

Piątek, 5 czerwca
16:00 - Drzewo Magii
18:00 - Tom i Jerry: Przygoda w muzeum
20:10 - Zawodowcy

Sobota, 6 czerwca
16:00 - Tom i Jerry: Przygoda w muzeum
18:00 - Drzewo Magii
20:10 - Zawodowcy

Niedziela, 7 czerwca
16:00- Drzewo Magii
18:00 - Tom i Jerry: Przygoda w muzeum
20:10 - Zawodowcy

Poniedziałek, 8 czerwca
16:00 - Drzewo Magii
18:00 - Tom i Jerry: Przygoda w muzeum
20:10 - Zawodowcy

eprasa.pl 9b1b1b14ee

sudoku

	1							
		7		9	6	8		1
		9		1		7		5
		2	8	7	4		1	
1		8		3				
4			6			2		7
7	3	6	1	8	5	9		
9		4	3			1		8
8	2			6	9	5	7	

4		8	2			1		
	2	7	4	9	1			
6		1		7	5			4
8		3			2	9	5	1
9	4		1	5		8		3
1	6		3					2
		6	5		3			
	3		9	2	8			6
						5		8

	1		7		9		3	4
	4		6				9	
	3	9			2			6
1	6		8	2				7
4	8	7					2	5
9				7		6	1	8
3	5		2				6	
2						5		3
6		8	3	1			7	2

Krzyżówka

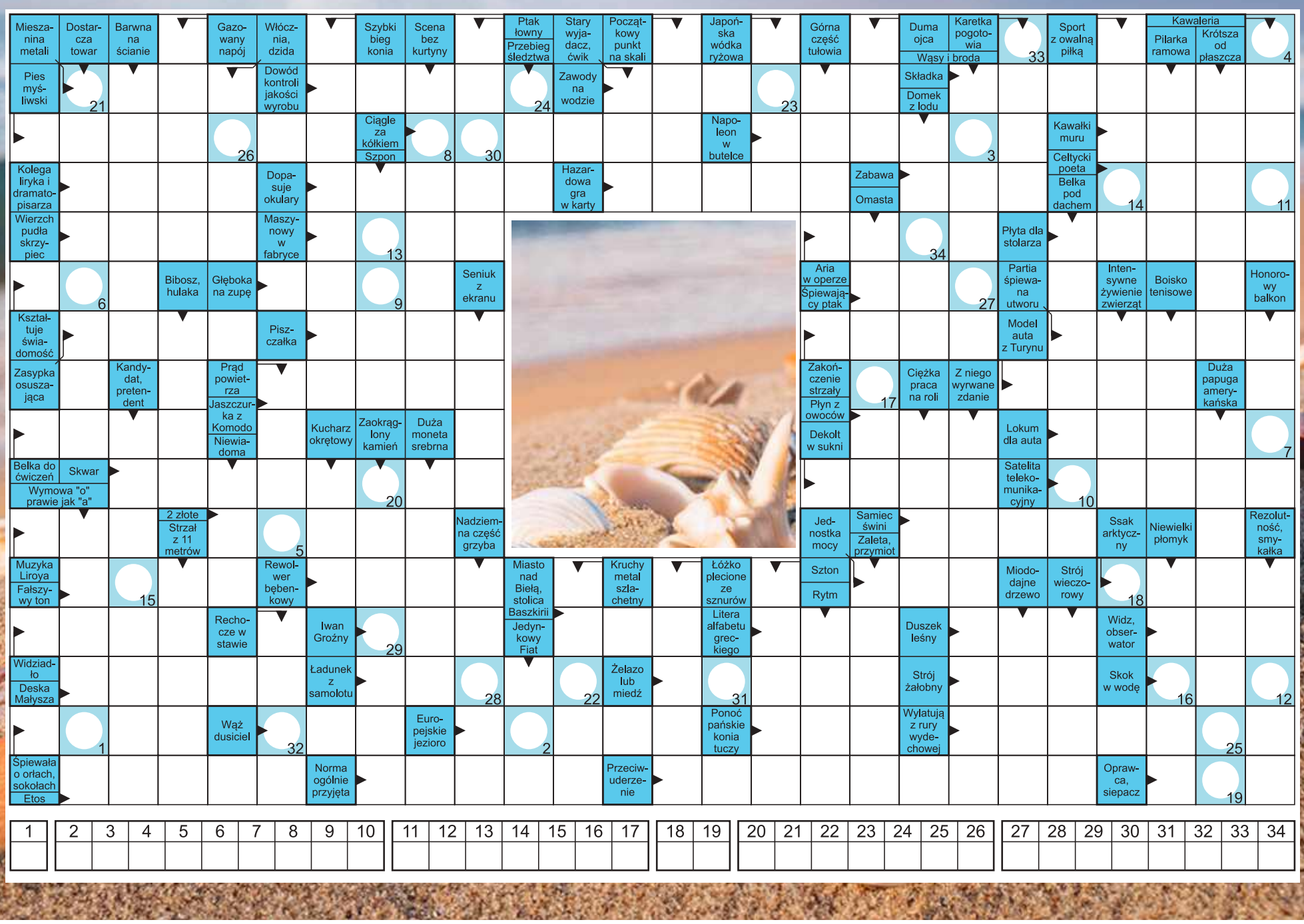

eprasa.pl 9b1b1b14ee

JESTEŚMY DLA CIEBIE

facebook.com/KorsoMieleckie/

GABINET STOMATOLOGICZNY
Agnieszka Dziuba
Mielec, ul. Daleka 11
ul. Powstańców Warszawy 27
Tel. 733 688 333, 17 788 68 98

SPECJALISTA PSYCHIATRA
KRZYSZTOF MARCHLIK
WOLA MIELECKA 354A
TEL. 577 599 188

eprasa.pl 9b1b1b14ee

e-wydanie
TYGODNIK REGIONALNY KORSO

Kup Tygodnik Regionalny KORSO
w formie e-wydania

https://eprasa.pl/news/korso-tygodnik-regionalny

eprasa.pl wydania

SP. Z O.O. nowabud
39-300 MIELEC, UL. BIERNACKIEGO 1/1
tel: 507 145 007, 796 046 555
500 006 470
WYJĄTKOWE CENY !
NOWE DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
www.nowabud.mielec.pl

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

SKUP BMW WSZYSTKICH MODELI
starszych, młodszych, całych, uszkodzonych oraz Anglików.
Do 20 000 zł.
Tel. 793 282 882

Encyklopedia miasta Mielca ONLINE

Chcesz być bardziej widoczny - zamieść swój logotyp oraz link kierujący na stronę www.

Do nabycia:
w siedzibie Redakcji KORSO, ul.Biernackiego 1,
w Hotelu Polskim, ul. Biernackiego 12
oraz w mieleckich księgarniach.

www.encyklopedia.mielec.pl • Musisz TO zobaczyć

Zdrowie i uroda

PSYCHIATRA

Agnieszka Chmielik - specjalista psychiatra, przyjmuje w prywatnym gabinecie (Mielec, ul. Sienkiewicza 57/1), dni przyjęć ustalane indywidualnie, rejestracja wyłącznie telefoniczna (727 588 585)

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT.ELEWACJI, WYCENA GRATIS Tel. 788 060 441

Okna , rolety , żaluzje , moskitiery. Pomiar i montaż. Oknoland. Tel. kontaktowy 604 403 488

Malowanie dachów tel. 604217219.

CZYSZCZENIE, PRANIE DYWANÓW I WYKŁADZIN. W cenie usługi: mechaniczne trzepanie, pranie dwustronne, dokładne płukanie, suszenie, a także transport dywanów. POSIADAMY PROFESJONALNE MASZYNY PRALNICZE, dywan zawsze dokładnie wysuszony i wyprany. Tel. 608 047 712

Usługi remontowe, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

KOŁDREX. Z klienta starych pierzyn, kołder szyjemy nowe kołdry, poduszki. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl

Malowanie dachów i elewacji. Mycie kostki brukowej, dachówki, blachodachówki i elewacji. Wycena jest bezpłatna. Tel. 782 466 177.

SPRZEDAŻ

Siatki i panele ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu Tel. 15 811 80 04

Sprzedam pralkę wirnikową Polska Frania, oraz duży komplet kluczy nasadowych i płaskich, wiertła kobaltowe do metalu produkcji niemieckiej. Tel. 667269 998

Koła letnie z oponami 205/65R15 do samochodu Volkswagen, Audi, Mercedes, stan idealny, opony całoroczne 225/55R17, komplet 4. Cena 80 zł 1 sztuka. Tel. 668 950 541

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

Mieszkanie sprzedam centrum miasta ul. ASNYKA 60m^2 parter, po kapitalnym REMONCIE (wszystko) tel. 693 393 014 lub 605 536 859

DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

KASY FISKALNE

KASY NOVITUS
MIELEC, UL. KORCZAKA 1
tel. 17 78 82 100, kom. 531 888 555
CENTRUM OBSŁUGI DAN-POL
www.kasy-fiskalne.net

AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

JESTEŚMY DLA CIEBIE
facebook.com/KorsoMieleckie/

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki wysokie ceny

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Klimek odchodzi ze Stali Mielec

Jacek Klimek zrezygnował z funkcji prezesa FKS Stali Mielec, o czym poinformował podczas zorganizowanej konferencji prasowej. Ta ważna decyzja personalna oznacza spore roszady w kierownictwie klubu z Mielca tuż przed rozpoczęciem nowych rozgrywek.

- Po czasie wspólnej pracy przyszedł moment w którym kończę funkcję prezesa klubu i żegnam się z wami w tej roli. To nie jest łatwa chwila, bo ten klub był dla mnie czymś więcej niż obowiązkiem. Był miejscem spotkań, wspólnych emocji, sukcesów i relacji, które zostaną ze mną na zawsze. Dziękuję wszystkim z którymi miałem przyjemność współpracować: radzie nadzorczej, trenerom, zawodnikom, sponsorom, kibicom, władzom miasta, bezpośrednim współpracownikom i każdej osobie, która wkładała serce w rozwój tego klubu. Wszystko co udało się osiągnąć było wynikiem naszej wspólnej pracy. Odchodzę z uczuciem wdzięczności i przekonaniem, że klub dalej będzie się rozwijał i osiągał sukcesy. Dziękuję za zaufanie i wszystkie wspólne lata – rozpoczął konferencję Jacek Klimek

Od 29 maja prezes nie może i nie chce podpisywać kontraktów z piłkarzami i sztabem. Klimek będzie pracownikiem klubu do 10 czerwca, bo tego wymagają sprawy administracyjne. Nie będzie jednak podejmował żadnych decyzji strategicznej.

„Excel zawsze był najważniejszy"

- Zostawiam na koncie klubowym 5 mln złotych. Do tego dojdzie 1,7 mln zł z tytułu praw telewizyjnych. Z tego odjąć trzeba 0,7 mln, czyli premie za utrzymanie i niecałe pensje za czerwiec. W związku z powyższym zostawiam na koncie 6 mln złotych. Te środki są do dyspozycji nowego prezesa. Myślę, że jest to kwota godna. Przychodziłem do klubu, gdy było -7 mln, odchodzę gdy jest 6 mln na plusie, ale wiecie dobrze, że Excel w tym klubie zawsze był najważniejszy – kontynuował Jacek Klimek.

Nowemu prezesowi zostawiam sześć kontraktów

Zawodnicy otrzymali wynagrodzenie za maj, łącznie z premiami. Klub nie posiada żadnych zaległości wobec żadnych instytucji, zawodników i byłych zawodników. Wkrótce zostanie ogłoszona licencja na grę 1 Lidze i Stal nie będzie miała żadnego nadzoru finansowego. Zostawiam Pierwszą Ligę w Mielcu i jestem bardzo dumny, bo naprawdę nie było to łatwe. Od 2,5 roku nie mamy sponsora strategicznego. Sponsor odszedł z dnia na dzień, a udało nam się jeszcze sezon utrzymać. W kolejnym nie daliśmy rady, ale nie takie drużyny jak Stal Mielec spadały, a w kolejnym utrzymaliśmy się w Betclic 1. Lidze. Biorąc pod uwagę wielkość miasta i możliwości sponsorskie przez, te 2,5 roku zbudowaliśmy budżet godny, uważam to za swój własny sukces. Nowemu prezesowi zostawiam sześć kontraktów (Wlazło, Odolak, Kruszelnicki, Sommerfeld, Chrapusta, Kowalik). Pozostałe kontrakty łącznie ze sztabem są do 30 czerwca – dodał były już prezes Stali.

Nowy prezes ma dwa miesiące na zbudowanie swojego zespołu

Jestem dumny, że przez 5 lat graliśmy w Ekstraklasie. Jestem dumny, że przez rok graliśmy w pierwszej lidze. Jestem dumny, że przez te 2,5 roku nie musieliśmy zaciągać żadnych zobowiązań. Uważam to za swój sukces. Nowy prezes ma dwa miesiące na zbudowanie swojego zespołu i na zbudowanie swojego klubu w inny, lepszy sposób. Będę mu w tym kibicował. Przez ostatnie dwa lata Akademia została przemodelowana, świetnie funkcjonuje. Zostawiam akademię ze złotą gwiazdką, którą się szczycimy przed całą Polską. Zostawiam jednego z najlepszych dyrektorów akademii młodego pokolenia – kontynuował Klimek

„Najtrudniejsza współpraca była z Leszkiem Ojrzyńskim"

Byłem w klubie przez prawie sześć sezonów. Przychodziłem do klubu, gdy byliśmy na ostatnim miejscu w Ekstraklasie i biliśmy się o utrzymanie z Podbeskidziem i mieliśmy 7 mln długu. Zaliczyłem 152 mecze jako prezes w Ekstraklasie i 34 mecze jako prezes klubu pierwszoligowego. W sumie 186 meczów. Średnia punktów 1,12 nie zwala z nóg. Biorąc pod uwagę nasze możliwości, budżety i fakt, że co rok musieliśmy konstruować nowe drużyny, więc uważam, że to nienajgorszy wynik. Współpracowałem z sześcioma trenerami w Ekstraklasie. Mile wspominam wszystkie współprace. Najtrudniejsza współpraca była z Leszkiem Ojrzyńskim, którego serdecznie pozdrawiam. Było to w momencie, gdy przychodziłem do klubu. Było wtedy wiele emocji i zgrzytów. Być może powinienem wtedy Leszka posłuchać i z tego miejsca go przepraszam. Miałem pewne niedociągnięcia z trenerem Niedźwiedziem, ale już wszystko sobie wyjaśniliśmy i żyjemy w zgodzie.

W pierwszej lidze było dwóch trenerów. Trener Ireneusz Mamrot ma kontrakt do 30 czerwca. Ja będę mile wspominał z nim współpracę. Jednego szkoleniowca wszyscy zapamiętamy, którego ja osobiście wymyśliłem. Trener Gąsior utrzymał nas w niesamowitych okolicznościach. Tego trenerowi nigdy nie zapomnimy - podsumował były włodarz Stali.

„Jest trzech kandydatów na prezesa"

W kolejnych fragmentach prezes odpowiadał na pytania kibiców i dziennikarzy. Na pytanie o swoje trzy najlepsze ruchy transferowe Jacek Klimek odpowiedział trzema nazwiskami: Hamulić, Szkurin i Kochalski. Z kolei jeśli chodzi o trzy najbardziej nietrafione ruchy były włodarz nazwisk nie podał, natomiast powiedział o jednym doświadczonym zawodniku, jednym młodzieżowcu oraz jednym trenerze.

Klimek powiedział, że jest trzech kandydatów na nowego prezesa, z których jednemu będzie kibicował, bo wydaje mu się, że ten człowiek popchnie to dalej. Prezes potwierdził także, że pomoże nowemu prezesowi, ale tylko w kwestiach pozasportowych. Nie będzie z nim budował nowej drużyny.

Łukasz Guźda

Piłka nożna.

Nie żyje wychowanek Stali

Środowisko piłkarskie na Podkarpaciu pogrążyło się w głębokim smutku. W ostatnich dniach dotarła do nas tragiczna wiadomość o śmierci Wiktora Surowca. Był to utalentowany obrońca związany z mieleckim futbolem, który w ostatnim czasie stanowił o sile defensywy Szarotki Uherce.

Wiktor Surowiec swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiał w Mielcu. Był wychowankiem tamtejszej Stali, gdzie zbierał juniorskie szlify i uczył się futbolowego rzemiosła. W swojej karierze reprezentował również barwy Gryfu Mielec. Lokalni kibice zapamiętają go jednak przede wszystkim z występów w Szarotce Uherce. W rundzie wiosennej sezonu 2024/2025 stał się kluczową postacią i prawdziwym filarem obrony tego zespołu. Charakteryzował się bezkompromisową, bardzo dobrą grą defensywną oraz ogromną walecznością. Na boisku zawsze zostawiał sto procent serca i zaangażowania.

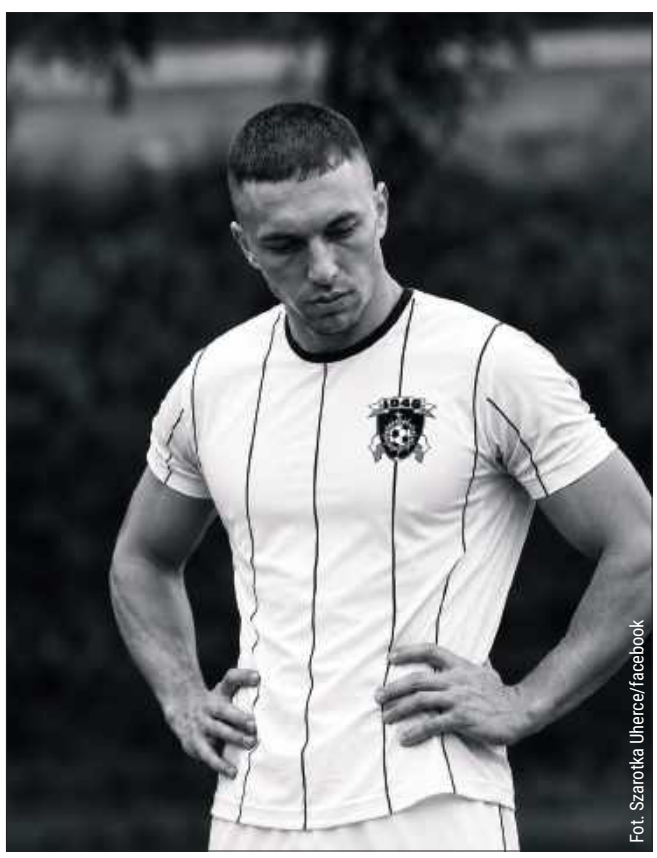

Nie żyje Wiktor Surowiec

Minuta ciszy podczas derbów z Sanovią Lesko

Nagłe odejście zawodnika to potężny cios dla kolegów z boiska, działaczy oraz kibiców Szarotki. Przedstawiciele klubu z Uherzec Mineralnych złożyli już najszczersze wyrazy współczucia rodzinie, bliskim oraz wszystkim pogrążonym w żałobie.

Pamięć o zmarłym piłkarzu zostanie uczczona w szczególny sposób podczas najbliższej kolejki ligowej. Przed nadchodzącym, niezwykle prestiżowym meczem derbowym pomiędzy Szarotką Uherce a Sanovią Lesko, zawodnicy obu drużyn oraz kibice zgromadzeni na trybunach oddadzą hołd Wiktorowi minutą ciszy.

Piłka nożna

Patryk z powołaniem

Z Mielca do reprezentacji Polski! Wychowanek SMS-u z powołaniem do kadry narodowej. Patryk Słowik, utalentowany wychowanek Szkoły Mistrzostwa Sportowego oraz klubu UKS SMS Stal Mielec, otrzymał oficjalne powołanie na najbliższe zgrupowanie reprezentacji Polski U15 Future PRO.

Droga przez Częstochowę do narodowych barw

Młody pomocnik z rocznika 2011 przez lata rozwijał swoje piłkarskie rzemiosło w Mielcu. Jego wysoka dyspozycja, nienaganna technika oraz boiskowa inteligencja regularnie przyciągały uwagę skautów z czołowych polskich klubów. Przed rozpoczęciem bieżącego sezonu zawodnik zdecydował się na kolejny krok w swojej juniorskiej karierze i zasilił szeregi utytułowanej akademii ekstraklasowego Rakowa Częstochowa. W nowym klubie Słowik błyskawicznie wywalczył sobie silną pozycję. W rozgrywkach Centralnej Ligi Juniorów (CLJ U-15) prezentuje fenomenalną formę – w 14 spotkaniach zdobył aż 13 bramek i zaliczył 5 asyst. Tak spektakularne statystyki nie mogły umknąć uwadze selekcjonera kadry narodowej, Piotra Klepczarka.

łg

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Poręba: Pozostaje mi za Klimka przeprosić

W Stali Mielec po utrzymaniu w Betclic 1. Lidze rozpoczyna się niezwykle burzliwy okres, spowodowany decyzją dotychczasowego prezesa Jacka Klimka o odejściu po sezonie, po blisko sześciu latach pracy w klubie. Swój komentarz na temat bieżącej sytuacji zamieścił były europoseł, Tomasz Poręba.

Fot. Archiwum

Tomasz Poręba zabrał głos w sprawie odejścia prezesa Stali.

Tomasz Poręba o sytuacji Stali Mielec: Warto skorygować kilka oczywistych rzeczy

Po blisko 6 latach prezes Jacek Klimek zdecydował się na odejście z klubu. Dołączył do niego w grudniu 2020 roku, gdy ten był po swojej pierwszej rundzie w PKO BP Ekstraklasie, zastąpił na tym stanowisku Bartłomieja Jaskota.

Do współpracy w klubie Jacka Klimka zaprosił Tomasz Poręba, który z kolei wycofał się z niego w styczniu 2024 roku. Po decyzji dotychczasowego prezesa o odejściu z klubu (do którego dojdzie oficjalnie 10 czerwca) były europoseł zamieścił w swoich mediach społecznościowych długi wpis komentując ostatnie lata w Stali.

Poniżej cała treść oświadczenia:

Pan Klimek na wczorajszej konferencji jak zawsze rozmawiał sam z sobą, a przy okazji minął się wiele razy z prawdą. Warto skorygować kilka oczywistych rzeczy i przy okazji podsumować tę prezesurę. Klimek przyszedł do klubu po ciężko wywalczonym awansie do Ekstraklasy. Nieprawdą jest, że przez lata organizował budżet. Prawdą jest, że pełnił funkcję księgowego do którego obowiązków należało pilnowanie budżetu na który składały się pieniądze z Canal+ oraz sponsorów, w tym najważniejszych PGE, PZU, LVbet, Toyota, 4F. W sumie, rocznie około 7-8 milionów. Klimek w tym czasie pozyskał dokładnie ZERO nowych znaczących podmiotów.

Nieprawdą jest, że PGE zawinęła się nagle i Klimek został z niczym. Prawdą jest, że gdy w styczniu 2024 po 10 latach odszedłem z klubu, był on na 10 miejscu w Ekstraklasie, ze stabilnym budżetem i obowiązującą jeszcze przez 1,5 roku umową z PGE. Prawdą jest, że nie zrobiono nic, aby tę umowę utrzymać. Prawdą jest, cytując Klimka: że on nie był od załatwiania kasy.

Nieprawdą jest, że w Ekstraklasie Klimek miał wpływ na strategiczne decyzje. Prawdą jest, że zaczął w pełni zarządzać klubem 1 stycznia 2024, co skończyło się fatalnymi decyzjami personalnymi i kompromitującym spadkiem klubu z Ekstraklasy w kolejnym sezonie. Wszystko na własne życzenie. Do „okręgówki" spadły też rezerwy.

Nieprawdą jest, że Klimek, gdy byłem w klubie decydował o transferach i zatrudnieniu trenerów. Prawdą jest, że jego głównym obowiązkiem było rejestrowanie uzgodnionego transferu, co potwierdzi każdy trener, który w tym czasie ze mną pracował. Nieprawdą jest, że gdy Klimek przyszedł do klubu było 7 mln długu. To kłamstwo. Było znacznie mniej, spłacone przy pomocy pożyczek od mieleckiego biznesu, który nie robił tego za darmo oraz nowym kontraktom sponsorskim.

Prawdą jest że Klimek wraz z Kapinosem nie ściągnęli w ostatnich 2,5 latach żadnego poważnego sponsora. Prawdą jest też, że bajki o inwestorze od początku były mydleniem oczu kibiców, aby trwać. Znając wcześniejsze żonglowania kwotami przez Klimka, bardzo wątpliwe, że zostało 6 mln na nowy sezon. To jest dziś nieweryfikowalne. Prawdą jest, że realną kwotę poznamy w sprawozdaniu finansowym. Prawdą jest, że powodem odejścia są kończące się pieniądze, w tym na własną sutą ok. 40 tys. wypłatę oraz brak pomysłu co dalej.

Prawdą jest że przy udziale Klimka i Kapinosa rozwalono stowarzyszenie Stali, które zaczęło być niewygodne, a które właściwie przestało działać mając obecnie wątpliwą podstawę prawną. Prawdą jest, że zdaniem Klimka miejsce Stali w Ekstraklasie było na wyrost. Nazwałem to kiedyś prowincjonalnym minimalizmem. Prawdą jest, że w ostatnich latach kadencji Klimka sprowadzano do klubu przypadkowych piłkarzy z polecenia, opierając się głównie na jednej osobie.

Prawdą jest, że jest mnóstwo pytań o formę i podstawę prawną wypłacenia za wiedzą Klimka panu Kapinosowi ok. 4 mln złotych. Skandalem było potraktowanie i wypchnięcie bez pożegnania takich zawodników jak Leandro czy Getinger. Skandalem było utrzymywanie przez Klimka patologicznej i prawdopodobnie biznesowej relacji z kilkoma posiadającymi zakaz stadionowy pseudokibicami, którzy zastraszali innych. Władza Klimka stała na kibolach. Szokujące, że Klimek się tym publicznie chwalił.

Całkowitą kompromitacją była postawa Klimka ws. Tuszowa. Prezes, który nie rozumiał, że poważny klub powinien mieć swoją bazę, nie nadawał się do pełnienia tej funkcji. Arogancją i głupotą było odrzucenie oferty panów Złotnickiego i Rysia przejęcia Klubu. Bylibyśmy dziś w innym miejscu. Podsumowując. Odejście Klimka niczego nie zmieni. Wokół klubu powstał układ zamknięty. Teraz postawią na „słupa" i karuzela będzie się kręcić dalej tylko pod innym nazwiskiem. Ostatecznie „wydoją" klub do spodu i zamkną biznes. Mam nadzieję, że nikt w Polsce jak ja kiedyś, już na Klimka, typowego piłkarskiego Dyzmę, się nie nabierze. Dziś pozostaje mi za Klimka kibiców Stali przeprosić.

- napisał Tomasz Poręba.

Szymon Markulis

Siatkówka

Kolejne zmiany w ITA TOOLS

Dużo działo się w ostatnim tygodniu w zespole z Mielca. Odszedł dotychczasowy trener, Dominik Stanisławczyk. Kontakty przedłużyło kilka zawodniczek, a niektóre zostały oficjalnie pożegnane.

Trener odchodzi

Dominik Stanisławczyk kończy pracę jako trener zespołu ITA TOOLS Stal Mielec. Powodem rezygnacji szkoleniowca są jego zobowiązania zawodowe poza siatkówką, które uniemożliwiają mu dalsze łączenie dotychczasowych obowiązków z pracą w klubie. Prowadzenie drużyny na poziomie profesjonalnym wymaga ogromnego nakładu czasu i pełnego dysponowania siłami. Jak przekazały władze klubu, łączenie pracy zawodowej trenera z działalnością w zespole stało się na tym etapie niemożliwe. W związku z tym obie strony podjęły decyzję o zakończeniu dotychczasowej współpracy wraz z końcem bieżących rozgrywek.

Koniec trzyletniej przygody rozgrywającej

Rozgrywająca Aleksandra Walczak opuszcza ITA TOOLS Stal Mielec po trzech sezonach. Klub oficjalnie pożegnał siatkarkę w mediach społecznościowych, dziękując jej za walkę w biało-niebieskich barwach. To ważna zmiana w składzie mielczanek przed nadchodzącymi rozgrywkami. Wpis opublikowany przez klub zamyka ważny etap w karierze zawodniczki. Aleksandra Walczak reprezentowała mielecki zespół przez trzy ostatnie sezony. W tym czasie dała się poznać kibicom jako siatkarka niezwykle zaangażowana i pełna boiskowej energii.

Libero zostaje w Mielcu

Izabela Dąbrowska przedłużyła kontrakt z ITA TOOLS Stalą Mielec i będzie reprezentować barwy klubu w sezonie 2026/2027. Dla 22-letniej zawodniczki grającej na pozycji libero będzie to już trzeci rok spędzony w mieleckiej drużynie.

Dąbrowska w ubiegłych sezonach pełniła w Mielcu głównie rolę rezerwowej libero. Mimo mniejszej liczby minut spędzonych na parkiecie, sztab podkreśla jej profesjonalizm, zaangażowanie na treningach oraz gotowość do wsparcia zespołu w trudnych momentach. W oficjalnym komunikacie klub zaznacza, że jej boiskowa waleczność, pracowitość i dobra energia w kwadracie dla rezerwowych to istotne elementy, które pomagają w budowaniu odpowiedniej atmosfery wewnątrz drużyny.

Julia Mazur odchodzi

Klub za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych podziękował za współpracę Julii Mazur. Zawodniczka grająca na pozycji libero reprezentowała barwy ITA TOOLS w minionym sezonie, wnosząc do zespołu sporo energii. Julia Mazur dołączyła do ITA TOLS Stali przed rokiem, stając przed zadaniem zabezpieczenia defensywy zespołu. W oficjalnym komunikacie klub podziękował siatkarce za jej postawę na parkiecie.

Magdalena Ociepa przedłuża kontrakt

Dla Magdaleny Ociepy będzie to drugi z rzędu sezon w barwach mieleckiej Stali. Środkowa bloku dużą część zeszłego sezonu straciła z powodu kontuzji. Słynie z kąśliwego serwisu i energii wnoszonej na parkiet. Sama zawodniczka nie kryje satysfakcji z podpisania nowej umowy i stawia przed sobą oraz zespołem ambitne cele:

– Cieszę się, że zostaję na kolejny sezon. W poprzednim pokazałyśmy dużo jako drużyna, ale w tym chcemy osiągnąć jeszcze więcej. Do zobaczenia na trybunach i na boisku! – przekazała Magdalena Ociepa.

Pożegnanie z Aleksandrą Kazałą

. Po dwóch latach spędzonych w Mielcu z zespołem żegna się przyjmująca Aleksandra Kazała. Popularna „Kazi" reprezentowała biało-niebieskie barwy od 2024 roku, dając się poznać jako zawodniczka pełna zaangażowania i woli walki. Władze klubu oraz kibice dziękują jej za dotychczasową grę i życzą powodzenia w dalszym rozwoju kariery sportowej.

Pożegnanie z kapitan

Po dwóch intensywnych sezonach szeregi ITA TOOLS Stali Mielec opuszcza środkowa Gabriela Ponikowska. Klub oficjalnie podziękował siatkarce za dotychczasową grę i zaangażowanie. Gabriela Ponikowska reprezentowała mielecki klub przez dwa ostatnie sezony. Przez te dwa lata środkowa pełniła rolę kapitan ITA TOOLS Stali Mielec.

łg

Fot. Julia Bogdan

Julia Mazur już nie będzie grała w Mielcu.

Fot. Julia Bogdan

Dominik Stanisławczyk nie będzie prowadził już Mielczanek

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Betclic 1. Liga

Pierwsze odejścia w Stali

Kadra dwukrotnego mistrza Polski przechodzi pierwsze zmiany przed nowymi rozgrywkami. Klub z Mielca poinformował, że chorwacki napastnik Kristian Fućak nie będzie reprezentował barw Stali w sezonie 2026/2027. Umowa zawodnika z biało-niebieskimi dobiegła końca.

Fućak...

Kristian Fućak dołączył do mieleckiego zespołu w trakcie rundy jesiennej minionego sezonu, aby wzmocnić siłę ofensywną drużyny. Przygoda napastnika, który wiosną był jedną z wiodących postaci Stali dobiegła właśnie końca. Klub oficjalnie pożegnał piłkarza w mediach społecznościowych, dziękując mu za wkład w wyniki zespołu i życząc powodzenia w dalszej karierze. Chorwat w czasie swojej kadencji w Stali Mielec pojawiał się na boisku osiemnastokrotnie. Łącznie w rozegranych spotkaniach zdobył dla Mielczan cztery bramki oraz zapisał na swoim koncie jedną asystę. Przyszłość Kristian Fućaka wyjaśniła się szybko. Jego nowym zespołem został ligowy rywal Stali Mielec, Miedź Legnica.

... i Matys

Michał Matys nie jest już zawodnikiem FKS Stali Mielec, po tym jak jego macierzysty klub, Zagłębie Lubin, podjął nagłą decyzję o skróceniu wypożyczenia. 19-letni bramkarz, który dołączył do biało-niebieskich przed startem sezonu, wraca na Dolny Śląsk na prośbę „Miedziowych". Oficjalne potwierdzenie rozstania pojawiło się w mediach społecznościowych mieleckiego klubu. Władze Stali opublikowały krótką informację z podziękowaniem za dotychczasową współpracę:

- Na prośbę klubu Zagłębia Lubin wypożyczenie Michała Matysa zostało skrócone. Michał dziękujemy za grę w biało-niebieskich barwach naszego zespołu i życzymy powodzenia w dalszej karierze!

Młodzieżowy reprezentant Polski spędził w Mielcu niecały rok, choć transfer czasowy miał pierwotnie obowiązywać do końca czerwca 2026 roku. W tym czasie młody golkiper zdołał rozegrać 17 spotkań na ligowych boiskach, w których dwukrotnie zachował czyste konto i wpuścił łącznie 30 bramek. Dla nastolatka gra na Podkarpaciu była kolejnym poważnym przetarciem w dorosłym futbolu po wcześniejszych występach w drugoligowych rezerwach Zagłębia Lubin. Występy w Stali pozwoliły mu zebrać bezcenne doświadczenie na wysokim szczeblu rozgrywkowym.

łg

Piłka ręczna

Odszedł były bramkarz SPR-u

Podkarpackie środowisko piłki ręcznej pogrążyło się w głębokim smutku. W środę, 27 maja 2026 roku, po długiej i ciężkiej chorobie odszedł Maciej Szestakow. Ceniony sędzia związkowy, były bramkarz i pasjonat szczypiorniaka miał zaledwie 36 lat. Informacja o jego śmierci wywołała ogromne poruszenie wśród zawodników, kibiców oraz działaczy sportowych.

Od bramkarza Stali Mielec do cenionego arbitra

Maciej Szestakow całe swoje życie związał ze sportem, a jego pasją była piłka ręczna. Przygodę z tą dyscypliną rozpoczął w Mielcu, gdzie kibice zapamiętali go przede wszystkim jako utalentowanego golkipera. Swoje pierwsze kroki stawiał w barwach SPR Stali Mielec – to właśnie jako bramkarz reprezentował ten klub w rozgrywkach młodzieżowych, a następnie wywalczył miejsce w zespole seniorskim.

W kolejnych latach swoją karierę między słupkami kontynuował w drużynach UKS Juvenii Rzeszów oraz AZS Uniwersytetu Rzeszowskiego, dając się poznać jako mocny punkt każdej z tych ekip.

Z czasem pasję do gry na pozycji bramkarza zamienił na pracę arbitra, w której odniósł znaczące sukcesy. W 2014 roku zdał egzamin na stopień sędziego związkowego, co otworzyło mu drzwi do kariery na szczeblu centralnym.

Awans do Ligi Centralnej i państwowe odznaczenie

Przez wiele lat Maciej Szestakow tworzył zgrany i szanowany duet sędziowski wraz z Pawłem Piątkiem. Wspólnie prowadzili mecze na poziomie I ligi państwowej. Ich profesjonalizm, sprawiedliwość i doskonałe rozumienie gry (w czym z pewnością pomagało mu wieloletnie doświadczenie z bramki) zostały dostrzeżone przez władze związku. Po reformie rozgrywek, w sezonie 2023/2024, sędziowski duet wywalczył awans do prestiżowej Ligi Centralnej.

W uznaniu za wkład w rozwój dyscypliny, w 2023 roku Maciej Szestakow został uhonorowany przez Prezesa Związku Piłki Ręcznej w Polsce Brązową Odznaką „Za Zasługi dla Piłki Ręcznej".

łg

Fot. Podkarpacki Wojewódzki Związek Piłki Ręcznej/facebook

Nie żyje były bramkarz SPR-u Stali Mielec.

Karate

Karatecy z sukcesami

Reprezentanci Mieleckiego Klubu Kyokushin Karate wrócili z Jasła z dorobkiem 21 medali i trzecim miejscem w klasyfikacji drużynowej podczas XXVI Mistrzostw Podkarpacia Karate Kyokushin Dzieci i Młodzieży. W zawodach udział wzięło blisko 300 zawodników z całego regionu, a mielecka ekipa po raz kolejny potwierdziła swoją mocną pozycję w podkarpackim karate.

Udany start w Jaśle: 21 medali dla mieleckiego klubu

23 maja w Jaśle odbyły się XXVI Mistrzostwa Podkarpacia Karate Kyokushin Dzieci i Młodzieży. W rywalizacji zorganizowanej w Podkarpackim Centrum Sztuk Walki udział wzięło 298 zawodników reprezentujących 29 klubów zrzeszonych w Podkarpackim Okręgowym Związku Karate. Uczestnicy walczyli na trzech matach w konkurencjach kata oraz kumite. Organizatorem wydarzenia był Jasielski Klub Kyokushin Karate, a funkcję sędziego głównego pełnił shihan Ryszard Kiper.

Mielecki Klub Kyokushin Karate reprezentowała liczna, 31-osobowa grupa zawodników. Na matach w Jaśle wystąpili: Gabriel Opiela, Zofia Hynek, Waleria Savenko, Sara Stachowicz, Leon Stachowicz, Piotr Mycek, Bartłomiej Rzeszut, Michał Łabuz, Mateusz Wydro, Kacper Żmuda, Krzysztof Ochalik, Joachim Klich, Estera Klich, Jakub Smoła, Dawid Kawiorski, Damian Galas, Antoni Janocha, Marta Wrzesień, Zuzanna Stawarczyk, Zofia Rudolf, Leon Rudolf, Alan Rzegocki, Nina Kawiorska, Kamila Kawiorska, Kacper Groński, Laura Rusin, Alicja Rusin, Jagoda Kobos, Zuzanna Stachowicz, Zofia Sadłoń oraz Igor Soboń.

Rywalizacja rozpoczęła się od konkurencji kata, w której mieleccy karatecy wywalczyli dziewięć medali. Złote krążki zdobyli Nina Kawiorska, Zofia Rudolf i Kacper Groński. Na drugim stopniu podium stanęli Laura Rusin oraz Igor Soboń, natomiast brązowe medale trafiły do Piotra Mycka, Leona Stachowicza, Estery Klich i Kamili Kawiorskiej.

Po zakończeniu konkurencji technicznych przyszedł czas na kumite, czyli walkę. Także tutaj reprezentanci Mielca pokazali się z dobrej strony. Zwycięstwa w swoich kategoriach odnieśli Gabriel Opiela, Nina Kawiorska, Zofia Sadłoń i Zofia Rudolf. Srebrne medale wywalczyli Kamila Kawiorska, Igor Soboń i Zuzanna Stachowicz. Na najniższym stopniu podium stanęli Marta Wrzesień, Damian Galas, Alan Rzegocki, Jakub Smoła oraz Mateusz Wydro.

Łącznie mieleccy zawodnicy zdobyli 21 medali - siedem złotych, pięć srebrnych i dziewięć brązowych. Taki rezultat przełożył się na trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej mistrzostw, co należy uznać za bardzo dobry wynik w gronie niemal trzystu uczestników i 29 klubów z całego województwa.

Na uwagę zasługuje również postawa całej mieleckiej reprezentacji - nie tylko medalistów, ale wszystkich zawodników, którzy godnie reprezentowali klub i zdobywali cenne doświadczenie turniejowe.

SM

Piłka nożna. Klasa O Dębica

Dromader spadł. Piast zaskoczył Smoczankę

Za nami 28. kolejka w dębickiej okręgówce. Do końca sezonu zostało tylko dwie serie gier. Trwa walka o drugie miejsce premiowane grą w barażach i o utrzymanie.

Niespodzianka w Mielcu

Z walki o utrzymanie nie rezygnuje Piast Wadowice Górne. W ostatniej serii gier podopieczni Patryka Krzystyniaka pokonali były klub swojego szkoleniowca, Smoczankę Mielec. Beniaminek zachował szanse na utrzymanie. W kolejnych spotkaniach Wadowiczanie zagrają z Kolbuszowianką i rezerwami Sokoła Kolbuszowa Dolna.

Smoczanka Mielec – Piast Wadowice Górne 0:1

Bramka: Wrzesień

Victoria zawiodła w Brzostku

Pewna utrzymania na poziomie okręgowym nie może być jeszcze Victoria Czermin. W weekend zespół Igora Wójtowicza wysoko przegrał z Brzostowianką Brzostek.

Brzostowianka Brzostek – Victoria Czermin 6:2

Bramki: Wolański x3, Szymański, Kowalski, Majewski – Krzysztofik, Zabrzyski

Dromader stracił szanse

Po trzech sezonach spędzonych w Dębickiej Okręgówce do A-klasy spadł Dromader Chrząstów. W ostatniej kolejce zawodnicy z Chrząstowa wysoko przegrali w derbach z rezerwami Stali II Mielec.

Dromader Chrząstów – Stal II Mielec 0:7

Bramki: Sadłocha x2, Zaręba x2, Dziuba, Góra, Hull

Mistrz pokazał klasę

Pewna awansu do 4. Ligi Podkarpackiej Radomyślanka w piątkowy wieczór rozbiła spadkowicza z Żyrakowa. Zespół Pawła Irli pokazuje, że awans nie jest przypadkiem i chce wygrać ligę z jak największą przewagą nad kolejnymi miejscami.

Radomyślanka Radomyśl Wielki – LKS Żyraków 9:1

Bramki: Zbierzkowski x3, Świąder x2, Siembab, Guzik, Kania, Ryba

łg

Tabela.

1.	**Radomyślanka Radomyśl W.**	**28**	**63**	**93-27**
2.	**Smoczanka Mielec**	**28**	**50**	**80-43**
3.	Lechia Sędziszów Małopolski	28	49	80-49
4.	**Stal II Mielec**	**28**	**47**	**57-41**
5.	Chemik Pustków	28	46	45-29
6.	Dąbrówka Stara Jastrząbka	28	44	56-53
7.	Kamieniarz Golemki	28	43	71-57
8.	Igloopol II Dębica	28	40	59-49
9.	Sokół II Kolbuszowa Dolna	28	40	62-67
10.	**Victoria Czermin**	**28**	**37**	**52-72**
11.	LKS Pustków	28	37	57-61
12.	Kolbuszowianka Kolbuszowa	28	36	78-59
13.	**Brzostowianka Brzostek**	**28**	**33**	**66-80**
14.	**Piast Wadowice Górne**	**28**	**32**	**45-70**
15.	**Dromader Chrząstów**	**28**	**23**	**38-95**
16.	**LKS Żyraków**	**28**	**7**	**23-110**

1: awans; 2: baraże; 13-16 spadek.

Fot. Łukasz Guzda

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Lekkoatletka

Udany weekend lekkoatletów

Lekkoatleci LKS Stal Mielec mają za sobą intensywny weekend startów. Podczas zawodów w Warszawie, Stalowej Woli i Włocławku zawodnicy klubu zdobywali medale, ustanawiali rekordy życiowe i klubowe oraz uczestniczyli w ogólnopolskim programie identyfikacji talentów Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Fot. LKS Stal Mielec

Lekkoatleci z Mielca zaliczyli kolejne wartościowe starty.

Najbardziej wartościowy rezultat uzyskał Dawid Piłat, który podczas Memoriału Zbigniewa Szczypiora w Warszawie ustanowił nowy rekord życiowy w rzucie młotem. Mielczanin osiągnął wynik 75,40 m, potwierdzając wysoką formę i należąc do krajowej czołówki swojej konkurencji.

Bardzo dobrze spisali się również zawodnicy startujący w Mistrzostwach Województwa Podkarpackiego U18 oraz 2. Mityngu Kwalifikacyjnym POZLA w Stalowej Woli. Bohaterem zawodów był Gabriel Cygan, który zdobył dwa złote medale w biegach na 100 i 200 metrów. Szczególnie cenny był rezultat 10,96 s na 100 m, który oznacza nowy rekord klubu w kategorii U18. Poprzedni rekord wynoszący 10,97 s pozostawał niepobity od 2005 roku.

Kolejny znakomity występ zanotowała Weronika Kapustka, która zwyciężyła w rzucie młotem 3 kg wynikiem 60,97 m. Tym samym ponownie wypełniła minimum kwalifikacyjne na mistrzostwa Europy U18 w Rieti. Złoty medal w tej samej konkurencji wśród chłopców wywalczył Szymon Kiciński, uzyskując 54,37 m.

Wśród medalistów znalazł się także Adrian Tymuła, który zdobył srebro na 800 m z nowym rekordem życiowym 1:57,68. Na drugim stopniu podium stanęła również Martyna Machała, osiągając na 200 m bardzo wartościowy wynik 25,42 s.

Świetnie zaprezentowała się także męska sztafeta 4x100 m w składzie Jakub Król, Wiktor Ciszewski, Alan Bąk i Szymon Czerkies. Czas 44,97 s oznacza nowy rekord klubu w kategorii U16. Brązowe medale zdobyli Adrianna Białek w skoku w dal (4,84 m) oraz Gabriel Borawski na 400 m (54,52 s).

Wśród licznych rekordów życiowych warto wyróżnić wyniki Kingi Krawiec (13,81 na 100 m i 28,72 na 200 m), Aleksandry Kasprzak (5:16,17 na 1500 m), Darii Katasonovej (1,47 m w skoku wzwyż), Piotra Cisły (11,58 na 100 m) oraz Leona Brożonowicza, który ustanowił rekord życiowy w skoku w dal wynikiem 6,03 m.

Udany weekend mieli również najmłodsi reprezentanci klubu podczas konsultacji programu identyfikacji talentów PZLA we Włocławku. Największy sukces odniósł Maciej Kopera, który wygrał konkurs pchnięcia kulą U16 rezultatem 15,82 m, ustanawiając nowy rekord klubu. Trzecie miejsce zajął Michał Gotfryd (10,62 m), a Aleksandra Włoszczyna poprawiła rekord życiowy w chodzie sportowym na 2000 m.

Liczne medale, rekordy życiowe i klubowe oraz kolejne minima kwalifikacyjne potwierdzają, że zawodnicy LKS Stal Mielec są w bardzo dobrej formie przed najważniejszą częścią sezonu lekkoatletycznego.

SM

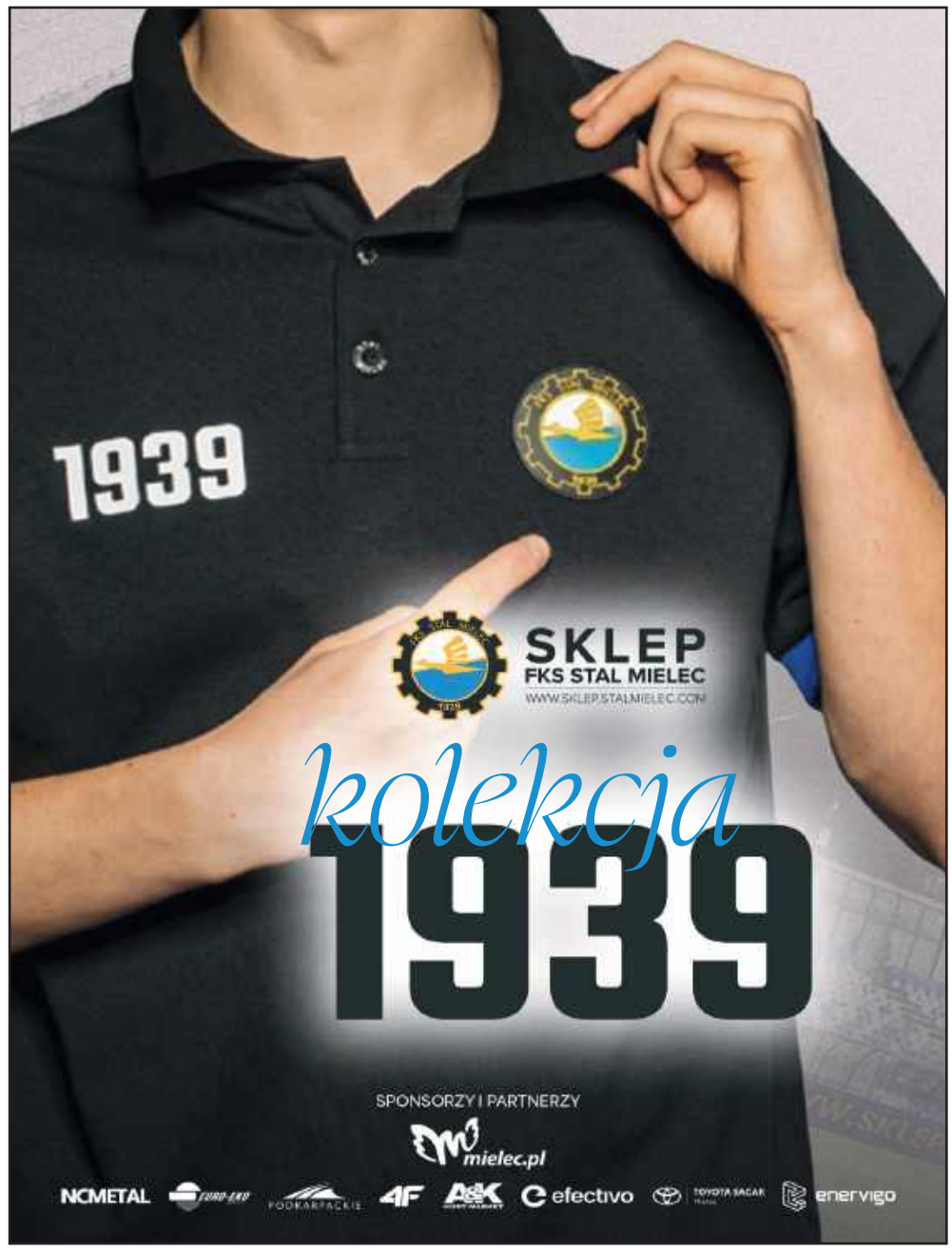

MMA

Iron Dragon na dniu dziecka

Zawodnicy Iron Dragon MMA Mielec uczestniczyli w zawodach Ju Jutsu z okazji Dnia Dziecka, zorganizowanych przez Rzeszowski Klub Ju Jutsu. Wydarzenie miało charakter szkoleniowo-sportowy i było okazją do sprawdzenia swoich umiejętności podczas sparingów z reprezentantami innych klubów.

W minioną sobotę młodzi zawodnicy Iron Dragon MMA Mielec wzięli udział w zawodach Ju Jutsu z okazji Dnia Dziecka, które odbyły się pod patronatem Rzeszowskiego Klubu Ju Jutsu. Tym razem uczestnicy nie rywalizowali o miejsca na podium. Głównym celem wydarzenia było zdobywanie doświadczenia poprzez walki sparingowe z zawodnikami reprezentującymi inne kluby.

Mielczanie rywalizowali w dwóch formułach - Sport Ju Jutsu oraz Tanbo, czyli walkach z wykorzystaniem piankowych kijów. Udział w zawodach pozwolił młodym sportowcom na konfrontację swoich umiejętności z rówieśnikami oraz zdobycie kolejnych doświadczeń treningowych.

Barwy Iron Dragon MMA Mielec reprezentowali: Oliwia Maziarz, Lena Maziarz, Szymon Maziarz, Maciej Miąso, Sebastian Nowak, Filip Dudzik, Albert Świerczek.

Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy medal oraz dyplom. Organizatorzy przygotowali również poczęstunek dla zawodników.

SM

Brydż

Brydżowy tydzień pełen emocji

W środowy wieczór, 27 maja, w Hotelu Polskim w Mielcu rozegrano kolejny turniej brydżowy, który zgromadził osiem par zawodników z Dębicy oraz gospodarzy. Rywalizacja toczyła się na zapis maksymalny.

Z niewielką przewagą wygrała para dębicko-mielecka: Zbigniew Wilisowski – Bogdan Rojkowicz (wynikiem 60,71%), w pokonanym polu pozostawili dzielnie walczącą parę dębicką :Andrzeja Jandę – Zbigniewa Niziołka (60,12%), trzecie premiowane miejsce na podium zajęła para mielecka: Tadeusz Chmielowiec – Jacek Gąsiorek (57,14%).

W tzw. Pajączku - gdzie zaliczane były wyniki z 14 ośrodków w Polsce - na 13 miejscu uplasował się duet dębicko mielecki Zbigniew Wilisowski – Bogdan Rojkowicz na 191 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa Mielec 1 półrocze 2026

1. Zbigniew Wilisowski, 2.Marek Rusek, 3. Bogdan Rojkowicz, 4. Tadeusz Chmielowiec, 5. Zbigniew Niziołek, 6. Zygmunt Szczudło, 7. Jacek Gąsiorek, 8. Andrzej Janda, 9. Marek Szczudło, 10. Ryszard Jackowski

25 maja, tradycyjnie w poniedziałkowe popołudnie, w sali klubu Wisłoki w Dębicy rozegrano kolejny turniej brydża sportowego. Do rywalizacji przystąpiło osiem par zaprzyjaźnionych brydżystów z Mielca oraz gospodarze – dębiczanie. Zawody rozegrano na zapis maksymalny. Turniej po zaciętej końcówce wygra para dębicka: Mieczysław Cisło – Jan Warchoł wynikiem 59,52%, drugie miejsce przypadło parze Małgorzacie Rojkowicz – Stanisławowi Malinowskiemu, którzy zameldowali się wynikiem 56,55%; na trzecim premiowanym miejscu uplasował się duet mielecko-dębicki: Marek Rusek – Zygmunt Szczudło (53,57%).

Punktacja długo falowa Dębica 2025/26

1. Małgorzata Rojkowicz, 2. Stanisław Malinowski, 3. Andrzej Janda, Zbigniew Niziołek, 5. Bogdan Rojkowicz, 6. Jan Lipior, 7. Zbigniew Wilisowski, 8. Marek Rusek, 9. Zygmunt Szczudło, 10. Tadeusz Chmielowiec

Zaproszenie

Brydżyści co tydzień spotykają się na turniejach rozgrywanych w poniedziałki w klubie KS Wisłoki w Dębicy, a w środy w Night Clubie Hotelu Polskiego przy ulicy Biernackiego 12 w Mielcu (oba o godz. 17.00). W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich chętnych do gry w brydża, mile widziana młodzież.

DD

KORSO TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA
Mielec, ul. Biernackiego 1/4
tel. 534 560 769
mail: redakcja@korso.pl

SEKRETARIAT
Anna Czajkowska
tel. 17 788 41 80
mail: sekretariat@korso.pl
czynny od pon. do pt. od godz. 9 do 15

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Warias - redaktor naczelna
tel. 534 560 769, marta.warias@korso.pl
Giovanna Jakimowicz - dziennikarka
tel. 530 200 299, gjakimowicz@korso.pl
Julia Bogdan - social media manager
mail: julia.bogdan@korso.pl
Paulina Konieczny - dziennikarka (współpraca)
mail: paulina.konieczny@korso.pl
Łukasz Guzda - dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793
mail: lukasz.guzda@korso.pl
Szymon Markulis - dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl
Bartosz Kręcigłowa - dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl

BIURO REKLAMY I MARKETINGU
Marcin Batko - dyrektor biura
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 9b1b1b14ee

Strych

Dowcipy

Trochę martwiłem się podjeżdżając pod warsztat samochodowy,że mechanik okaże się kolejnym naciągaczem.
Z ulgą przyjąłem wiadomość, że mój samochód wymaga tylko wymiany płynu do kierunkowskazów.

***

- Które instrumenty są najbardziej spoko?
- Klawesyny.

***

Jasio zauważył na półce mamy książkę znanego filozofa i zaciekawiony zaczął czytać. Mama, zdziwiona, że jej czteroletni syn czyta tak poważne dzieło, spytała:
- Rozumiesz coś z tego?
- Nie rozumiem Nietzschego.

***

Rozmawiają dwie koleżanki.
- Jak tam babcia po imprezie na Dzień Babci?
- Babcia już drugi dzień haftuje...

***

Wojna Finlandii z ZSRR, 1940.Wojna Finlandii z ZSRR, 1940.
Sowiecki dowódca słyszy głos z lasu:
- Jeden Fin jest wart dziesięciu Rosjan!
Wysyła do lasu 10 Rosjan, by dowiedzieli się, kto tak krzyczy i zastrzelili go. Słychać strzały, po kilku minutach z lasu dobiega krzyk:
- Jeden Fin jest wart 100 Rosjan!
Rusek wysyła 100 swoich żołnierzy do walki z krzyczącym Finem. Słychać strzały, wybuchy, walkę na całego - lecz po kilku minutach dowódca ponownie słyszy głos z lasu:
- Jeden Fin jest wart 1000 Rosjan!
Wkurzony na całego wysyła 1000 żołnierzy, żeby zmietli Fina z powierzchni ziemi. Znowu strzały, wybuchy, walka - mija kilkanaście minut. Do dowódcy wraca tylko jeden sowiecki żołnierz, ciężko ranny. Zrozpaczony śmiercią kolegów, wydobywa z siebie ostatnie słowa:
- Towarzyszu... ci Finowie oszukują. Ich tam jest dwóch!

***

Rozmowa w autobusie:
- Czy widzi Pan tamte brzydkie dziecko?
- Ej, to mój syn!!
- Przepraszam, nie wiedziałem, że jest Pan ojcem.
- Ej, ja jestem matką!!

***

Przychodzi garbaty do lekarza.
Lekarz:
- Co pan się tak skrada?

***

W restauracji rodzina posila się promocyjnym obiadem. Zostaje sporo jedzenia, więc ojciec prosi kelnera:
- Czy może Pan nam zapakować te resztki? Wzięlibyśmy dla pieska.
- Hurrrrra! - woła Jasio - Będziemy mieć pieska!!!

***

Są trzy typy facetów:
1. Dar od Boga
2. Idź z Bogiem
3. Broń Boże

***

Na lekcji religii ksiądz pyta:
- Czy odmawiacie modlitwę przed jedzeniem?
- Mój tato się modli - zgłasza się Jasio.
- Bardzo ładnie - cieszy się ksiądz. - A możesz kolegom powiedzieć, jak?
- Mówi: Mój Boże, znowu ten cholerny bigos!

***

Kierowcy rajdowi mieli wziąć udział w reklamie opon. Reżyser opowiada zawodnikom, jak wygląda scenariusz.
- Na początku prowadzący zada takie retoryczne pytanie: „Jak nazywa się jedyna część samochodu, która ma kontakt z podłożem?”.
- Dach!! - krzyknął Robert Kubica.

***

Wsadzili dziadka do więzienia. Dziadzio wchodzi do celi pełnej strasznych zakapiorów:
- Za co cię posadzili, dziadzio?
- Za figle.
- Za jakie k---a figle?! Co ty będziesz kit wciskał, gadaj zgredzie za co, bo po tobie!
- To ja to mogę pokazać - mówi dziadzio.
- Ta? No to pokaż! - mówi zaintrygowany herszt celi.
Dziadzio, przeżegnawszy się, bierze wiadro służące w celi za ubikację i puka w drzwi. Kiedy uchylił się judasz, dziadzio chlust zawartością wiadra przez judasz, odstawił wiadro na miejsce i stanął obok drzwi na baczność. Po chwili drzwi się otwierają, staje w nich gromada wkurzonych klawiszy, w tym jeden wysmarowany gównem, i mówią:
- Dziadek, ty się odsuń na bok, żeby ci się przypadkiem nie oberwało.

***

Sonda uliczna:
- Na co Pan zwraca uwagę przy zakupach?
- Na kamery...

***

Kubal zadzwonił do operatora sieci komórkowej i mówi:
- Poproszę z naczelnikiem Poczty Głosowej!

***

- Stary, mam dla ciebie dwie złe wiadomości.
- A dasz radę połączyć je w jedną?
- Dam. Twoja dziewczyna nas zdradza.

Znalezione w sieci

Lody pod skrzydłami

Mistrzowie parkowania

Chodnikowe improwizacje.

Kronika towarzyska

Prezydent Radosław Swół i starosta Kazimierz Gacek na obchodach 30-lecia Mieleckiego Stowarzyszenia Chorych na Stwardnienie Rozsiane.

eprasa.pl 9b1b1b14ee